GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 40. WARSZAWA, DNIA 29-GO WRZEŚNIA 1923 ROKU. ROK 5.

Prof. Dr. K. Wł. KUMANIECKI.

Z rozważań nad ustrojem administracyjnym państw zachodnich. 5)

(Ciąg dalszy)

b) Prusy.

ABY zrozumieć ducha pruskich reform administracyjnych w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, trzeba zdać sobie sprawę przedewszystkiem z wpływu, jaki wywarła francuska umysłowość w wieku Oświecenia na umysły w Niemczech. Umysłowa kultura francuska ogarnęła najwybitniejsze postacie niemieckiej literatury XVIII wieku. Dowodzą tego Wielanda „Der goldene Spiegel" i jego artykuły w „Deutscher Merkur"; przypomnieć należy podróż młodego Herdera z Rygi do Francji; Lessing tłumaczy niektóre pisma Voltaire'a i wyznaje, że Diderotowi zawdzięcza wiele w wyrobieniu swego smaku estetycznego; odnaleźć można również ślady francuskich wpływów w tej ideologji Lessinga, której dał wyraz w „Erziehung des Menschengeschlechtes" i w „Natanie Mędrcu". Boie wydaje w roku 1770 pierwszy niemiecki „Göttinger Musenalmanach", oczywista, że na wzorach francuskich, a pamiętajmy, że w cztery lata potem jednym ze współpracowników Almanachu zostaje Goethe. Polityczne i społeczne idee, panujące we Francji, dają się wyczuć w utworach Klingera, Lenza, Geminge'na, Leopolda Wagnera, nawet w „Stelli" Goethego, w „Zbójcach" i w „Kabale und Liebe" Schillera. Pierwsza szkoła romantyczna (zwłaszcza Schleiermacher i Fr. Schlegel) podejmuje walkę przeciwko niektórym dotychczasowym poglądom w zakresie sztuki, a to również nie bez wpływu, idącego z Francji.

A w „Leiden des jungen Werthers" Goethego czyż nie wyczuwa się co krok tego samego oddziaływania? Nawet w formie nasuwają się analogje z „Nową Heloisą" Rousseau'a.

A czyż w Schillera listach „über die ästhetische Erziehung des Menschen" nie przebija się myśl, że zadaniem sztuki, formującej duszę ludzką, jest tworzyć charaktery obywatelskie, by przez to dopiero umożliwić wolność polityczną i wyrównać sprzeczności, tkwiące w ludzkiej naturze? Jeżeli Schiller pragnie na tę miarę wychować niemiecki naród, to jasnem jest, że jest on odbiciem idei, nurtujących wówczas od dłuższego już czasu we Francji. Charakterystycznym pod tym względem dla Schillera jest jego wierszyk, zatytułowany „Rousseau". W wierszu zaś „Do Goethego" z okazji wprowadzenia przez niego na scenę „Mahometa" Voltaire'a Schiller powiada:

„Nicht mehr der Worte rednerisch Geprānge,
Nur der *Natur* getreues Bild gefällt;
Verbannet ist der Sitten falsche Strenge,
Und *menschlich* handelt, *menschlich* fühlt der Held;
Die *Leidenschaft* erhebt die freien Töne,
Und in der Wahrheit findet man das Schöne".

Wszak są to echa stanu natury Rousseau'a, są to przejawy tego buntu, który w ówczesnej literaturze francuskiej tak silny znajduje wyraz, jak wreszcie już i objawy wzbierającego się uczucia, z którego miała się zrodzić potężna poezja romantyczna.

W jakim stopniu ten wpływ Francji Wieku Oświecenia wypowiedział się w niemieckiej literaturze pięknej, łatwo poznać między innemi z prac dwu Francuzów:

Są to Hyppolite Carnot w „Les premières echos de la révolution française au delà du Rhin" i Jaurès w swej „Histoire socialiste". Specjalnie dla Prus charakterystyczne są pisma Fryderyka Wielkiego, zwłaszcza jego „Considérations sur l'état présent du corps politique de l'Europe", „Essais sur les formes du gouvernement et les devoirs du souverain", „Miroir des princes" i jego Testament polityczny z 1752 r. Występuje w nich gorący wyznawca prawa natury i wszystkich na niem opartych teorji, a najlepiej może charakteryzują Fryderyka Wielkiego, jego pojęcia o panującym, który „n'est que le premier serviteur de l'Etat, le premier juge, le premier général, le premier financier, le premier ministre de la societé".

O znakomitych pisarzach francuskich XVIII wieku zauważył Boy w swej „Antologji literatury francuskiej", że „wszyscy ci pisarze, ekonomiści, wolnomyśliciele przygotowywali przez wiek cały rewolucję. Ani jej nie pragnęli, ani nie przeczuwali; najśmielsi nawet nie myśleli o innej formie, prócz oświeconej i ograniczonej konstytucją monarchji na wzór angielski... Ale stało się to, co zawsze: rozpętanych sił nie dało się łatwo zatrzymać; przewrót poszedł w innym kierunku, niż „Panowanie rozumu." W Niemczech stan rzeczy był odmiennym: francuska literatura przenikała tam swemi ideami tylko szczyty społeczeństwa i poza te nie wyszła. Nadto psychiczna konstrukcja niemiecka, rodzaj niemieckiej umysłowości i temperament rasy były inne, niż we Francji. To też, gdy wybuchła Wielka Rewolucja, znalazła ona w Niemczech w pierwszej chwili pewne sporadyczne oddźwięki sympatji. Jednak taki np. Joachim Henryk Campe, jadący zaraz z Brunszwiku do Paryża i entuzjazmujący się rewolucją w swych „Briefe aus Paris", należy do wyjątków. A gdy we Francji teror zapanował, w Niemczech następuje zwrot. Schiller pisze do Körnera po ścięciu Ludwika XVI, że już od dwu tygodni nie wziął do ręki francuskiej gazety, bo „so eckeln diese elenden Schindlerknechte mich an".

Komu nieznana jest ta część Schillerowskiej „Das Lied von der Glocke", w której, tworząc wizję rewolucji, woła, że „das Volk, zerreissend seine Kette, zur Eingenhilfe *schrecklich* greift", a ta wizja wyrywa mu z piersi owe straszne słowa:

„Nichts Heiliges ist mehr, es lösen
Sich alle Bande frommer Scheu;
Der Gute räumt den Platz dem Bösen,
Und alle Lasten walten frei.
Gefährlich ist's, den Leu zu wecken,
Verderblich ist des Tigers Zahn,
Jedoch der schrecklichste der Schrecken,
Das ist der Mensch in seinem Wahn."

Powyższe miejsce jest może jednym z najlepszych wyrazów wrażenia, jakie zrobił teror francuskiej rewolucji na ówczesne kulturalne sfery niemieckie. A drugi współczesny wielki geniusz, Goethe, w II części „Fausta" (II akt „Laboratorium") wkłada w usta Mefistofelesa te słowa:

„Sie streiten sich, so heisst's, um Freiheitsrechte;
Genau besehn, sind's Knechte gegen Knechte."

Doskonale scharakteryzował Jaurès ówczesny stan umysłów w Niemczech w tych słowach: „L'Allemagne des artisants, des petits bourgeois et des paysans était somnolente encore et l'Allemagne des penseurs regardait curieuse, souvent sympathique, mais d'un ésprit d'abord assez détaché et à demi passif." Bardzo pouczającym jest również sposób, w jaki tłómaczył sobie przejęty teorjami francuskiemi Fryderyk Wielki pewne, na nich oparte, zasady. I tak, przyjmując doktrynę o kontrakcie społecznym, Fryderyk dochodzi do wniosku, że lud dał panującemu przez tę umowę bezwarunkowe pełnomocnictwo do rządzenia i że zatem nie może on być w tej władzy przez nikogo ograniczony. Pełnomocnictwo to jest dalej w jego przekonaniu nieodwołalne, a temsamem poddani nie mogą swego księcia usunąć. Nie bez pewnej słuszności Ernst Meier zwraca uwagę na to „dass Friedrich dem Grossen zuerst der Gedanke der organischen Staatspersönlichkeit aufgegangen ist."

To też napoleoński system w swych podstawowych założeniach musiał znaleźć w Niemczech przygotowany grunt, mimo późniejszych zaciętych walk. Wszak Napoleon powiedział o swej konsularnej konstytucji, że „c'est ce qu'il y a admirable de cette constitution c'est qu'elle ne m'empêche jamais de faire ce que je veux". Gdy więc z tej samej Francji, której kulturą umysłową przejmowano się przez kilka lat dziesiątków w wyższych sferach ówczesnych Niemiec, przychodził teraz system silnego rządu i sprężystej administracji, oparty o stanowczy głos Naczelnika Państwa, system, który w zanarchizowanej i sterorryzowanej Francji, przywracał ład i porządek, nie dziw, że taki system nie mógł przejść bez śladu w ówczesnych Niemczech. Niebawem zaś do tego dołączył się inny jeszcze czynnik. Napoleon tworzy w 1807 roku Królestwo Westfalskie. Jego konstytucja wprowadza urządzenia francuskie: Radę Stanu, podział na departamenty, na dystrykty, odpowiadające francuskim arrondissements, na kantony i municipalités; niebawem wchodzi tam w życie także kodeks napoleoński. A przecież napoleońskie wojska posuwają się w swym zwycięskim pochodzie dalej na wschód; na administracyjnych urządzeniach naszego Wielkiego Księstwa Warszawskiego Napoleon wyciska także swe piętna i my także dostajemy departamenty z prefektami, a przecież W. Księciem Warszawskim zostaje król saski, więc i Saksonja wchodzi w orbitę tych wpływów. I choć potem runie Wielki Napoleon, posiew jego długo jeszcze nie zniknie w Niemczech, a przedewszystkiem zejdzie na gruncie królestwa pruskiego, jednego z najzacieklejszych jego przeciwników.

(C. d. n.).

Prof. Dr. ST. GOŁĄB.

Zasady ustroju sądownictwa na ziemiach polskich.

6)

(Ciąg dalszy)

ART. 15 przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa postanawiał, że wszyscy sędziowie i urzędnicy wymiaru sprawiedliwości powołani będą na czas nieokreślony, a ich odwołanie zależy od władzy mianującej. Przepis ten nie obowiązuje już dzisiaj, o ile chodzi o sędziów, którzy są w myśl Konstytucji nieusuwalni (art. 78). Obowiązuje on jednak, o ile idzie o prokuratorów i o aplikantów sądowych, których nie dotyczy ani powyższe postanowienie Konstytucji, ani przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17 lutego 1922 r. (Dz. Ustaw Nr. 21, poz. 164). Tej ustawie podlegają natomiast niesędziowscy funkcjonarjusze sądowi (i prokuratorscy), których stanowisko jest więc pod pewnym względem korzystniejsze od stanowisk prokuratorów i aplikantów sądowych*). Rzecz ta domaga się jaknajrychlejszego uregulowania prawnego.

Wprawdzie bowiem możnaby argumentować na podstawie art. 24 tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych (Dz. Praw z r. 1918 Nr. 6, poz. 13), że prokuratorowie po upływie lat 5 od rozpoczęcia swej służby etatowej stają się nieusuwalni, atoli argumentacja taka nasuwa poważne wątpliwości z dwuch przyczyn: 1) Ustawa o państwowej służbie cywilnej uchyliła w art. 120 dotychczas obowiązujące przepisy, wydane w przedmiotach nią unormowanych—2) Art. 42 tymcz. przepisów służbowych dla urzędników państwowych postanawia, że władza może „z urzędu" *zwolnić* urzędnika *ze służby*, jeżeli służył tylko prowizorycznie, t. j. aż do odwołania.

Wedle ustawy z 18 maja 1921—w przedmiocie oznaczenia okresu organizacji sądownictwa (Dz. Ustaw Nr. 46, poz. 278)—okres zmian w tej organizacji, w ciągu którego wolno było sędziów przenosić w stan spoczynku, oraz na inne miejsca lub stanowiska służbowe, mógł być przez Radę Ministrów przedłużony najdalej do końca r. 1922. Uczyniła to Rada Ministrów rozporządzeniem z tegoż roku (Dz. Ustaw Nr. 102, poz. 735). Okres ten na Śląsku upływa dopiero z końcem r. 1923, zaś Rada Ministrów może go przedłużyć najdalej do końca 1924 r. (Ustawa z 16 czerwca 1922, Dz. Ustaw Nr. 46, poz. 388). — Wspomniany jednak wyżej art. 78 Konstytucji daje w swym ustępie drugim przepis *na przyszłość*, postanawiając, że przeniesienie sędziego na inne miejsce lub w stan spoczynku *nastąpić może*, gdy jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną w drodze ustawy. Po wydaniu więc, a raczej po wejściu w życie nowej ustawy o organizacji sądownictwa, sprawa ta będzie znowu aktualną.

III. Urzędy pomocnicze sądowe. Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa powołują do życia „urzędy pomocnicze" sądowe. Do nich należą: aplikanci, sekretarze, kanceliści, komornicy, woźni i służba niższa.

Wydziały hipoteczne, pisarze hipoteczni i notarjusze urzędują dotąd na zasadzie dawnych przepisów, jednakże już Rada regencyjna wydała dekret z r. 1918 (Dz. Praw Nr. 7, poz. 16) w przedmiocie przepisów tymczasowych o notarjacie. W tymże roku wydano również statut tymczasowy palestry Państwa Polskiego dekretem, ogłoszonym w Dz. Praw Nr. 22, poz. 75. Bliższe szczegóły należą do nauki o adwokaturze i notarjacie.

Unormowanie *aplikacji* sądowej zawiera przedewszystkiem dekret z r. 1919 (Dz. Praw Nr. 18, poz. 225), postanawiając, iż aplikantem sądowym zostać może każdy obywatel Państwa Polskiego płci męskiej, który ukończył wydział prawny uniwersytetu krajowego (wyjątkowo i zagranicznego). Kobiety odbywać mogą aplikację tylko jako przygotowanie do zawodu adwokackiego. Aplikacja trwa trzy lata. Po upływie jednego roku aplikacji może aplikant wykonywać poszczególne czynności sędziego śledczego lub podprokuratora Sądu okręgowego, zaś po upływie dwuch lat aplikacji ma się poddać egzaminowi sądowemu przy Sądzie apelacyjnym*). W trzecim roku aplikacji — po zdaniu egzaminu — może być aplikant delegowany przez Min. sprawiedl. jako „zastępca" na urzędy wymiaru sprawiedliwości, aż do sędziów pokoju, śledczych i okręgowych włącznie. Może też w tym okresie uzyskać zezwolenie na odbycie najwyżej sześciomiesięcznej praktyki u adwokata, notarjusza, albo we wskazanej przez Min. sprawiedl. instytucji państwowej lub komunalnej. Po upływie trzeciego roku aplikacji może być aplikant mianowany na urzędy sądowe. W r. 1920 wyszło dla okręgów Sądów apelacyjnych warszawskiego i lubelskiego rozporządzenie Min. sprawiedl. w przedmiocie egzaminów sądowych, ogłoszone w Dz. Ustaw. Nr. 70, poz. 473. Wydana w r. 1921 ustawa o ulgach co do kwalifikacji na urząd sędziowski i prokuratorski (Dz. Ustaw Nr. 50, poz. 302) uznaje złożony w b. cesarstwie rosyjskiem przed 1 kwietnia 1917 r. egzamin na starszego kandydata do posad sądowych za zastępujący aplikację i egzamin sędziowski — pozwalając też czasowo ubiegać się tym, którzy złożyli z dobrym wynikiem egzamin przepisany dla służby wojskowo-sędziowskiej po uzupełnieniu go z prawa i procesu cywilnego. Przejściowo uprawnia do aplikacji ukończenie wydziału ekonomicznego politechniki petersburskiej i złożenie przepisanych tam egzaminów. Wedle tej ustawy, każdy kto złożył egzamin sędziowski w jakiejkolwiek dzielnicy, albo posiada egzamin „zastępcy" (w b. ces. ros. egzamin na starszego kandydata do posad sądowych, o którym była mowa wyżej — w b. dzielnicy austr. egzamin adwokacki lub notarjalny — wreszcie uzupełniony jak wyżej egzamin wojskowo-sędziowski) może być mianowany na urząd sędziego lub prokuratora w każdej dzielnicy. Taksamo też aplikacja potrzebna dla dopuszczenia do urzędu sędziowskiego może być odbywaną w różnych dzielnicach Państwa.

Osobne przepisy wydano dla komorników tudzież dla woźnych sądowych (dekrety Rady reg. Dz. Praw Nr. 5, poz. 10 i Nr. 4, poz. 7).

Komornicy należą do urzędników wymiaru sprawiedliwości—bez pensji, a tylko z prawem pobierania opłat według taksy — powołanych do wykonywania wyroków i uchwał (decyzji) Sądów wszelkich stopni, a urzędują przy Sądach okręgowych. Obok ogólnych warunków (ukończenie 25 roku życia, przynależność, nieskazitelność) wymagane jest od nich wykształcenie, czteroklasowe szkoły średniej, dalej dwa lata praktyki kancelaryjnej, względnie u komornika—wreszcie świadectwo ze złożenia egzaminu na komornika. Objąć urzędowanie mogą dopiero po złożeniu kaucji, której wysokość oznacza Minister Sprawiedliwości, i która musi być złożoną w ciągu dwuch tygodni od daty nominacji, gdyż inaczej nominacja traci swoją moc.

W sprawie biurowości i ksiąg komorników obowiązują przepisy specjalne, zawarte w Tymcz. Instrukcji Ogólnej dla Sądów w Król. Polskiem; nadzór nad biurowością i rachunkowością komornika należy do prezesa Sądu okręgowego, względnie do delegowanego przezeń sędziego.

Woźni sądowi urzędują przy Sądach pokoju, okręgowych, apelacyjnych i przy Sądzie najwyższym. Ich zakres działania określa art. 4 dekretu Rady regencyjnej z r. 1918.

W przedmiocie przepisów dla woźnych (Dz. Praw Nr. 4, poz. 7), postanawiając, iż doręczają wezwania i zawiadomienia, utrzymują porządek na posiedzeniach sądowych (por. art. 31 Tymcz. Instrukcji Ogólnej dla Sądów Król. Pol.), wykonywują czynności wskazane w ustawie postępowania sądowego oraz wszelkie zlecenia Sądu. Woźny sądowy prowadzi książkę, do której zapisuje dawane mu polecenia (art. 254 Tymcz. Instr. Og.).

IV. Prokuratorowie. Określenie stanowiska prokuratora zawiera Instrukcja dla urzędów prokuratorskich z r. 1918 (Dz. urzędowy Min. Sprawiedl. Nr. 9, poz. 21). Urząd prokuratorski ma obowiązek przestrzegania zgodnego z prawem wymiaru sprawiedliwości i przyczynia się do tego za pomocą środków wskazanych w procedurach. Na czele urzędu prokuratorskiego stoi Minister Sprawiedliwości, któremu podwładni są prokuratorowie wszystkich stopni. Dekret o ustroju Sądu Najwyższego mówi, że obowiązki prokuratora naczelnego pełni Minister Sprawiedliwości.

Organizacja urzędów prokuratorskich polega na hierarchicznem podporządkowaniu się niższych stopni stopniom wyższym. Tyczy to tak czynności prokuratorskich, przedsiębranych in merito, jak np. wszczęcie sprawy karnej, jak też zarządzeń organizacyjnych i administracyjnych wewnątrz urzędu. *Tylko przy wystąpieniach przed Sądami ma przedstawiciel prokuratury samodzielność w granicach ustawy.* Powołane przepisy prawne wymieniają następujące stanowiska prokuratorskie: 1) prokurator Sądu Najwyższego — jak już zaznaczono wyżej jest takich prokuratorów więcej, zaś jeden z nich mianowany zostaje „pierwszym prokuratorem", a zatem szefem prokuratury przy Sądzie Najwyższym. Taki prokurator jest bezpośrednio zależnym od Ministra Sprawiedliwości i zastępuje go we wszystkich czynnościach sądowych, wymagających stawiennictwa prokuratora w Sądzie Najwyższym; 2) prokurator apelacyjny, również bezpośrednio zależny od Ministra Sprawiedliwości, jest zwierzchnikiem całego urzędu prokuratorskiego przy Sądzie apelacyjnym; 3) prokurator okręgowy zależy bezpośrednio od prokuratora apelacyjnego.

Przy wszystkich prokuraturach urzęduje odpowiednia ilość podprokuratorów, którzy pełnią obowiązki włożone na nich przez prokuratorów i zastępują ich w miarę potrzeby stosownie do upoważnienia.

Prokurator apelacyjny może udzielać w drodze okólników prokuratorom okręgowym wyjaśnień i wskazówek w przedmiocie jednolitego sposobu postępowania w kwestjach poszczególnych oraz stosowania instrukcji prokuratorskiej. Odpisy tych okólników mają być bezzwłocznie komunikowane Ministrowi Sprawiedliwości. Prokurator apelacyjny składa Ministrowi Sprawiedliwości sprawozdanie okresowe i jednorazowe z działalności urzędu prokuratorskiego swego okręgu apelacyjnego, oraz zawiadamia go o sprawach szczególnej wagi i o kwestjach prawnych, wynikłych na tle praktyki miejscowej. Obok kompetencji natury czysto administracyjnej i rzeczowej (p. art. 9 Instrukcji dla urzędów prokuratorskich), przysługuje prokuratorowi apelacyjnemu prawo udzielania wskazówek tak o charakterze ogólnym, jak i w poszczególnych przypadkach—nietylko podwładnym organom urzędu prokuratorskiego, lecz także *organom policji*.

Prokurator okręgowy może również wydawać okólniki do swych podprokuratorów, atoli po uprzedniem zasięgnięciu opinji prokuratora apelacyjnego i z obowiązkiem przesłania mu odpisu dotyczącego okólnika. Prokurator ten ma też — analogiczne prawom prokuratora apelacyjnego — uprawnienie do udzielania wskazówek organom policyjnym. Sprawozdania swe składa prokuratorowi apelacyjnemu, i to, zależnie od przedmiotu, sprawozdania miesięczne, półroczne i roczne (art. 66 Instr.). Prokurator okręgowy zawiadamia nadto prokuratora apelacyjnego między innemi o kwestjach prawnych, wymagających rozstrzygnięcia prawodawczego lub miarodajnego wyjaśnienia i o zauważonych przez siebie uchybieniach ze strony funkcjonarjuszów wymiaru sprawiedliwości.

(C. d. n.)

---

*) W sprawie zmian i interpretacji tej ustawy patrz ustawę z r. 1922 (Dz. Ustaw Nr. 67, poz. 60, tudzież okólnik Nr. 592, ogłoszony w Dz. Urzędowym Min. Sprawiedliwości z r. 1922 Nr. 18, str 314 i następne.

*) Termin ten może być na prośbę aplikanta przedłużony przez prezesa Sądu apelacyjnego. Aplikant, który nie zdał egzaminu, otrzymuje termin ponowny; w razie ponownego niezdania, Minister sprawiedliwości wykreśli o z listy aplikantów.

WŁ. SKROBECKI.

AMNESTJA Z DNIA 6 LIPCA 1923 R. [8)]

(Ciąg dalszy).

W zasadzie ustawa karna stoi na tym punkcie widzenia, że nieletni przestępcy, działający ze zrozumieniem i rozeznaniem, winni ponosić karę w myśl zasad ogólnych, z uwzględnieniem jednak specjalnego złagodzenia kary, stosownie do 1-go ust. art. 55 K. K. i ogólnego, w myśl art. B. K. K. Jednakże K. K. R., licząc się z tem, że w stosunku do przestępców młodocianych nie można stosować takich samych wymagań, jak do ludzi dojrzałych, pozwala zastąpić karę przez umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym. Może to mieć miejsce jedynie wtedy, „gdy przestępstwo jest głównie wynikiem wadliwego wychowania lub gdy można przypuszczać, że należałoby użyć środków przyzwyczajenia sprawcy do życia, odpowiadającego wymaganiom prawa".

I w tym więc wypadku kara umieszczenia w zakładzie wychowawczo-poprawczym nie jest ani karą zasadniczą, ani też karą dodatkową, jest to tylko środek zastępczy, mający na celu nie zastosowanie względem sprawcy represji karnej, lecz należytego jego wychowania, oraz przyzwyczajenia do uczciwego życia.

Ponieważ jest to środek zastępczy, więc Sąd powinien w wyroku określić wymiar kary pozbawienia wolności, a następnie zaznaczyć, że wyznaczony czas pozbawienia wolności ma być zastąpiony przez oddanie skazanego do zakładu wychowawczo-poprawczego. Terminu pobytu w zakładzie, mającego zastąpić oznaczoną karę sąd wcale nie określa, ponieważ bliższe określenie tego terminu zależy od zarządu zakładu w porozumieniu z prokuratorem przy Sądzie okręgowym.

Ta sama władza decyduje, czy próba oddziałania na przestępcę środkami wychowawczymi osiąga pożądany rezultat, a w razie przeciwnym może zarządzić przeniesienie nieletniego do więzienia w celu wykonania kary pozbawienia wolności, orzeczonej przez Sąd. Czas, spędzony w zakładzie wychowawczo-poprawczym, nie będzie zaliczony na poczet kary pozbawienia wolności.

Zdaniem mojem, w tym drugim wypadku zastosowanie względem sprawcy umieszczenia w zakładzie wychowawczo-poprawczym, jako zastępczego środka, również nie może być darowane przez amnestję, a to ze względu na specjalny charakter i cel tego środka. Z powyższego wynika, że *ustawa karna rosyjska nie zna umieszczenia w zakładzie wychowawczo-poprawczym, jako specjalnej kary dodatkowej* i dla tego też przepis ustawy o amnestji w tym względzie nie dotyczy bynajmniej przepisów materjalno-karnej ustawy, obowiązującej w dzielnicy porosyjskiej. Przyczyny, dla których nieletni, znajdujący się w zakładach wychowawczo-poprawczych, nie korzystają z ulg amnestyjnych, bynajmniej nie leżą w sferze ugrupowań i stopniowań karno-materjalnych i nie wypływają z formalnego charakteru tej kary, lecz znajdują swe usprawiedliwienie w samej naturze tego specjalnego środka poprawczego, a to ze względu na jego specjalny wychowawczy cel.

W kodeksie karnym niemieckim nie istnieje umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym, jako specjalna kara dodatkowa, a jednocześnie niema w tym kodeksie zakładów wychowawczych dla nieletnich sprawców.

Jest znana natomiast kara dodatkowa o charakterze ogólnym, a mianowicie oddanie do dyspozycji krajowej władzy policyjnej. Kara ta, w myśl § 181-a K. N., może być łączona albo z karą zasadniczą więzienia za sutenerstwo, albo też w myśl § 362 tegoż kodeksu, z karą aresztu za wykroczenia, przewidziane w § 361, Nr. 3—8.

Orzeczenie takiej kary dodatkowej upoważnia władzę policyjną do tego, by na czas do lat dwóch umieścić sprawcę w domu roboczym, albo nakazać mu wypełnianie robót użyteczności publicznej. Co się zaś tyczy prostytutek, to te, w wypadku ukarania za przełamywanie przepisów policyjnych, mogą być umieszczone w zakładzie wychowawczo-poprawczym, albo też w jakimś odpowiednim przytułku. A więc i w karno-materjalnej ustawie niemieckiej umieszczenie w zakładach wychowawczo-poprawczych jest tylko skutkiem określonej kary dodatkowej i nosi charakter nie postanowienia sądu, lecz decyzji władzy wykonawczej.

Ponieważ zaś oddanie do dyspozycji krajowej władzy policyjnej, jako zwykła kara dodatkowa, podlega amnestji, więc oczywiście winny upaść wszelkie skutki tej kary, jeżeli zaś umieszczenie w zakładach wychowawczo-poprawczych zostanie odsunięte z pod wpływów amnestyjnych, to bynajmniej nie z tych powodów, o których mówi ustawa o amnestji, a tylko ze względu na specjalny wychowawczy charakter tego środka i jego cele. Austrjackie przepisy w tej materji są o wiele szersze od podobnych przepisów kodeksów rosyjskiego i niemieckiego. Kwestję tę normują dwie ustawy z 24 maja 1885 roku, które jednocześnie stanowią o wypadkach umieszczenia przestępców po odcierpieniu kary w domu pracy przymusowej.

Znajdujemy w przepisach tych zasadę, że domy pracy przymusowej służą dla dorosłych przestępców, zaś domy wychowawczo-poprawcze przeznaczone są dla przestępców młodocianych poniżej 18 lat wieku i przytrzymanie w nich może trwać nie dłużej, niż do ukończenia przez przestępcę 20 lat.

Przepisy austryjackie w omawianej obecnie kwestji są podobne do przepisów rosyjskich, że tak powiem, podmiotowo, ponieważ dotyczą li tylko młodocianych przestępców, jednak formalnie, t. j. co do sposobu stosowania, różnią się zasadniczo; w porównaniu zaś z kodeksem niemieckim są te przepisy w stosunku wręcz odwrotnym, ponieważ ten kodeks nie ma specjalnych wychowawczo-poprawczych represji w stosunku do nieletnich.

W myśl powołanych austrjackich przepisów, przytrzymanie skazańca w zakładzie wychowawcza-poprawczym może nastąpić albo na mocy zarządzenia władzy bezpieczeństwa, albo też na mocy wyroku sądowego.

Co się tyczy pierwszej możliwości, to podobna jest ona formalnie z postanowieniami w tej mierze przepisów niemieckich i nosi również charakter skutku kary dodatkowej.

Drugi zaś sposób jest karą dodatkową, lecz bynajmniej nie w tej czystej formie, jaka jest wymagana dla kar tego rodzaju, ponieważ wyrok sądu nie orzeka jej wyraźnie, a jest tylko podstawą do przytrzymania młodocianego skazańca w zakładzie wychowawczo-poprawczym. Ma to miejsce w dwuch tylko wypadkach, a mianowicie, jeżeli Sąd oświadczył się za dopuszczalnością osadzenia przestępcy, po odcierpieniu kary zasadniczej, w domu pracy, a przestępca nie ukończył jeszcze 18 lat życia; albo też, jeżeli sąd skazał za przestępstwo, które było zbrodnią, jak za wykroczenie, a to z uwagi na niedojrzałość wieku winowajcy i jednocześnie w wyroku uznał za dopuszczalne przytrzymanie go w zakładzie wychowawczo-poprawczym.

W tym ostatnim wypadku powyższa represja karna najbardziej zbliżona jest do kary dodatkowej, jednakże brak jej czasami cech kategorycznego sądu, który w tym wypadku ustala tylko dopuszczalność, a nie konieczność tej represji.

Z tych wszystkich wywodów jasnem jest, że specjalna kara dodatkowa, umieszczenia w zakładzie wychowawczo-poprawczym, właściwie nie istnieje, dla tego też ustawa w przedmiocie amnestji niesłusznie uczyniła, stawiając omawiany środek karny w rzędzie kar dodatkowych, nie podlegających amnestji, tembardziej, że może zajść zawsze pytanie jak należy postąpić z przestępca, który umieszczony jest w zakładzie wychowawczo-poprawczym dla odcierpienia tej kary jako zastępczej, lub też znajduje się tam z mocy zarządzenia władzy administracyjnej, które to zarządzenie samo przez się opiera się na podstawie wyroku całkowicie dotkniętego przez amnestję.

Dla uniknięcia tych wątpliwości, mających źródło w niedomówieniu ustawy o amnestji, należało, zdaniem mojem, kategorycznie ustalić, że wszelkiego rodzaju przytrzymanie w zakładach wychowawczo-poprawczych, bez względu na charakter tego przytrzymania, amnestji nie podlega i nie może być darowane ze względu na naturę tej karnej represji.

3. *Darowanie skutków karnych*. Artykuł 9 Ustawy w przedmiocie amnestji dotyczy wyłącznie ustania skutków karnych w wypadku zastosowania zupełnej amnestji do kar zasadniczych.

Ustawa w powyższym przepisie używa zwrotu: „niezdolność, będąca skutkiem karno-sądowego skazania..." zwrot ten zupełnie nie odpowiada myśli zawartej w cytowanym artykule i jest przez to użyty niewłaściwie.

Skutki kary nie są skutkami skazania lecz wyłącznie konsekwencją określonej kary, wyrzeczonej przez Sąd. Kary te są wyszczególnione w przepisach materjalnych ustaw dzielnicowych i w wypadku wyrzeczenia jakiejkolwiek z nich przez sąd, sprawca zawsze ponosi skutki nałożenia na niego tej kary, drogą uszczuplenia tych albo innych jego praw obywatelskich.

Darowanie skutków kar nosi nazwę restytucji i ma miejsce zawsze w wypadku zastosowania zupełnej amnestji.

Inny charakter noszą skutki skazania. Główna ich różnica w stosunku do skutków kar polęga na tem, że wypływają one ze skazującego wyroku i bynajmniej nie łączą się z wyrzeczoną karą. Oczywiście nie każdy wyrok powoduje skutki skazania lecz o ile mają one miejsce, to wyłącznie dla tego, że skazanie nastąpiło. Uprzednio (Nr. 34 Gaz. A. i P. P.) wykazałem, że jednym z takich skutków jest powiększona odpowiedzialność w wypadku powtórnego przestępstwa.

Jest rzeczą oczywistą, że tę powiększoną odpowiedzialność w żadnym wypadku nie można nazwać skutkiem kary, ponieważ doprowadziłoby to do konsekwentnego wywodu, iż w wypadku amnestji w stosunku do pierwszego przestępstwa, powtórne—winno być karane bez oglądania się na przeszłość sprawcy. Że tak nie jest, świadczy o tem punkt 11 art. 3 Ustawy o amnestji.

W myśl tego, cytowanego już wyżej przepisu, powtórne przestępstwo, popełnione przez sprawcę z pobudek zysku przed upływem lat 5 *od skazania* za inne przestępstwo, popełnione z tych samych pobudek, nie podpada pod dobrodziejstwo ustawy amnestyjnej, nawet wtedy, gdy poprzednie przestępstwo było darowane w drodze łaski.

Sprawca nie może się bronić w tym wypadku twierdzeniem, że darowane mu przestępstwo każe zapomnieć o istnieniu tego przestępstwa wogóle; nie może, ponieważ darowuje się tylko kara i wszystko co jest z tą karą związane, a bynajmniej nie samo przestępstwo.

Stojąc więc na tym punkcie widzenia, że kara darowana znaczy tyle co kara odcierpiana, należy wskazać jeszcze na jeden skutek zasądzeń, którym jest wpisanie do rejestru karnego, a które poniekąd łączy się z powiększoną odpowiedzialnością za powtórne przestępstwo i stanowi ten właśnie ślad, będący dowodem poprzedniego skazania.

Przy zastosowaniu amnestji do wyrzeczonej kary wpisuje się do rejestru karnego fakt skazania i czyni się wzmiankę o darowanie kary. Jest to czynność niezbędna dla całej procedury karno-rejestracyjnej i dla tego też twierdzenie, że przy zastosowaniu amnestji fakt skazania nie powinien być notowany, nie znajduje nigdzie swego oparcia i nie jest przez nikogo prawie ani z teoretyków, ani z praktyków popierany.

Jeżeli zaś wspomniana czynność rejestracyjna nie może być zaniechaną, to wypływa z tego wniosek, że nie jest ona skutkiem kary, lecz właśnie skutkiem skazania.

Istnieje właściwie jeszcze jeden ciężar, nakładany na skazanego przez każdy skazujący wyrok, który można nazwać skutkiem skazania; mówię tu o kosztach postępowania karnego.

Koszta te w każdym razie są bliższe pojęciu skutków skazania, aniżeli skutków kary, ponieważ łączą się nie z jakąś określoną karą lecz istnieją dlatego, że został wydany skazujący wyrok, t. j. związane są z wyrokiem, a nie z karą.

(C. d. n.)

Dr. WŁ. NAMYSŁOWSKI. 2)

Stosunek konsulatów do wewnętrznej administracji państwowej.

(Ciąg dalszy).

ZNACZENIE „juris protectionis", jak i „juris avocandi" wzrastało z każdym rokiem już przed wojną światową, a to dzięki powstaniu i rozwojowi t. zw. *„prawa cudzoziemców"*, które to prawo w mniejszej lub większej mierze wprowadziło swobodę w przypływie obywateli obcych i odpływie swoich, pewną wolność w naturalizacji, w końcu pewną swobodę osiedlania się cudzoziemców i wykonywania przez nich zajęć zarobkowych. Konsekwencją tego był wzrost liczby obywateli, przebywających stale zagranicą, który przybrał jeszcze większe rozmiary po wojnie światowej, gdyż wskutek powstania nowych związków państwowych wielu obywateli ich, związanych ekonomicznie z obcym krajem i nadal pozostało tam zagranicą. Fakty te spowodowały zwiększenie się w dotychczasowej działalności konsulatów tak zadań wynikających z „juris protectionis", a więc wzrosły czynności wskutek obowiązku konsulów czuwania nad zastosowywaniem przez obce państwo prawa cudzoziemców wobec własnych obywateli, jak i z zakresu „juris avocandi". W szczególności konsulatom nowopowstałych związków państwowych przypadł ciężki obowiązek uregulowania stosunku swoich niewyrobionych obywateli do państwa. W ten sposób w obecnych czasach zaczęły w działalności konsulatów przeważać akty administracyjne i brać w specyficznych warunkach, niejednokrotnie zupełną przewagę nad innymi funkcjami konsularnymi. Gdy do czasu wojny światowej były w pierwszym rzędzie placówkami zagranicznemi dla obrony interesów handlowych, komunikacyjnych i żeglugi morskiej, to obecnie są one siłą faktów w przeważnej liczbie władzami administracyjnemi, wykonywującemi władzę zwierzchniczą nad obywatelami, przebywającemi zagranicą, a dopiero w drugim rzędzie placówkami powołanemi do obrony interesów ekonomicznych. W konsekwencji tego konsulaty dadzą się obecnie określić, jako *urzędy zagraniczne* powołane do czuwania nad stosowaniem przez obce państwa zasad prawa międzynarodowego w odniesieniu do wszelkiego rodzaju interesów swego państwa i swoich obywateli, oraz do *wykonywania władzy zwierzchniczej* w imieniu swego rządu nad obywatelami przebywającymi zagranicą.

Z punktu widzenia prawa administracyjnego pierwsze zadanie konsulatów, a mianowicie czuwanie nad wykonywaniem norm prawa międzynarodowego, znajdujących się w poszczególnych traktatach i konwencjach przez obce państwo w odniesieniu do wszelkiego rodzaju interesów swego państwa i społeczeństwa, — da się podciągnąć pod pojęcie t. zw. *„actes de gestion"* („Pflege"), których celem jest popieranie żywotnych interesów własnego kraju. Do tych aktów należy zaliczyć najważniejszą funkcję konsulatów, a mianowicie *czynność sprawozdawczą* z zakresu gospodarstwa społecznego, ustawodawstwa i kultury obcego państwa. Dzięki tym sprawozdaniom i poszczególnym raportom konsularnym władze krajowe zaznajamiają się ze stanem zagranicą i są w stanie wyzyskać doświadczenia i rezultaty zagraniczne dla podniesienia dobrobytu własnego społeczeństwa. Obok tej sprawozdawczej czynności konsulatów może jeszcze ważniejszą jest ich rola w czynnej pomocy udzielanej przy nawiązywaniu czy to stosunków handlowych, czy też kulturalnych, w interwencji w obronie zagrożonych inreresów swego państwa lub swoich obywateli, w końcu przeprowadzenia emigracji i reemigracji.

V. Choć w działalności konsulatów mogą przeważać w pewnych warunkach „actes de gestion", to nie należy jednak zapominać o aktach wypływających z przyznanej konsulatom władzy zwierzchniczej (actes d'autorite", „obrigkeitliche Verwaltungshandlungen"). Te ostatnie akty występują w zakresie powierzonych konsulatom spraw *czysto administracyjnych, aktów stanu cywilnego i spraw sądowych.*

Gdy wewnętrzna administracja państwowa w załatwianiu czysto administracyjnych spraw operuje materjalnemi i procesowemi normami prawnemi, które razem wzięte stanowią t. zw. *„prawo administracyjne"* danego państwa, — to konsulaty w wykonywaniu czynności z zakresu czysto administracyjnego, nie posiadają po większej części specjalnych norm i posługiwać się muszą normami wewnętrznej administracji państwowej. Stwierdzić też należy, że administracja zewnętrzna pozbawiona jest możności wydawania całego szeregu kategorji aktów administracyjnych, stosowanych w wewnętrznej administracji państwowej, gdyż konsulaty w zasadzie spełniają li tylko *funkcje pomocnicze* wzgl. *uzupełniające* działalność administracji wewnętrznej. Konsulaty nie mogą bowiem wydawać ani rozporządzeń, ani też rozkazów lub zarządzeń, gdyż nie posiadając egzekutywy, nie są w stanie wykonanie ich wzgl. zastosowanie się do nich przeprowadzić w drodze przymusu. Akty ich mają w najlepszym razie charakter *deklaratoryjny.*

Wśród czynności czysto administracyjnych naszych konsulatów największą rolę odgrywają *sprawy paszportowe* i z niemi w związku stojące *sprawy obywatelstwa,* oraz *sprawy wojskowe.*

Paszporty konsularne wydawane obywatelom Rzpltej Polskiej czy to na stały pobyt zagranicą czy też w celu dalszych podróży, — bynajmniej nie są same przez się dowodami obywatelstwa polskiego, lecz tylko dokumentami legitymacyjnymi, stwierdzającymi tożsamość posiadacza paszportu, oraz fakt, że pozostaje on pod opieką konsularną władz Rzpltej Polskiej. Najlepszym tego dowodem są paszporty polskie wydawane obywatelom W. M. Gdańska stosownie do art. 2 konwencji Polsko-Gdańskiej z dnia 9 listopada 19.0 r., które stwierdzają jedynie, że opiekę konsularną nad temi osobami wykonuje Rzplta Polska. W sprawach paszportowych rola konsulatów jest ściśle wykonawcza, gdyż nie wydają one same decyzji co do obywatelstwa i muszą brać za podstawę wydania paszportu orzeczenia władz krajowych I instancji. Jedynie w wypadkach opcji sam konsulat stwierdza nabycie obywatelstwa polskiego, a więc wydaje akt deklaratoryjny.

Większą nieco swobodę mają konsulaty przy wydawaniu paszportów tymczasowych. Wydanie jednak takiego paszportu nie da się podciągnąć pod pojęcie ścisłego aktu administracyjnego, gdyż nie opierając się na żadnych ustawowych przesłankach jest tylko prowizorycznem wzięciem danej osoby wobec władz zagranicznych pod polską opiekę konsularną. W konsekwencji tego odmowa wydania paszportu tymczasowego nie może być zaczepiana żadnym środkiem prawnym. Przeciwnie zaś odmowa paszportu stałego osobie, która udowodniła swoje obywatelstwo i której nie można zarzucić naruszenie pewnych obowiązków wobec państwa, — stanowi nielegalną decyzję i może być przedmiotem rekursu lub przedstawienia. (Dok. nast.).

WŁ. DZWONKOWSKI. 10)

RUMUNJA.

(Ciąg dalszy).

Trzecia kurja, wiejska, obejmująca przeważnie analfabetów, przeprowadzała wybory dwustopniowe, czyli wybierała delegatów, a ci dopiero posłów. Oczywiście, kurja ta podlegała łatwo wpływom i każdy rząd mógł kierować nią dowolnie. Dla Rumunji jednak charakterystycznem było to, że i dwie pierwsze kurje — obywateli wiejskich i miejska — nie ujawniały swych istotnych przekonań i życzeń. Rząd, będący u władzy, bez względu na partję, z której się wyłonił, znajdywał zawsze sposób na przeprowadzenie do parlamentu (czyli do izby deputowanych i do senatu) w przeważnej ilości okręgów swych zwolenników. Wybrani zaś sympatycy rządu zacierali potem największe jego nadużycia. Kurja druga, mieszczańska, składała się głównie z urzędników i ci głosowali na kandydatów rządowych w obawie dymisji. Inteligenci, niezależni od rządu, zabiegali znów o posadę rządową i dlatego byli również biernymi pionkami w rękach rządu. Mieli zresztą rodzinę, dzieci, krewnych, przyjaciół, dla których starali się o posady, lub też zabiegali dla siebie samych o dostawy, czy też stypendja rządowe. Więksi i średni właściciele rolni z pierwszej kurji trzymani byli przez rząd w szachu nominacjami na stanowiska sędziów gminnych i urzędników wiejskiej administracji, którzy kontrolowali zazwyczaj wykonanie umów pomiędzy obywatelami a włościanami w sprawie robót polnych. A gdy wszystkie sprężyny zawiodły, uciekano się do zwykłego przekupstwa. Niezbędne na to środki otrzymywano ze składek partji rządzącej oraz z tajnych funduszów ministerjalnych. Pomimo wszystko jednak tajne głosowanie umożliwiało przejście do parlamentu pewnej ilości opozycjonistów.

Od początku powstały w zjednoczonych księstwach rumuńskich dwie partje, różniące się głównie w kwestjach polityki zagranicznej i reform społecznych. Partja konserwatywna, czyli „biała", składająca się z obywateli ziemskich i stąd zwana „partją bojarów", ciążyła ku Rosji i była wrogo usposobiona do księcia—obcokrajowca i do wszelkich reform. Partja „czerwona", inaczej liberalna, dążyła do ustroju burżuazyjnego i do sojuszu z Niemcami i Austrją. Na jej czele stał Jan Bratiano, przezwany rumuńskim Bismarkiem.

Jan Bratiano urodził się w Bukareszcie w r. 1822, wychowywał się zaś w Paryżu, gdzie zawiązał stosunki z partją rewolucyjną. W roku 1848 należał do czynnych członków komitetu rewolucyjnego na Wołoszczyźnie i zmuszony był wskutek tego opuścić kraj i emigrować do Francji. Biorąc na obczyźnie w dalszym ciągu żywy udział w sprawach rewolucyjnych, skazany został na więzienie za przestępstwo prasowe. Powróciwszy do kraju w 1856 r., został wybrany posłem do dywanu wołoskiego, a wkrótce potem ministrem finansów. Pozyskawszy zaufanie ks. Karola Hohenzollerna, został na wiosnę 1867 r. prezesem gabinetu. Marząc o przyłączeniu do państwa rumuńskiego niewolonych prowincyj, rozwinął w kraju tak zwaną wówczas dako-rumuńską agitację, mającą na celu przyłączenie Siedmiogrodu do Rumunji, co spowodowało poważne nieporozumienia z Austrją i innemi państwami. Prześladowanie Żydów i niefortunne udzielenie koncesji na koleje żelazne spowodowały upadek Bratiano jesienią 1868 r.

Tradycyjna sympatja Rumunów do Francji stawiała księcia Hohenzollerna w przykrej sytuacji podczas wojny francusko-pruskiej 1870 r. Gdy parlament rumuński wyraził swą sympatję dla Francji, książę zaczął mówić o zrzeczeniu się tronu. Ogłoszenie zaś cesarstwa niemieckiego spowodowało poważne rozruchy w Bukareszcie w marcu 1871 r., ujawniające nienawiść przeciwko Niemcom i ich triumfom. Książę zmuszony był rozwiązać parlament. Nowe wybory dały skład izb bardziej umiarkowany tak, że utrzymało się kompromisowe ministerstwo Catardji, rządzące w harmonji z księciem do r. 1876, gdy znów ster rządów ujął Bratiano.

Dwie partje rumuńskie — konserwatywna i liberalna—zwalczały się namiętnie, zmieniając się kolejno u steru rządów. Książę powoływał do władzy to stronnictwo, jakie w danym momencie uważał za lepsze, poczem rząd dobierał sobie odpowiedni skład obu izb drogą subtelnie opracowanej i naoliwionej mechaniki wyborczej.

W Rumunji jednak panowała oddawna zupełna wolność prasy. Opinja publiczna mogła zawsze dawać upust oburzeniu swemu w złorzeczeniach, wyzwiskach i pogróżkach, skierowanych przeciwko partji rządzącej. Łatwo sobie wyobrazić do czego dochodzą wycieczki polemiczne pism opozycyjnych w kraju, gdzie panuje całkowita wolność prasy, a książę nie jest osłaniany przez prawo ani na jotę więcej, aniżeli zwykli śmiertelnicy. To też pod tym względem prasa rumuńska przypomina nieco naszą prasę: gazeta przeciwnego obozu nie uzna nigdy zasług przeciwnika. Najbardziej racjonalne zarządzenia kwalifikowane są przez opozycję, jako zbrodnicze. Najlepsze prawa, opracowane przez rząd, nie spotkają się nigdy z uznaniem przeciwników.

Jedynie w chwilach groźnych dla samego istnienia państwa partje na krótki przeciąg czasu zapominają o wzajemnych porachunkach i działają zgodnie. Tak naprzykład walka ścichła na moment podczas wojny 1877 r., a także czasu groźnej rewolucji chłopskiej w r. 1907. Ledwo jednak niebezpieczeństwo minęło, waśń partyjna wzmagała się z tem większą furją.

(C. d. n.)

Dr. A. REISS.

Życie przestępców niższej kategorji.[2)]

(Tłumaczenie z dzieła „Police Scientifique"). (Dokończenie).

Napoje używane przez przestępców.

POSIŁKI jakie w tych lokalach spożywają recydywiści są oczywiście rozmaite, zależnie od okolicy.

Podczas gdy „barbot" (złodziej) francuski pije przeważnie wino, zwłaszcza czerwone, niemiecki „schwere Bruder" obok spirytualji pije przeważnie piwo. Recydywista szwajcarski pije bez różnicy piwo i wino, zwłaszcza białe, angielski lubi piwo „half and half" (mięszanina białego i ciemnego), oraz „whisky". Wina nie używa.

Napoje spirytusowe są również u ludzi tego pokroju w wysokiem poważaniu. Ich gatunek różny jest w rozmaitych krajach. Recydywista francuski, równie jak szwajcarski przed zakazaniem napoi alkoholowych przez Związek, mieli wielką słabość do absyntu. Rozmaite rodzaje wódek cieszą się mniejszą popularnością wśród recydywistów francuskich, niż to ma miejsce w krajach północnych. Jednak recydywiści we Francji północnej, w pobliżu Belgji piją je niemniej, niż Belgijczycy. W całej Szwajcarji „la goutte" wódka z octem winnym cieszy się wielkim odbytem.

Alkoholizm. Zarówno wśród publiczności, jak wśród kryminologów jest bardzo rozpowszechniona opinja, że prawie każdy zawodowy przestępca jest pijakiem, alkoholikiem. Możemy przynajmniej na podstawie własnych obserwacji skonstatować, że pijacy wśród tych indywiduów, zwłaszcza jeśli chodzi o przygodnych przestępców, stanowią mniejszość.

Nie chcemy przez to powiedzieć, jakoby większość recydywistów była abstynentami, prawie wszyscy piją wino, napoje spirytusowe i t. p., ale nie używają ich więcej, niż przeciętny człowiek z ludu, którego nie możnaby skwalifikować jako pijaka. Zauważyliśmy nawet, przedewszystkiem odnośnie do młodych przestępców, że liczba pijanych w norach uczęszczanych przez profesjonistów, jest mniejsza, niż w przedsiębiorstwach, uczęszczanych przez robotników, którzy szanują prawo.

Z pewnością alkoholizm odgrywa rolę we wzroście przestępczości. Lecz rola ta została zbyt przeceniona przez teoretyków i przez ludzi mających w tem interes, aby złożyć na alkohol wzrost przestępczości. Miejmy odwagę powiedzieć, że pochodzi to przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, z przesadnego humanitaryzmu, którego skutkiem jest, że się nadal nie ściga równie energicznie występków i zbrodni, że wzrosła liczba przestępstw, w których sprawców nie wyśledzono w braku dostatecznego aparatu policyjnego, co w skutku prowadzi do ogólnego rozluźnienia karności.

Rozrywki recydywistów. Przestępcy zawodowi lubią rozrywki i przyjemności. Nie brak ich nigdy, gdy tylko trafi się jakaś zabawa publiczna. Ich obecność wywołuje często bójki, albowiem chętnie szukają zwady z publicznością.

Bale. W wielkich miastach sutenerzy recydywiści mają swoje bale i koncerty, uczęszczane prawie wyłącznie przez nich, oraz prostytutki. W Paryżu odbywają się takie bale przy placu Bastylji, a także na najodleglejszych bulwarach. Także w Lyonie i Marsylji apasze mają swe bale, na których tańczą ze swemi przyjaciółkami.

Bale te zaczynają się o 8 lub $8^1/_2$, a kończą o północy lub o godz. 1-szej. Podczas całego balu „opiekun" tańczy ze swą pupilką. Po zamknięciu balu prostytutka udaje się na łowy, aby zwabić klijentów.

Te indywidua, jak również przeważna ilość prostytutek, często są znakomitymi tancerzami. Taniec ich jest skrajnie zmysłowy, lecz równocześnie nadzwyczaj giętki i bynajmniej nie pozbawiony wdzięku. Typowymi szczegółami ich tańca jest, iż nigdy nie rozmawiają w czasie jego trwania i nigdy nie odmawiają datku muzykantom, gdy ci urządzają kwestę po przegraniu dwuch lub trzech tańców.

Wśród par mieszanych widzi się na tych balach także pary prostytutek homoseksualnych.

Bale tego rodzaju istnieją prawie we wszystkich większych miastach. Ich charakter zmienia się naturalnie zależnie od obyczajów danego kraju. Tak np. sutenerzy w Dreźnie lub Berlinie tańczą o wiele ciężej i z mniejszą gracją, niż ich paryscy koledzy. W małych miastach sutenerzy nie mając swych własnych balów, uczęszczają na bale publiczne, gdzie mieszają się z uczciwą publicznością.

Należy jeszcze w tem miejscu wspomnieć o balach prostytutek męskich, jakie spotykamy przedewszystkiem w wielkich miastach niemieckich. Prostytutki ukazują się na nich często w przebraniach kobiecych.

Cafés-chantants. Niższego gatunku cafés-chantants oraz restauracje posiadające muzykę, przywabiają również zawodowych przestępców, przedewszystkiem zaś sutenerów. Towarzyszą tam swoim prostytutkom, które miewają w tych przedsiębiorstwach swoje stałe miejsca. Restauracje z muzyką służą ponadto częstokroć jako miejsca schadzek prostytucji męskiej.

W kilku wielkich miastach profesjoniści posiadają swe własne cafés-chantants. W tych spelunkach śpiewacy, którzy zazwyczaj sami są recydywistami, produkują śpiewki w gwarze złodziejskiej, bądźto sentymentalne, bądź sławiące wzniosłe czyny apaszów. Nie należy mieszać tych lokali autentycznych z t. zw. „louges chiques" stworzonych na wyzysk ludzi poszukujących silnych wrażeń.

W francuskiej Szwajcarji, jak mówiliśmy, nie istnieją lokale uczęszczane wyłącznie przez recydywistów, element robotniczy miesza się zawsze z przestępczym. Przedsiębiorstwa te, służące jako miejsca schadzek, posiadają częstokroć kapelę muzykantów, która zależnie od przepisów policyjnych grywa każdego wieczoru, lub kilka razy w tygodniu. Również lubią recydywiści teatr, gustują przedewszystkiem w melodramacie.

Towarzystwa recydywistów W poszukiwaniu rozrywek i przyjemności, niektórzy recydywiści zakładają nawet między sobą stowarzyszenia sportowe i inne.

Sutenerzy założyli przed kilku laty w Lozannie „klub wesołych". Klub ten miał swoje stałe zebrania, na których recydywiści śpiewali, recytowali monologi i t. p. Lokal tego klubu stanowiła nora, utrzymywana przez matkę trzech niebezpiecznych recydywistów. Prezes tego klubu miał jako oznakę swej godności mały toporek. Na posiedzenia dopuszczano także prostytutki. Gdy policja nakazała zamknąć ten lokal, klub się rozleciał.

W kilka lat później sutenerzy założyli w Lozannie nowe stowarzyszenie: „Towarzystwo atletyczne". W wynajętym przez siebie lokalu, sutenerzy ćwiczyli ciężarkami, uprawiali walkę japońską etc.

Aresztowanie przeważnej części członków tego stowarzyszenia spowodowało jego rozwiązanie w bardzo krótkim czasie.

Dr. WIKTOR NATANSON.

Rzeczpospolita Polska w roku 1923.[8)]

PO bardziej szczegółowem omówieniu tych dziedzin życia państwowego, które stanowią jego istotę, a więc tych gałęzi zarządu zbiorowego, które zawsze należały i należą do kompetencji państwa, zadowolimy się na zakończenie już tylko najpobieżniejszem omówieniem tych działów administracji publicznej, które należą wprawdzie do właściwości nowoczesnego państwa, jednakże nie stanowią owych najistotniejszych atrybucji zarządu państwowego.

XI. Administracja gospodarcza.

Do zakresu państwowej administracji gospodarczej należą sprawy, związane z rozwojem życia gospodarczego w państwie, a więc przemysłu, handlu i rolnictwa, a także sprawy, związane z rozwojem sieci komunikacyjnej, a więc kolei żelaznych, dróg lądowych, wodnych i powietrznych, poczty i telegrafu, albowiem od stopnia rozwoju dróg komunikacyjnych w państwie zależy w decydującej mierze jego rozwój gospodarczy.

Przemysł i handel.

Zarząd naczelny w zakresie administracji przemysłu i handlu sprawuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu, zatrudniające według preliminarza budżetowego na rok bieżący 321 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele. Do zakresu działania Ministerstwa należy nadzór nad przemysłem i handlem wewnętrznym i zewnętrznym, jak też popieranie inicjatywy prywatnej w zakresie przemysłu i handlu.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu podlegają bezpośrednio następujące urzędy i instytucje:

Urząd Patentowy, zatrudniający 62 pracowników z kierownikiem w IV stopniu służbowym, mający za zadanie udzielanie patentów na wynalazki techniczne (Urząd ten mimo pobieranych opłat wykazuje w preliminarzu budżetowym niedobór w wysokości przeszło 50 tys. złotych).

Główny Urząd Miar z urzędami okręgowemi w Warszawie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie oraz na Śląsku (okręgowy urząd w Mysłowicach i lokalne w Bielsku, Cieszynie i Katowicach, z ekspozyturą w Tarnowskich Górach), których zadaniem jest legalizowanie narzędzi mierniczych. Urzędy miar zatrudniają razem 227 urzędników z kierownikiem Głównego Urzędu Miar w IV stopniu służbowym (pobierane opłaty pokrywają całkowicie wydatki urzędów miar).

Główny Urząd Probierczy z urzędami okręgowemi w Lwowie, Krakowie, Poznaniu i Wilnie (zatrudniają razem 52 pracowników, przynoszą pewien nieznaczny dochód z opłat probierczych, z opłat zaś wiadectwa złotnicze i t. p.).

Główny Urząd Przywozu i Wywozu, udzielający pozwoleń na przywóz i wywóz z Państwa towarów, wyjętych z wolnego handlowego obrotu zewnętrznego (zatrudnia 27 urzędników z kierownikiem w V stopniu służbowym na czele, wykazuje w preliminarzu w wyniku pobieranych opłat wywozowych około 3 miljonów złotych czystego dochodu).

Wyższy Urząd Górniczy w Warszawie z 9 urzędami górniczemi na b. Kongresówkę i Małopolskę oraz Urzędy Górnicze na Śląsku, a mianowicie: Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach oraz urzędy w Katowicach, Królewskiej Hucie, Tarnowskich Górach i Rybniku, zatrudniają razem 163 urzędników, z czego na Śląsku 73.

Urząd Marynarki Handlowej w Wejherowie, zatrudniający 36 urzędników z kierownikiem w V stopniu służbowym i 67 osób służby marynarskiej, (przeprowadza budowę portu w Gdyni, na który preliminowano w roku bieżącym około 500,000 złotych) i Szkoła Morska w Tczewie, obliczona na 125 uczniów, zatrudniająca 29 urzędników i 31 funkcjonarjuszów pomocniczych, i utrzymująca dwa statki szkolne: „Lwów" i „Śniadecki".

Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie, zatrudniający 37 urzędników z kierownikiem w IV stopniu służbowym, z Oddziałem Geologicznym w Krakowie, specjalnie dla badania państwowych terenów naftowych z 6 urzędnikami.

Właściwą administrację lokalną w zakresie przemysłu i handlu sprawują Wydziały Przemysłowe przy Województwach, nadto w Warszawie, Częstochowie i Sosnowcu dzia

łają inżynierowie przemysłowi. Wydziały Przemysłowe zatrudniają 122 urzędników.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu wraz ze wszystkiemi jego agendami, z wyłączeniem jednakże państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, które znajdują się również pod zwierzchnim zarządem Min. Przemysłu i Handlu, wykazuje około $1^1/_2$ miljona złotych czystego dochodu, pochodzącego głównie z opłat wywozowych.

Rolnictwo.

Zarząd naczelny w zakresie administracji stosunków rolnych w Państwie sprawuje Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, zatrudniające 322 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele, zarząd zaś lokalny za pośrednictwem urzędów prowincjonalnych, zatrudniających w 16 województwach 780 urzędników.

Do zakresu działania Ministerstwa Rolnictwa i podległych mu urzędów prowincjonalnych należy popieranie wytwórczości rolnej, udzielanie zapomóg instytucjom rolniczym, prace meljoracyjne, kontrola nasion leśnych, walka z chorobami bydła, administracja weterynaryjna i t. p. Nadto jeszcze: zarząd rybactwa, zarząd stadnin państwowych i oświata rolnicza.

Zarząd rybactwa obejmuje utrzymanie Laboratorjum Morskiego Rybackiego, sprawy zarybiania wód, osadnictwo rybackie, zaopatrywanie rybaków i t. p. Zarząd rybactwa zatrudnia 92 urzędników i 9 funkcjonarjuszów niższych.

Zarząd stadnin państwowych z siedzibą główną w Warszawie obejmuje dwie stadniny (w Janowie i Kozienicach) i 8 stad, zatrudniających ogółem 67 urzędników i 620 funkcjonarjuszów niższych.

Państwowa oświata rolnicza obejmuje: Instytut Naukowy w Puławach (46 urzędników i 50 funkcjonarjuszów niższych), Instytut Naukowy w Bydgoszczy (46 urzędników i 40 funkcjonarjuszów niższych), Stację Botaniczno-Rolniczą we Lwowie (4 urzędników), Państwowy Instytut Meteorologiczny w Warszawie (48 urzędników i 9 funkcjonarjuszów niższych), wreszcie 3 ludowe szkoły rolnicze (w Gołotczyźnie, Bratnem i Rzeszowie, 15 urzędników) i wspieranie 25 prywatnych szkół rolniczych.

Ogólny preliminarz budżetowy Ministerstwa Rolnictwa na rok bieżący wykazuje około 9 miljonów złotych niedoboru.

Koleje żelazne.

W preliminarzu budżetowym na rok bieżący koleje żelazne wydzielone są z ogólnego budżetu administracyjnego i włączone do działu przedsiębiorstw państwowych. Jedynie zarząd centralny administracji kolejowej figuruje w ogólnym dziale preliminarza. Inna rzecz, że podział ten ma znaczenie tylko teoretyczne, gdyż praktycznie zastosowany dotychczas nie został.

Zarząd centralny kolei żelaznych w Państwie sprawuje Ministerstwo Kolei Żelaznych, które zatrudnia 502 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele. Utrzymanie Ministerstwa Kolei Żelaznych w roku bieżącym kosztować ma około 2 miljonów złotych.

Właściwa administracja i gospodarka kolejowa w Państwie należy do Dyrekcji Kolejowych, z których każda obejmuje pewną część sieci kolejowej. Dyrekcji Kolejowych mamy 9, a mianowicie: Warszawską, Radomską, Wileńską, Poznańską, Gdańską, Krakowską, Lwowską, Stanisławowską i Katowicką.

Na czele każdej Dyrekcji stoi Prezes Dyrekcji. Wszystkie Dyrekcje, według preliminarza, zatrudniają ogółem 180.496 pracowników i służby kolejowej (bez Dyrekcji Katowickiej).

Jeżeli wziąć pod uwagę zwykłe dochody i wydatki kolei żelaznych, to według obliczeń preliminarza budżetowego na rok bieżący winny one dać nadwyżkę dochodów, wynoszącą około 6 miljonów złotych. Dochody zwyczajne kolei to wpływy z przewozu osób (146 miljonów podróżnych w ciągu roku), bagażu (295.000 tonn) i towarów (41 miljonów tonn), wydatki zaś zwyczajne to utrzymanie służby centralnej w Dyrekcjach, służby drogowej, służby stacyjnej, służby konduktorskiej, służby trakcji, służby warsztatowej, służby elektrotechnicznej, służby zasobów, służby sanitarnej, stacji miejskich, ajencji celnych i t. d.

Wysoki deficyt kolei żelaznych powodują wydatki inwestycyjne na istniejących linjach, a więc odbudowa, naprawa, konserwacja, głównie zaś zakupno taboru — parowozów i wagonów i budowa nowych linji, jako też przebudowa większych węzłów kolejowych. Z tego tytułu niedobór budżetowy kolei żelaznych według preliminarza budżetowego na rok bieżący sięga olbrzymiej sumy 175 miljonów złotych.

Poczta, telegraf i telefon.

Zarząd centralny administracji poczt, telegrafów i telefonów w Państwie sprawuje Ministerstwo Poczt i Telegrafów, zatrudniające 215 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele.

Właściwą gospodarkę w zakresie administracji poczt i telegrafów w Państwie sprawują Dyrekcje Pocztowe przez podległe im bezpośrednio urzędy pocztowo-telegraficzne. Dyrekcji Pocztowych mamy 9, a mianowicie: Warszawską, Lubelską, Wileńską, Lwowską, Krakowską, Poznańską, Bydgoską, Gdańską i Katowicką. Zatrudniają one ogółem, nie licząc Dyrekcji Katowickiej, 1176 urzędników i 154 funkcjonarjuszów niższych w samych Dyrekcjach i 13.639 urzędników i 14.281 funkcjonarjuszów niższych w urzędach pocztowych. Ogółem więc mamy 29.250 pracowników pocztowych. Do tej liczby dodać należy 1952 pracowników w Dyrekcji Katowickiej.

Przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów istnieje Izba Kontroli Rachunkowej, mająca za zadanie wykonywanie szczegółowej kontroli opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i t. p. Izba zatrudnia 272 urzędników i 9 funkcjonarjuszów niższych.

Ze względu na znaczne wydatki inwestycyjne preliminarz budżetowy poczt i telegrafów wykazuje w roku bieżącym około 8 miljonów złotych niedoboru.

Drogi lądowe, wodne i powietrzne.

Administracja dróg lądowych i wodnych w Państwie, jakoteż mostów, kanałów i t. p. należy w zarządzie centralnym do Ministerstwa Robót Publicznych, zatrudniającem 227 urzędników, któremu podlegają następujące urzędy okręgowe: Okręgowe Dyrekcje Robót Publicznych, wchodzące w skład poszczególnych Województw i Dyrekcje Dróg Wodnych (w Krakowie, Toruniu, Warszawie i Wilnie), zatrudniające 1857 urzędników i 1014 funkcjonarjuszów niższych.

Administracja powstającej dopiero żeglugi powietrznej należy do Ministerstwa Kolei żelaznych.

XII. Administracja socjalna.

W tym dziale omówimy pobieżnie organizację ochrony pracy i opieki społecznej, organizację urzędów, przeprowadzających reformę rolną, administrację sanitarną, wreszcie administrację wyznaniową i kulturalną w zakresie, sprawowanym przez Państwo.

Ochrona pracy i opieka społeczna.

Zarząd centralny w tym dziale administracji socjalnej Państwa sprawuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zatrudniające 194 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej sprawuje w zarządzie centralnym następujące prace: organizuje i wspiera kasy chorych, opiekuje się dziećmi, wspierając różne organizacje społeczne, urządza schroniska, przytułki i przystanie, utrzymuje zakłady leczniczo-szkolne dla inwalidów wojennych, opiekuje się inwalidami wojennymi, popiera akcje samopomocy społecznej i t. p.

Instytucje i ochronę pracy sprawuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej za pośrednictwem wojewódzkich Urzędów Inspekcji Pracy, zatrudniających 247 urzędników i 59 funkcjonarjuszów niższych.

Pośrednictwem pracy zajmują się Wojewódzkie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, zatrudniające 260 urzędników i 61 funkcjonarjuszów niższych.

Właściwą zaś administrację w zakresie opieki społecznej i ochrony pracy sprawują wojewódzkie Wydziały Pracy i Opieki Społecznej, wchodzące w skład poszczególnych województw, a zatrudniające 161 urzędników i 21 funkcjonarjuszów niższych.

Wreszcie do spraw, związanych z ubezpieczeniami społecznemi, istnieją Urzędy Ubezpieczeń Społecznych, zatrudniające 43 urzędników i 7 funkcjonarjuszów niższych.

Do zakresu działania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, należy także opieka nad emigrantami i repatrjantami, którą pod nadzorem Ministerstw sprawuje w zarządzie centralnym Urząd Emigracyjny w Warszawie, zatrudniający 127 urzędników.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na rok bieżący wykazuje 20 miljonów złotych niedoboru.

Reformy rolne.

Przebudowa ustroju rolnego Rzeczypospolitej, jako też regulowanie stosunków, wynikających z tej przebudowy, należy do zakresu działania Ministerstwa Reform Rolnych, do niedawna istniejącego, jako Główny Urząd Ziemski, a zatrudniającego 165 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele.

Ministerstwu Reform Rolnych podlega 16 okręgowych i powiatowe urzędy ziemskie, które zatrudniają ogółem 1579 urzędników.

Prace, związane z parcelacją i osadnictwem, jako też prace regulacyjne (komunikacja, likwidacja serwitutów i t. p.), powodują w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Reform Rolnych znaczny niedobór, wynoszący około 14 miljonów złotych.

Administracja sanitarna.

Zarząd centralny w tym dziale administracji sprawuje Ministerstwo Zdrowia Publicznego, zatrudniające 170 urzędników z Ministrem w II stopniu służbowym na czele.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego w zarządzie centralnym prowadzi akcję dożywiania dzieci, zasila instytucje społeczne, działające w zakresie hygjeny dziecka i matki, utrzymuje szpitale państwowe, prowadzi walkę z chorobami zakaźnemi i t. p.

Lokalną administrację sanitarną prowadzą podległe Ministerstwu Zdrowia Publicznego wojewódzkie wydziały zdrowia i lekarze powiatowi. Personel administracji sanitarnej II i I instancji stanowi 604 urzędników i 185 funkcjonarjuszów niższych.

Przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego czynne są następujące zakłady: Państwowy Zakład Epidemjologiczny (98 urzędników i 98 funkcj. niższych) z Państwową Szkołą Hygjeny, Państwowy Zakład Badania Surowic (5 urzędników i 3 funkcj. niższ.), Państwowy Instytut Farmaceutyczny (16 urzędników i 4 funkcj. niższ.) i Państwowe zakłady badania żywności w Warszawie, Łodzi i Krakowie (44 urzędników i 56 funkcj. niższych).

W preliminarzu budżetowym na rok bieżący Ministerstwo Zdrowia Publicznego wykazuje około 14 miljonów złotych niedoboru.

Administracja wyznaniowa i kulturalna.

Państwowy nadzór nad wyznaniami religijnemi sprawuje Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a mianowicie za pośrednictwem swego Departamentu Wyznań Religijnych (29 urzędników), któremu podlegają wydziały, względnie oddziały wyznaniowe przy poszczególnych województwach (ogółem 78 urzędników).

Stan osobowy duchowieństwa katolickiego w Państwie przedstawia się, jak następuje: przy 23 diecezjach mamy ogółem 11492 duchownych, w tem: 2 kardynałów, 4 arcybiskupów, 1 książe-biskup, 10 biskupów diecezjalnych, 22 biskupów sufraganów, 6534 proboszczów.

W zakresie administracji kulturalnej Państwo za pośrednictwem Departamentu Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (25 urzędników) prowadzi Szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie i Konserwatorja Muzyczne w Warszawie i Poznaniu, nadto roztacza opiekę nad sztuką we wszelkich jej postaciach.

KONIEC.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 30 sierpnia 1923 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku.

Na zasadzie art. 2 i 3 ustawy z 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 449) w brzmieniu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 r. w przedmiocie zmian w ustawie z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 618) zarządza się co następuje:

§ 1. Ministrowi Spraw Wawnętrznych przekazuje się prawo do wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszedniego użytku.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Prezes Rady Ministrów: *Witos.*

Minister Spraw Wewnętrznych: *Kiernik.*

Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 27 lipca 1923 r. w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą.

(Dokonczenie).

§ 52. Prowadzone przez banki dewizowe do chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia rachunki w markach polskich, należące do osób fizycznych i prawnych, posiadających miejsce zamieszkania względnie siedzibę zagranicą, mogą być prowadzone na warunkach obowiązujących dotychczas:

1) o ile należą do osób zamieszkałych względnie posiadających siedzibę na obszarze W. M. Gdańska i Niemiec — przez jeden tydzień,

2) o ile należą do osób zamieszkałych względnie posiadających siedzibę na obszarze Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Rumunji i Łotwy — przez 2 tygodnie,

3) o ile należą do osób, zamieszkałych względnie posiadających siedzibę w innych państwach europejskich — przaz 4 tygodnie,

4) o ile należą do osób zamieszkałych, względnie posiadających siedzibę w państwach poza europejskich — przez 2 miesiące, licząc od chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 53. O ile w przeciągu wymienionych wyżej terminów bank nie uzyska pozwolenia na prowadzenie nadal dotyczącego rachunku zagranicznego, wówczas sumy złożone na tym rachunku mogą być przelane na rachunek zagraniczny lub krajowy danego klijenta w Polskiej Krajowej Kssie Pożyczkowej lub innym banku. Inne dyspozycje mogą być tylko wówczas wykonane, o ile dotyczą zlikwidowania tego rachunku.

§ 54. Aż do chwili mianowanie komisarzy dla spraw dewizowych, funkcje ich spełniać będą dotychczasowi delegaci Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych.

XI. Postanowienia końcowe.

§ 55. Przepisy niniejszego rozporządzenia nie dotyczą pieniędzy rosyjskich oraz nie przewidują ograniczeń co do handlu zagranicznemi monetami kruszcowemi wewnątrz kraju.

§ 56. Bank dewizowy, względnie komisjoner dewizowy może być decyzją Ministra Skarbu pozbawiony całkowicie lub częściowo dokonywania tranzakcji walutami zagranicznemi i dewizami.

§ 57. Przekroczenie przepisów niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą (niezależnie od skutków wymienionych w § 56 kary przewidziane w ustawie z dnia 2 marca 1923 (Dz. U. R. P. № 25, poz. 154) zmienionej ustawą z dn. 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. R. P. № 62, poz. 459).

§ 58. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z dniem tym traci moc obowiązującą: rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 11 marce 1923 r. w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi (Dz. U. R. P. № 26, poz. 156), rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości z dnia 21 czerwca 1923 r. o wprowadzeniu przymusu inkasowania należności zagranicznych za wywiezione towary za pośrednictwem Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Dz. U. R. P. № 62, poz. 465); rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 1923 r. w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi na obszarze górnośląskiej części województwa śląskiego (Dz. U. R. P. № 63, poz. 485) i rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 26 czerwca 1923 r. w przedmiocie utworzenia Komisji Dewizowej i ograniczenia praw banków dewizowych (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 504).

Minister Skarbu: *H. Linde.*

Minister Sprawiedliwości: *St. Nowodworski.*

ZAŁĄCZNIK 1 do rozp. Min. Skarbu z d. 27 lipca 1923 r. poz. 582.

№ porz. ——————

—————— dnia —————— 192—

Do ——————————

(Banku)

w ——————

Na zasadzie § 39 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznami (Dz. U. R. P. № 74, poz. 582) podaję (podajemy) następujące dane, co do udzielonego przez nas ziecenia i zaręczam (zaręczamy), że dane powyższe są w zupełności zgodne z prawdą.

——————————

(podpis, miejsce zamieszkania i adres)

Uwaga: Oświadczenie bez podpisu jest nieważne.

1) Przedmiot zlecenia (przesyłka, przekaz, zakredytowanie rachunku w markach niemieckich*)

——————————

——————————

2) Suma ——————————

3) Nazwisko i miejsce zamieszkania (siedziba) odbiorcy ——————————

——————————

4) Cel przesyłki (przekazu, zapisania na dobro rachunku) ——————————

——————————

ZAŁĄCZNIK 2 do rozp. Min. Skarbu z d. 27 lipca 1923 r. poz. 582.

Bank ——————

L. porz. ——————

—————— dnia —————— 192—

Do Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

w ——————

Na zasadzie § 40 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi (Dz. U. R. P. № 74, poz. 582) prosimy o wydanie pozwolania na wywóz sumy:

Mk. n. ——————————

w gotówce (czekach, przekazach, wekslach).

Powyższa suma wywożona jest na nasz własny rachunek — na rachunek klijenta naszego według załączonej deklaracji — do naszej Centrali (Oddziału) w —————————— (Niemcy).

(Podpis banku)

Uwaga: Słowa niepotrzebne należy wykreślić.

Na wywóz powyższej sumy zezwala się dnia —————————— 192—

(Podpis oddziału P. K. K. P)

Pozwolenie niniejsze nie może być cedowane i ważnem jest w przeciągu 14-tu dni od daty wystawienia. Urząd celny zwróci niniejsze pozwolenie po odebraniu go od wywożącego temu oddziałowi P. K. K. P., który je wystawił.

Obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 17 września 1923 r. w przedmiocie ustalenia ceny emisyjnej 6% złotych bonów skarbowych Serji I A, I B, I C i I D.

Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6% złotych bonów skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 215), oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 kwietnia 1923 r. („Monitor Polski" Nr. 97), z dnia 15 maja 1923 r., („Monitor Polski" Nr. 106), z dnia 13 czerwca 1923 r., („Monitor Polski" Nr. 132), oraz z dnia 15 czerwca 1923 r., („Monitor Polski" Nr. 134), ustanawiam cenę emisyjną 6% złotych bonów skarbowych Serji I A, I B, I C i I D na mkp. 45.000 za 1 złoty.

Ustalona niniejszem cena emisyjna obowiązuje z dniem 18 września 1923 r.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) *B. Markowski.*

Pochwały

W rozkazie Gł. Kmdy P. P. Nr. 221 z dn. 6-VII 1923 r. czytamy:

1. Komisarz Mateusz Chrzan dotychczasowy Komendant Szkoły Policyjnej dla przodowników w mieście Łodzi przeniesiony został na stanowisko komendanta P. P. pow. łęczyckiego.

Komisarz Chrzan jako kierownik Okręgowej Szkoły dla przodowników wyszkolił zawodowo i podniósł etycznie umiejętnie prowadzonymi wykładami, ćwiczeniami oraz osobistym wpływem i przykładem w ciągu 3 i pół letniego okresu czasu pracy swej, duży zastęp funkcjonarjuszów P. P. służby zewnętrznej Okręgu Łódzkiego, krzewiąc wśród nich karność, pracowitość, obowiązkowość i kulturę społeczną.

W uznaniu tych zasług wyrażam Komisarzowi Mateuszowi Chrzanowi słowa uznania i pochwały za dotychczasową pracę jego w zakresie swej działalności wychowawczej, życząc mu i na nowo wyznaczonej placówce działalności policyjnej również owocnych rezultatów.

2. Dnia 14 lipca b. r. został zakończony w Głównej Szkole Policyjnej kurs sprawności fizycznej, popisem i trójbojem na boisku „Dynasy".

Pokaz sprawności oddziału w mustrze, w ćwiczeniach gimnastycznych i zawodach lekkoatletycznych wypadł ku memu zupełnemu zadowoleniu.

Wyniki na tym kursie osiągnięte świadczą o wytężonej pracy i celowej działalności pedagogicznej ze strony czynników, kierujących tym kursem. Z całem więc uznaniem wyrażam pochwałę dla p.p. podinsp. Władysława Sobolewskiego, Komendanta Głównej Szkoły Policyjnej, jego zastępcy nadkomisarza Jana Szucha, a w szczególności komendanta kompanji instruktorskiej nadkomisarza Antoniego Sakarza i p.p. instruktorów gimnastyki kom. Zielińskiego Euzabjusza (Okr. VI), boksu i chwytów policyjnych kom. Pytlasińskiego Władysława, musztry podkom. Wojciechowskiego.

W rozkazie Gł. Kmdy P P Nr. 222 z dn. 23-VIII 1023 r. czytamy:

1. Udzielam pochwały następującym funkcjonarjuszom Okręgu XV P. P., a mianowicie:

Komendantowi pow. Słonimskiego Komisarzowi Makowieckiemu Marjanowi, za wybitną inicjatywę, wielką energję i pełną poświęcenia osobistą odwagę, dzięki której zlikwidowano szajkę bandytów.

Starsz. przodownikom Kmdy pow. Słonimskiego Kociubińskiemu Dymitrowi, Bakulinowowi Aleksandrowi, Lisowskiemu Zygmuntowi, Milkanowiczowi Dawidowi, Jakubowskiemu Janowi, Kołogreckiemu Józefowi. Starsz. przod. Okr. II (delegowany czasowo) do Okr. XV-go Stasiakowi Józefowi, starsz. przod. 1-go (delegowany czasowo) do Okr. XV-go Garstce Zygmuntowi za wielką gorliwość i wybitną odwagę, okazaną w czasie walki z bandytami.

W powiatach Słonimskim i Lidzkim od dłuższego czasu grasowała banda opryszków, pod dowództwem słynnego bandyty Szerszenia. Komisarz Makowiecki zorganizował wyprawę, objął dowództwo i brodząc z oddziałem 9 niższych funkcjonarjuszów przez kilka godzin po nieprzebytych bagnach, odnalazł kryjówkę, osobiście rzucił się na dowódcę — znanego z nadzwyczajnej siły — Szerszenia.

Bandyci okazali zacięty opór i mając karabiny rozpoczęli strzelaninę. Po obustronnej wymianie około 150 strzałów, szajka bandytów została zlikwidowana, przyczem zabito 3-ch (w tej liczbie dowódcę Szerszenia) i zatrzymano żywcem jednego.

W czasie walki otrzymał ciężką ranę posterunkowy Zygmunt Lisowski, oraz zginął śmiercią walecznych posterunkowy Okręgu II-go, czasowo delegowany do Okręgu XV-go, Waliszewski Walenty.

Cześć jego pamięci!

2. Podaję do wiadomości wyciąg z pisma p. Wojewody Łódzkiego, Rembowskiego.

Pobyt Pana Prezydanta Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego, na terenie Województwa dał sposobność policji państwowej II Okręgu wykazania jej zalet. Sprawność policji i dyscyplina, a zarazem znaczne jej wyrobienie, poczucie ducha obywatelskiego, takt, uprzejmość i grzeczność w stosunku do publiczności przyczyniły się do tego, że spokój i nadzwyczajny porządek utrzymany był wszędzie, a z drugiej strony z głębi serca płynące porywy i uniesienia ludności, wybuchające wprost żywiołowo na widok Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nigdzie hamowane nie były. Zewnętrzny wygląd policji państwowej i jej postawa zrobiły najkorzystniejsze wrażenie na najbliższem otoczeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Uważam, za swój obowiązek podnieść te zalety policji Okr. II-go, a zarazem na ręce Pana Komendantz wyrażam moje uznanie policji państwowej II Okręgu i wszystkim tym funkcjonarjuszom poszczególnie, którzy przyczynili się swą służbą i pracą do uświetnienia uroczystych chwil pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na terenie Województwa. Specjalnie uznanie wyrażam Komendzie P. P. na m. Łódź, Komendom P. P. powiatów: Kaliskiego, Słupeckiego, Konińskiego i Kolskiego, oraz wszystkim funkcjonarjuszom tych Komend.

w. z. *Wardęski H.* m. p. Gł. Kmdt P. P.

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Krakowie Nr. 92 z dnia 12-VII-923 r. czytamy:

„P. Wojewoda Krakowski pismem L. 7996-I-pr. z 28 czerwca b. r. wyraził pełne uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim, tak wyższym, jak i niższym funkcjonarjuszom P.P., którzy w dniu 27 czerwca 1923 r., podczas pobytu Rumuńskiej Pary Królewskiej w Krakowie, pełnili służbę na przydzielonych im stanowiskach.

P. Wojewoda stwierdził, że Komenda P.P. na miasto Kraków stanęła na wysokości swego zadania. Dzięki jej celowym zarządzeniom, jakoteż dzięki gorliwemu i pełnemu poświęcenia, tudzież świadomemu d

*) W razie przesyłki marek niemieckich należy podać formę w jakiej marki niemieckie mają być wywożone (gotówka, czek, przekaz i t. p.).

niosłości chwili, pojęciu obowiązków ze strony podległych funkcjonarjuszy — panował wszędzie wzorowy porządek i ład, czemu dało wyraz otoczenie Dostojnych gości, oraz miejscowa prasa."

Ladenberger m. p. Okr. Kmdt P. P.

Rozkazem z dn. 15-VIII-923 r. Nr. 15, udzieliła Okr. Kmda P.P. w Lublinie pochwały aspirantowi P. P. Edmundowi Kononowiczowi, za należyte wywiązanie się z nałożonych nań czynności służbowych, w związku z zarządzoną obsadą wywiadowczą stacji Rejowiec.

W rozkazie Gł. Kmdy Pol. Woj. Śląsk. w Katowicach Nr. 96, z dn. 10-VIII-923 r., czytamy:

„Województwo Śląskie reskryptem z dn. 6 sierpnia 1923 r. L. Wydz. III-3541-23 r. udzieliło post. Ryszce Franciszkowi, byłemu post. Bartnikowi Józefowi z Pow. Kom. Rybnik, następującej pochwały:

Post. Franciszek Ryszka i Józef Bartnik, z narażeniem własnego życia uratowali dnia 11 lipca 1923 r. tonących kolegów od niechybnej śmierci.

Za czyn ten, świadczący o wysokiem poczuciu ofiarnego koleżeństwa — wyrażam moje uznanie i podziękowanie.

Wojewoda *Schultis.*

Asp. Wojtaszewski Aleksander, st. post. Chrobak Wilhelm, st. wyw. Pipiec Teodor i wyw. Grzesiczka Stefan z komisarjatu w Rybniku, otrzymali od Józefa Kaisera z Rybnika 2,000,000 mkp. nagrody, za wyśledzenie skradzionych mu rzeczy, wartości 26,000,000 mkp.

Wymienieni ofiarowali z tej nagrody 200,000 mkp. na fundusz dla wdów i sierot po funkcjonarjuszach policji wojewódzkiej, oraz 200,000 mkp. na orkiestrę policyjną.

Główna Komenda zezwoliła wyżej wymienionym funkcjonarjuszom na przyjęcie tej nagrody. (Rozkaz Gł. Kmdy Pol. Wojew. Śląskiego w Katowicach Nr. 99 z dn. 20-VIII-923 r.)

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. we Lwowie Nr. 30, z dn. 14-VIII-923 r., czytamy:

„Z dniem 1 czerwca 1923 r. przeniesiony został nadkomisarz insp. Włodzimierz Komusiński, na stanowisko zastępcy Komendanta P.P. Okręgu XVI w Wilnie, z awansem na podinspektora.

Uznając w całej pełni zasługi podinsp. Komusińskiego, jakie przy nadzwyczajnym nakładzie pracy i rutynie fachowej położył w czasie swej służby na stanowisku inspekcyjnego, składam mu tą drogą w imieniu służby podziękowanie i życzę, by na nowem stanowisku osiągnął takie same wyniki. Szczęść mu Boże!"

Wieczyński m. p. Okr. Kmdt P. P.

W rozkazie Okr. Kmdy P. P. w Poznaniu z dnia 14-VII-923 r. Nr. 10, czytamy:

„Do Pana Inspektora P. P. Dr. Hassa
Komendanta Okr. XI P. P. w Poznaniu.

Podczas pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Województwie Poznańskiem od dnia 2—5 czerwca r. b., wywiązała się Policja Państwowa pod komendą Pana Inspektora nader sprawnie ze swego trudnego zadania, a szczególnie w Poznaniu, gdzie pomimo nadzwyczajnie wielkich mas publiczności, utrzymano wszędzie wzorowy ład i porządek, dzięki stanowczemu i taktownemu postępowaniu funkcjonarjuszów P. P.

Tak samo podczas pobytu Marszałka Focha spełniła Policja Państwowa w zupełności swoje zadanie, na co Marszałek specjalnie zwrócił uwagę.

Za celowe zarządzenie, oraz nadzór w tej mierze, wyrażam Panu Komendantowi moje pełne uznanie, prosząc równocześnie o podanie do wiadomości podwładnym funkcjonarjuszom, pełniącym w tym czasie służbę, moje pełne uznanie i podziękowanie."

Wojewoda: *Bniński* m. p.

„Podając powyższe do wiadomości, czuję się w miłym obowiązku wyrazić z mej strony moje uznanie i podziękowanie wszystkim funkcjonarjuszom P. P., którzy w czasie pobytu w Poznańskiem wyżej wymienionych dostojnych gości, pełnili służbę i przyczynili się do utrzymania ładu i porządku, jak również zapewnienia bezpieczeństwa tych osób.

W szczególności wyrażam uznanie podinspektorowi *Dr-owi Janowi Siokale*, komendantowi P.P. miasta Poznania, nadkomisarzowi Wiktorowi Respondkowi, zastępcy komendanta P.P. miasta Poznania, aspirantom: Borzychowi i Felczykowskiemu z Komendy P.P. miasta Poznania, nadkomisarzowi Przepierzyńskiemu, pow. komendantowi P. P. w Poznaniu, komisarzowi Drozdowskiemu, pow. komendantowi P. P. w Gnieźnie, podkomisarzowi Sauermanowi, pow. komendantowi P.P. w Kościanie, a to za ścisłe i sumienne wykonanie moich rozkazów, oraz nadzór nad wykonaniem służby w powyższym czasie."

Dr. *Hass* m. p. Insp. i Okr. Kmdt P. P.

KRONIKA URZĘDOWA

UMOWY Z PRACOWNIKAMI KONTRAKTOWYMI.

Wskutek wejścia w życie ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17 lutego 1922 r. zamieszczonej w Dz. Ust. R. P. Nr. 65 poz. 164 i ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym z dn. 17 lutego 1922 r. drukowanej w Dz. Ust. R. P. Nr. 65 poz. 165 — okazała się potrzeba zmiany wzoru umowy, ustalonego w swoim czasie dla umów, zawieranych z pracownikami państwowymi. Pozatem niektóre postanowienia, umieszczane dotychczas w umowach, wymagały pewnych zmian.

Czyniąc zadość tej potrzebie Prezydjum Rady Ministrów ustaliło w porozumieniu z Prokuratorją Generalną Rzeczypospolitej Polskiej nowy wzór umów, różniący się w niektórych punktach od wzoru dawnego.

I tak np. w punkcie 2-gim wzoru nowego wprowadzono jako obowiązkowe wypłacanie wynagrodzenia z dołu, ponieważ zabezpiecza ono lepiej interesy Państwa w stosunku do pracownika kontraktowego i odpowiada przyjętemu powszechnie przy nejmie pracy sposobowi wypłaty wynagrodzenia. Następnie w punkcie 5-tym jako przyczynę zgaśnięcia umowy ipso facto wymieniono obok zamianowania urzędnikiem, także przyjęcie na służbę przygotowawczą (praktykę) przewidzianą w art. 12-tym pragmatyki służbowej. Postanowienie to jednak dotyczy, tylko urzędników, nie zaś niższych funkcjonarjuszy państwowych, którzy obowiązkowi odbycia praktyki nie podlegają. Wreszcie w punkcie 6-tym unormowano możność natychmiastowego rozwiązania umowy w wypadku popełnienia przez pracownika kontraktowego czynów tam wymienionych, do których należą zaniedbania służbowe lub czyny, które bądźto podpadają pod powszechnie obowiązujące ustawy karne i ścigane być mają w drodze karno-sądowej, bądź też stanowiłyby, jeśliby się ich dopuścił funkcjonarjusz państwowej służby cywilnej, występek służbowy w rozumieniu art. 67 i następnych ustawy z dn. 17-II 1922 r. W tym wypadku służyć będzie bezpośrednio przełożonemu ew. władzy służbowej prawo jednostronnego uznania umowy za rozwiązaną natychmiastowo. Decyzja taka, która winna być umotywowana i doręczona na piśmie, staje się odrazu skuteczną, t. j. doręczenie jej ma znaczenie natychmiastowego zwolnienia ze służby i pociąga za sobą wstrzymanie z tą chwilą wypłat, umówionego w § 2 umowy wynagrodzenia. O ile decyzja ta nie wyszła od władzy centralnej, której decyzja nie podlega dalszemu tokowi instancji, będzie zwolnionemu służyło prawo odwołania się od tejże decyzji, w nieprzekraczalnym terminie dni 14, do władzy bezpośrednio przełożonej nad tą władzą, która decyzję wydała.

Zapadłe ewentualnie w tej drugiej instancji orzeczenie jest ostateczne. Odwołanie niema w żadnym wypadku mocy wstrzymującej, a tylko wrazie uchylenia decyzji pierwszej przez oznaczoną w umowie władzę II instancji, będzie zwolnionemu służyło prawo żądania przywrócenia go do pełnienia służby na warunkach dawnej umowy, przyczem umówione wynagrodzenie, jakieby się należało od chwili zwolnienia ze służby, przez czas tego zwolnienia, winno być dodatkowo wypłacone. W punkcie tym istnieje jeszcze klauzula, że pozatem (t. j. w innym wypadku aniżeli powyżej) zrzeka się zwolniony prawa podnoszenia z powodu unormowanego, jednostronnego, natychmiastowego rozwiązania umowy jakichkolwiek zarzutów, względnie jakiegokolwiekbądź odszkodowania.

Wszystkie umowy z pracownikami kontraktowymi mają być odtąd zawierane ściśle według ustalonego obecnie wzoru, jako jedynie obowiązującego. Umowy, zawarte dawniej, mają być poddane rewizji i zastąpione nowemi umowami, sporządzanemi według nowego wzoru. O ile jednak w dawnych umowach postanowiono wypłacanie wynagrodzenia z góry, postanowienie to przy nowej zmianie umowy może być zatrzymane. Równocześnie zauważono, że umowy winny być sporządzane w konkretnym wypadku w ten sposób, aby zawierały tylko te postanowienia z ustalonego wzoru, które dotyczą danego pracownika kontraktowego.

Przy praktykowanem przez niektóre władze i urzędy używaniu przy sporządzaniu umowy gotowych formularzy umów, ułożonych jednakowo dla wszystkich pracowników kontraktowych zdarzało się teraz, że do konkretnej umowy dostawały się przez niedopatrzenie postanowienia, które w danym wypadku nie miały zastosowania, co mogło wywołać dla pracownika kontraktowego lub dla Państwa niepożądane następstwa.

Powyższe zarządził Minister Spraw Wewnętrznych swym okólnikiem № 28 z dn. 21.III 1923 r. P. O. 3095 w myśl pisma okólnego Prezydjum Rady Ministrów z dn. 8.III 1923 r. № 22250/22 Jednocześnie uchwalił moc obowiązującą okólnika Nr. 130 z dnia 10.IX 1922 r. P. O. 9364 ogłoszonego w Nr. 8 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. sub. poz. 286. Do rzeczonego okólnika Nr. 28 dołączono oryginalny wzór umowy, o którym wyżej była mowa, zamieszczając go wraz z treścią okólnika w Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. № 3 z dn. 30.VI 1923 r. poz. 33.

RUCH SŁUŻBOWY.

W Policji.

W rozkazie Gł. Kmdy P. P. Nr. 218 z dn. 5.VII 1923 r. spotykamy następujące zmiany w stanie osobowym wyższych funkcjonarjuszów policji:

Przeniesieni:

Dr. *Włodek Jan*, podinspektor P. P. sł. śl. Okr. XI — na stanowisko zast. komendanta pol. Okr. XIII w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do IV st. sł., od dn. 25-V-23 r.

Buszek Stefan, podinspektor P. P. sł. śl. Okr. VII— na stanowisko zast. komendanta pol. tegoż okręgu w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do IV st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Tołpycho Zygmunt, nadkomisarz P. P., komendant pow. piotrkowskiego — do policji Okr. XVI w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do V st. sł., dnia 15-V-23 r.

Topolnicki Aleksander, nadkomisarz P. P. przy Kom. Okr. XIII — na stanowisko komendanta pow. Dubieńskiego w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do V st. sł., od dn. 15-IV-23 r.

Olszański Witalis, nadkomisarz P. P. Okr. VIII — do policji Okr. XV w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do V st. sł., od dn. 10-V-23 r.

Antoszewski Feliks, nadkomisarz P. P. sł. śl. Okr. XII—do policji Okr. IV w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do V st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Zakrzewski Jan, nadkomisarz inspekcyjny P. P. Okr. IV — z poleceniem pełnienia obowiązków zast. komendanta tegoż Okręgu w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do V st. sł., od dnia 10-V-23 r.

Horecki Józef, komisarz P. P. Okr. VI — do Komendy Głównej Policji w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł. od dn. 1-V-23 r.

Nowakowski Seweryn, komisarz P. P., zast. komendanta pow. Częstochowskiego — do policji Okr. XVI w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Wencel Henryk, komisarz P.P. przy Kom. Gł. Pol.— na stanowisko komisarza inspekcyjnego P. P. do Okr. XIV w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł., od dn. 10-V-23 r.

Hampel Artur, komisarz P. P., komendant pow. Bóbreckiego — do policji Okr. XV w szarży dotychczasowej z uposażaniem przywiązanem do VI st. sł., od dnia 10-V-23 r.

Kozakiewicz Michał, komisarz P. P., komendant pow. Wadowickiego — do policji Okr. X w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Kamiński Jan, komisarz P. P., komendant pow. Ropczyckiego — na takież stanowisko do pow. Wadowickiego w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Kossobudzki Rajmund, komisarz P. P., komendant pow. Prużańskiego — na takież stanowisko do pow. Kossowskiego, w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VI st. sł., od dn. 15-V-23 r.

Poleski Józef, podkomisarz P. P. Okr. VII — do Policji Okr. XIII w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 10-V 1923 r.

Włodek Włodzimierz, podkomisarz, P. P. Okr. XI— do policji Okr. XIII w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 10-V 1923 r.

Pitułej Włodzimierz, podkomisarz P. P. Okr. XV— do policji Okr. VI w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do do VII st. sł. od dn. 1-V 1923 r.

Turzeniecki Anatoljusz, podkomisarz P. P. komendant pow. Sarneńskiego—na takież stanowisko do pow. Brzeskiego w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-V 1923 r.

Łaski Wacław, podkomisarz P. P., zast. komendanta pow. Brzeskiego — na stanowisko komendanta pow. Sarneńskiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 10-IV 1823 r.

Tyszko Bolesław, podkomisarz P. P., kier. st. kontrolnej w Strzałkowie — do policji Okr. XVI w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 15-V 1923 r.

Sałaciński Józef, podkomisarz P. P. Okr. II — do policji Okr. XVI, w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 15-V 1923 r.

Kaczmarczyk Antoni, podkomisarz P. P., komendant pow. Kossowskiego — na takież stanowisko do pow. Prużańskiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 15-V 1923 r.

Kozielewski Marjan, podkomisarz P. P. sł. śl. Okr. III—do policji Okr. XV w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st, sl, od dn. 15-V 1923 r.

Knapp Franciszek, podkomisarz P. P. Okr. VII — do policji Okr. XV w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do do VII st. sł, od dnia 10-V 1922 r.

Kret Adolf, podkomisarz P. P., komendant pow. Lubaczowskiego—do policji Okr. XV w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sl, od dn. 10-V 1923 r.

Małachowski Piotr, podkomisarz P. P. m. Wilna— na stanowisko zast. komendanta pow. Wileńskiego w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-VI 1923 r.

Pawełek Józef, podkomisarz P. P. m. Krakowa — do Komendy Okr. VII w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VII st. sł. od dn. 1-VI 1923 r.

Zajdel Ludwik, aspirant P. P., zast. komendanta pow. Warszawskiego—do policji Okr. XVI w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 15-V 1923 r.

Kiczorowski Jan, aspirant P. P., zast. komendanta pow. Włodawskiego — do policji Okr. XVI w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywięzanem do VIII st. sł. od dn. 15-V 1923 r.

Borzych Franciszek, aspirant P. P. Okr. XI — do policji Okr. XIII, w szarży dotychczasowej, z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 10-V 1923 r.

Fedorowicz Bolesław, aspirant P. P. pow. Łuninieckiego — na stanowisko komendanta obozu dla wysiedlanych z jednoczesnem pełnieniem obowiązków zast. Komendanta pow. Sarneńskiego w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-V-23 r.

Skalski Tadeusz, aspirant P. P. pow. Rówieńskiego — do sł. śl. pow. Krzemienieckiego w szarży dotychczasowej z uposażeniam przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-V-1923 r.

Kozłowski Stanisław, aspirant P. P. Okr. VIII — do policji okr. XV w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 10-V-23 r.

Polanowski Leon, aspirant P. P. zast. kier. Eksp. śl. pow. Łuninieckiego — na stanowisko kierownika eksp. sł. tegoż powiatu w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. śl. od dn. 10-V-23 r.

Gawurski Kazimierz, aspirant P. P. sł. śl. pow. Łuninieckiego — na stanowisko inspekcyjnego posterunków P. P. tegoż powiatu w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dnia 10-V-1923 roku.

Dobrochłop Józef, aspirant P. P. Okr. VIII — do policji Okr. XII w szerży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-VI-1923 r.

Karaś Stanisław, aspirant P. P. sł. śl. Okr. XVI — do policji Okr. VI w szarży dotychczasowej z uposażeniem przywiązanem do VIII st. sł. od dn. 1-VI-1923 r.

Karwat Leon, st. przodownik przy kom. gł. pol. do Policji Okr. II w dotychczasowym st. sł. z uposażeniem przywiązanem do I st. sł. niższych funkc. od dn. 1-VI-1923 r.

Delegowani aż do odwołania do Dep. III Min. Spr. Wewn.

Kawecki Henryk, podinspektor P. P. sł. śl. przy kom. gł. P. P. od dnia 15-V-1923 r.

Snarski Michał, podinspektor P. P. sł śl. Okr. VI od dn. 15-VI-1923 r.

Zwolnieni:

Ursyn-Niemcewicz Roman, nadkomisarz P. P. Okr. VI — ze służby w policji na własną prośbę od dnia 15-VI-1923 r.

Frydberg Bogumił, pokomisarz P. P. sł. śl. Okr. VI — ze służby w policji na własną prośbę od dnia 31-III-1923 r.

Kalinowski Wojciech, aspirant P. P. Okr. XV — ze służby w policji na zasadzie art. 21 p. 5 ust. o pol. państw. z dn. 24-VII-19 r. od dn. 1-V-23 r.

Tobiasiewicz Michał, p. o. aspiranta P. P. Okr. XVI — ze służby w policji na zasadzie art. 21 p. 5 ust. o pol. państw. z dn. 24-VII-19 r., od dn. 26-IV-23 r.

Podróż Ministra dr. Wł. Kiernika do Małopolski Zachodniej.

Dn. 20 b. m. wieczorem p. Minister Spraw Wewnętrznych dr. Wł. Kiernik wyjechał na objazd Małopolski Zachodniej. W podróży tej towarzyszyli p. Ministrowi wojewoda krakowski dr. Gałecki i radca min. w Min. Spr. Wewn. dr. Górski.

Dn. 21 rano przybył p. Minister do Trzebini, gdzie witali go na dworcu przedstawiciele duchowieństwa z ks. prał. Skoczyńskim na czele, oraz reprezentanci władz rządowych i komunalnych. Z Trzebini p. Minister udał się samochodem do Chrzanowa, gdzie w gmachu Rady powiatowej oczekiwały go liczne delegacje miejscowych stowarzyszeń, przedstawiciele miast i gmin powiatu. Imieniem Rady powiatowej witał Ministra dr. Smoleń, w imieniu ziemian dr. Chwalibóg, włościan — p. Marczak. W odpowiedzi p. Minister wygłosił dłuższe przemówienie, w którem wskazał na potrzebę bezwzględnego podporządkowania wszelkich interesów stanowych i zawodowych idei dobra państwa. Następnie w gmachu starostwa udzielił p. Minister posłuchań szeregowi deputacji z powiatu.

Tegoż dnia o godz. 12 w południe przyjechał p. Minister do Krakowa. Na dworcu zebrali się prezydent miasta Federowicz, gen. Czikel, rektor Uniw. Jag. Łoś, starosta krakowski dr. Bal, dyr. policji Rękiewicz, z kom. okr. VII P. P. podinsp. Buszek z komendantem Krakowa podinsp. Kleczkiem, naczelnicy władz miejscowych ze wszystkich resortów i delegacje. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa policji, przed frontem której przeszedł p. Minister po opuszczeniu wagonu.

P. Minister złożył w mieście szereg wizyt, poczem zwiedził dokładnie szkołę policyjną.

Po śnianiu, wydanem na cześć p. Ministra przez prezydenta Federowicza, wojewoda Gałecki przedstawił w województwie p. Ministrowi naczelników wydziałów i personel urzędniczy, witając jednocześnie Ministra w serdecznych słowach.

Dziękując za powitanie p. Minister wyraził uznanie dla fachowej i ofiarnej pracy urzędników małopolskich, którzy byli pionierami służby administracyjnej w innych dzielnicach Rzeczypospolitej, a dzięki doświadczeniu swojemu i obywatelskiemu pojmowaniu obowiązków stali się w wielu wypadkach wzorem dla młodszych swoich kolegów z innych dzielnic, którzy w coraz większej liczbie z równym pożytkiem stają przy warsztacie pracy administracyjnej. Zapewniając o stwierdzonej już czynami życzliwości rządu w stosunku do potrzeb urzędniczych, życzliwości ograniczonej jedynie względami na możność finansową skarbu państwa, p. Minister wyraził pewność, że pracownicy państwowi przy stawianiu swych postulatów będą się powodowali dobrem państwa.

Następnie p. Minister udzielił szeregu audjencji, przyjmując między innymi prezesa Akademji Umiejętności prof. K. Morawskiego, rektora dr. Łosia, prez. Federowicza, starostę dr. Bala, prezesa gminy izraelickiej dr. Landaua i związek zrzeszeń urzędniczych.

Dn. 22 o godz. 9 i pół przyjechał p. Minister do Nowego Sącza, gdzie go oczekiwali na dworcu przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i samorządowych oraz posłowie Potoczek i Jasiński.

Ze stacji udał się p. Minister na poświęcenie mostu na Kamienicy, którego dokonał ks. infułat Góralik. Po mowach kierownika budowy mostu i dyr. Okr. Dyrekcji robót publ., p. Minister przeciął wstęgę, zamykającą most.

W ratuszu oczekiwali p. min. Kiernika reprezentanci duchowieństwa i władz oraz liczne delegacje. W imieniu miasta powitał p. Ministra jako przedstawiciela rządu, a zarazem posła nowosądeckiego, wiceburmistrz dr. Sichrawa, imieniem Rady pow. przemawiał ks. inf. Góralik, gmin wiejskich — pos. Potoczek.

Z kolei zabrał głos p. Minister, omawiając najważniejsze zagadniania naszego życia państwowego, w szczególności uzdrowienie stosunków walutowych i gospodarczych. Program obecnego rządu, który właśnie postawił sobie za zadanie uzdrowienie obecnego położenia finansowego, wymaga przedewszystkiem zbiorowej, zgodnej i wytężonej pracy wszystkich obywateli. Wskazując na to, że w pierwszych latach istnienia państwa polskiego budowano nieraz prowizorycznie z powodu niemożności przejścia odrazu do normalnej gospodarki, popełniając przez to błędy, które doświadczenie kilkoletnie pozwala usunąć, p. Minister nakreślił drogi pozytywnej, realnej i konsekwentnej pracy, która nie licząc się z popularnością, da pewność naprawy całokształtu stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Rząd, stojąc na gruncie Konstytucji, będzie wolny od haseł fałszywie pojętego liberalizmu; w swej polityce społecznej stanie w obronie słabych i potrzebujących opieki państwa, wobec ekonomicznie silniejszych; w sprawach finansowych zaś wejdzie na drogę wypróbowanych zasad gospodarczych państw zachodnich, wolną od szkodliwych eksperymentów.

Po zwiedzeniu starostwa i udzieleniu posłuchań p. Minister wziął udział w śniadaniu, wydanem przez Komitet Obywatelski. W czasie przyjęcia przemawiali dr. Ćwikowski i pos. Potoczek, którym w kilku słowach dziękował p. Min. Kiernik za zgotowane mu owacje.

Od granicy pow. Limanowskiego towarzyszyła samochodowi Ministra konna banderja włościańska; przy wzniesionej specjalnie bramie w Limanowej, zebrała się rada miejska, deputacje oraz ludność miasta i powiatu.

W gmachu Rady powiatowej witali Ministra prezes Rady Mars i naczelnik gminy Bieda. Odpowiadając im Min. Kiernik podkreślił trudności, z jakiemi walczy państwo polskie, tak niedawno powstałe na gruzach mocarstw zaborczych i wyraził przekonanie, że społeczeństwo, oceniając planową pracę rządu, nie da się wytrącić z równowagi przesadną i przepojoną nieuzasadnionym pesymizmem krytyką i że poprze rząd w jego trudnej pracy przez ścisłe wykonywanie obowiązków.

Dnia następnego o godz. 8 r. witał p. Ministra na granicy pow. Grybowskiego starosta Dziekoński, a u bramy powitalnej w Grybowie duchowieństwo, rada powiatowa i miejska, stowarzyszenia, szkoły i ochronki, oraz tłumy ludności.

Wysłuchawszy mszy św., którą zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“, udał się p. Minister do siedziby Rady powiatowej, gdzie przemówili doń prezes Rady Śmiałowski i pos. Cieluch. P. Minister skreślił w swej odpowiedzi sytuację wewnętrzną państwa i przedstawił drogi, wiodące do usunięcia dotychczasowych niedomagań społecznych i gospodarczych. Z Rady przeszedł dr. Kiernik do Starostwa, gdzie przyjął urzędników, delegacje i petentów.

O godz. 12 wyjechał p. Minister w dalszą drogę do Gorlic. Na granicy powiatu oczekiwał nań starosta Strzelbicki, a w Szymbarku licznie zebrana ludność, w której imieniu wzniósł okrzyk na cześć Ministra wójt gminy, a uczenice szkoły żeńskiej ofiarowały kwiaty.

W Gorlicach witał Ministra burmistrz Murdziński. W gmachu Rady pow. i w Starostwie przemawiali prezes Rady sen. Długosz, w imieniu wójtów wsi polskich naczelnik gminy Grondelski, imieniem wójtów wsi ruskich wójt Duda, który zapewnił Ministra, że ludność ruska dochowa wierności Rzeczypospolitej Polskiej.

Min. Kiernik wyraził zadowolenie ze zgodnego, braterskiego współżycia w powiecie ludności polskiej i ruskiej, oraz z wyrażonej przez wszystkich gotowości sumiennego spełniania obowiązków państwowych. Dał też wyraz przekonaniu, że troski, odczuwane obecnie przez ogół obywateli nie staną się źródłem pesymizmu, ale podstawą do wytężonej, pozytywnej pracy, w myśl wytkniętego przez obecny rząd programu.

Na audjencje, udzielane przez p. Ministra, stawili się oprócz urzędników przedstawiciele wszystkich gmin tak polskich, jak i ruskich, zarządy miejscowych stowarzyszeń i poszczególni petenci.

Następnie Komitet obywatelski wydał śniadanie na cześć Ministra. Podczas niego zabierali głos: starosta Strzelbicki, prezes Rady pow. sen. Długosz, ks. dziekan Gos, imieniem włościan p. Rybczyk i w imieniu miasta burmistrz Murdziński.

Wszyscy mówcy dali wyraz pełnemu zaufaniu, które zdobył sobie obecny rząd i oświadczyli gotowość do ponoszenia wszelkich ofiar dla dobra Ojczyzny.

P. Minister po wysłuchaniu tych przemówień stwierdził z radością, że się ciągle spotyka z objawami szczerego przywiązania wszystkich obywateli do Rzeczypospolitej, oraz zaufania do rządu, w którym społeczeństwo widzi urzeczywistnienie swych dążeń do podporządkowania się silnej i celowej władzy. Tem cenniejszym jest ten objaw, że pochodzi od obywateli, którzy, wobec doznanych zniszczeń wojennych mogli mieć specjalne prawo do troskliwej opieki i pomocy państwa. Fakt, że w tej manifestacji dla rządu biorą czynny udział wszystkie warstwy ludności, dowodzi niezbicie, że społeczeństwo polskie potrafi wznieść się ponad walki i interesy dnia powszedniego, by osiągnąć jeden wspólny cel zdobywania pomyślności dla Ojczyzny.

Po śniadaniu zwiedził p. Minister odbudowywujący się kościół, gimnazjum również powstające dopiero z gruzów, oraz fabryki obuwia i narzędzi wiertniczych.

Dn. 24 rano przybył Min. Kiernik do Wieliczki. W bramie, ustawionej przed Muzeum salinarnem, przywitali go przy dźwiękach orkiestry przedstawiciele władz, samorządów, stowarzyszeń i rzesze ludności. Imieniem zgromadzonych przemówił burmistrz Rywas. W gmachu Rady pow. zabierali głos: wiceprezes Rady Winter i delegat gmin Brożyna, który zapewnił p. Ministra o niezłomnej woli włościaństwa poparcia wysiłków obecnego rządu.

Odpowiadając im p. Minister przedstawił program rządu, przyczem z naciskiem podniósł, że państwo musi uważać za najpożyteczniejszych tych obywateli, którzy nietylko żądają praw, ale i spełniają wobec państwa wszystkie swe obowiązki.

Po przyjęciu urzędników starostwa i udzieleniu posłuchań p. Minister uroczyście żegnany, wyjechał do Bochni, do której przybył w południe.

W Bochni na dworcu w oczekiwaniu na przyjazd p. Ministra zebrali się przedstawiciele duchowieństwa, władz i społeczeństwa. Po odegraniu hymnu narodowego i odebraniu raportu od miejscowego komendanta policji p. Minister przeszedł przed frontem policyjnej kompanji honorowej, poczem w sali dworca, odświętnie przybranej, powitał go burmistrz Szymanowicz.

W otoczeniu banderji krakowskiej przejechał Min. Kiernik wraz z woj. Gałeckim przez udekorowane ulice miasta, na których młodzież szkolna i ludność utworzyła zwarte szpalery, do gmachu Rady powiatowej. Tam przemawiali na cześć Ministra naczelnik gminy Łapanowa, członek Rady Siekierski, ks. prał. Wilczkiewicz, włościanin Jan Matus, naczelnik gminy Mazur i delegat młodzieży Marzec.

Odpowiadając na mowy powitalne p. Minister wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przypomniał te niezapomniane chwile, kiedy w r. 1918 dokonał z ramienia Komitetu Narodowego przejęcia władzy po zaborcach, która przechodziła wówczas z wrogich rąk w polskie, jedynie uprawnione do dzierżenia jej. Dalej stwierdził z zadowoleniem, że w Bochni tak, jak i we wszystkich miejscowościach województwa krakowskiego, które miał sposobność zwiedzić, spotkał się z zupełnem zaufaniem całej ludności do rządu, zmierzającego do uzdrowienia stosunków społecznych i gospodarczych w myśl ułożonego pozytywnego programu.

P. Minister zapewnił zebranych, że rząd obecny, silny tem zaufaniem ludności, nie powodując się hasłami demagogji i popularności, wytknięty przez się program konsekwentnie przeprowadzi, w nim bowiem społeczeństwo słusznie widzi zrealizowanie swych dążeń do zapewnienia trwałego, na mocnych podstawach opartego, rozwoju Rzeczypospolitej. Społeczeństwo polskie uświadomiło już sobie, że nie w nadmiernych żądaniach pod adresem państwa, ale we wzmożeniu wydajności pracy i świadczeń dla państwa leży lepsza przyszłość Ojczyzny.

Przemówienie to, wypowiedziane w bardzo stanowczym tonie, wywarło na słuchaczach duże wrażenie. Zebrani wynieśli p. Ministra na ramionach do Starostwa, gdzie Min. Kiernik po przedstawieniu się urzędników przyjął przeszło osiemdziesiąt delegacji i petentów.

Po obiedzie, wydanym na cześć Ministra przez burm. Szymanowicza, powrócił p. Minister do Starostwa, by w dalszym ciągu udzielać posłuchań. Wieczorem Min. Kiernik przejechał przez Kraków, skąd wrócił dn. 25 rano do Warszawy.

POLITYKA

Klęska Niemiec.

Europa przeżywa moment, który bez wątpienia będzie miał olbrzymi wpływ na bieg przyszłych wypadków w Europie. Niemcy powtórnie skapitulowały, teraz, zdaje się, już ostatecznie, uznając Francję i tych sprzymierzeńców z czasów wielkiej wojny, którzy jej nie opuścili i podczas gospodarczo-finansowej walki—za zwycięzców. W r. 1918 Niemcy skapitulowały militarnie, uginając się przed genjuszem Foch'a, obecnie przed konsekwentną, wytrwałą i śmiało zmierzającą do celu polityką Poincaré'go, genjusza politycznego Francji. Ale jak pierwszą kapitulację Niemiec poprzedziła czteroletnia zażarta wojna, która zakrwawiła całą Europę, tak i obecne zwycięstwo Francji jest wynikiem paroletniej wojny dyplomatycznej i gospodarczej, która potężnie wstrząsnęła życiem ekonomicznem Europy.

Walka ta prowadzona była w odmiennych dla Francji warunkach. Lloyd George, ówczesny dyktator Anglji, wyraźnie stanął po stronie Niemiec, pociągając za sobą w pierwszym okresie walki Włochy Nitti'ego. Były momenty, kiedy, dzięki propagandzie Niemiec i polityce Lloyd George'a oraz Nitti'ego zdawało się, iż nie Niemcy, a Francja odpowiedzialna jest za wybuch i skutki wojny, że przeto jej domaganie się odszkodowań zakrawa... na bezczelność. W tej atmosferze niejeden polityk francuski załamał się. Odszedł Clemenceau, padł o małem sercu Briand, nie umiejąc sobie dać rady z demagogiczną polityką Lloyd George'a, organizującego Europę przeciw Francji. Mało było wówczas ludzi we Francji, którzy brali do serca artykuły Poincaré'go, nawołujące do wytrwania przy traktatach wersalskich, nakładających na Niemcy odszkodowania.

Aż w styczniu 1922 roku Poincaré stanął u steru Francji. Odtąd walka o odszkodowania potoczyła się innym torem. Padł Lloyd George, runęły we Włoszech, dzięki Mussoliniemu, rządy germanófilskie, a Poincaré krok po kroku zdobywał opinję w Ameryce i Europie. Coraz mniej pojawiało się głosów, oskarżających Francję o burzycielskie i imperjalistyczne zamiary, a czynniki przychylne Francji rosły w siłę i znaczenie. Gdy podstępna i szkalująca propaganda Niemiec przeciw Francji odepchnięta została przez opinję Ameryki i Europy, a upadek Llyod George'a i wpływów Nitti'ego doprowadził do rządów w Anglji i we Włoszech polityków umiarkowanych, Poincaré przypomniał światu paragrafy traktatu wersalskiego, upoważniające każde państwo sprzymierzone w razie uchybienia Niemiec do zajęcia wszelkich dóbr i pieniędzy niemieckich. Gdy ta przestroga nie podziałała na Niemcy, Poincaré 11 stycznia 1923 roku zajął Zagłębie Ruhry.

Walka o odszkodowania weszła w ostrą fazę. Niemcy odpowiedziały sabotażem gospodarczym. Nakazały wstrzymać koleje, poczty, kopalnie, fabryki. Tajne organizacje niemieckie wszczęły teror. Walka ta trwała do tej pory i kosztowała Niemcy olbrzymie pieniądze, dosięgające sumy odszkodowań, które są winne sprzymierzonym. Zbogacili się na niej niemieccy fabrykanci i właściciele kopalń, którzy najzażarciej przeto propagowali dalszą walkę z Francją. Ale niesłychany w dziejach spadek marki niemieckiej, która w wyścigu dewaluacyjnym pobiła rubel sowiecki, rozstrój finansów i rosnąca w państwie anarchja, doprowadziły Niemcy nad brzeg przepaści. Zmiękła ich buta, ukorzyli się przed Francją, aprobując żądanie Poincaré'ego, który im oświadczył, że dopóty nie zgodzi się na żadne rokowania z rządem niemieckim o odszkodowania, dopóki oficjalnie nie zostanie odwołany bierny opór w Zagłębiu Ruhry. Zgoda rządu Rzeszy na zaniechanie biernego oporu miała raczej formalne znaczenie, bo ludność Zagłębia Ruhry dawniej już wzięła się do pracy, a ruch za oderwaniem prowincji nadreńskich od Prus i stworzeniem nowego państwa, któreby przyjęło na siebie należną część odszkodowań, ogarnął bardzo szerokie koła ludności.

Niemcy z wojny gospodarczej z Francją wychodzą z olbrzymiemi stratami. Dziś już wiadomo, że odszkodowania muszą zapłacić. Na walkę wydali olbrzymie sumy w złocie. Zrujnowali skarb swój i doprowadzili do upadku markę niemiecką. Anarchja rośnie i grozi wybuchem wojny domowej. Prestige politycznym Niemiec zmalał. Urosła politycznie w Europie Francja, która wcześniej czy później, zasilona niemieckiem złotem, urośnie do potęgi gospodarczej.

Ale nie koniec na tem. Klęska niemiecka w 1918 r. na polach bitew zapoczątkowała w Niemczech okres krwawych rewolucji, które przycichły w czasie walki o odszkodowania. Czy obecna klęska nie zakończy się wojną domową w Niemczech?

Stawiamy to pytanie tem śmielej, że dotychczasowe nasze przewidywania odnośnie do skutków wojny gospodarczej Niemiec z Francją, wypowiedziane na tem miejscu, sprawdziły się. Przewidywaliśmy zwycięstwo Francji, które i dla Polski ma olbrzymie znaczenie. Jeśli będziemy umieli je wyzyskać, czekają Polskę świetne czasy rozwoju gospodarczego i powagi politycznej w Europie.

St. Majewski.

SPRAWY GOSPODARCZE

Marka niemiecka.

Katastrofa finansowa Niemiec, przechodząca wszelkie oczekiwania, wymaga szczególnej uwagi ze strony naszych sfer rządowych. Stawia ona nas wobec konieczności gruntownego zrewidowania dotychczasowej polityki finansowej. Zastraszający stały spadek marki polskiej winien być groźnem memento, ku przestrodze mu idziemy.

W Niemczech po wojnie pokrywanie niedoborów państwowych emisją zamiast nakładania na kraj większych podatków, stało się koniecznością rządową poniekąd zrozumiałą. Ludność znękana świadczeniami wojennemi, zawiedziona w swych nadziejach, stanęła w opozycji przeciwko wszelkiemu programowi, narzucającemu nowe ciężary. Próba przeprowadzenia sanacji finansów z całą bezwzględnością, jak to miało miejsce po wojnach napoleońskich, nie mogła liczyć na urzeczywistnienie. Następnie rząd nowej republiki nie posiadał ani autorytętu, ani siły do wykonania, racjonalnego programu, ani też nie miał widoków utrzymania się, o ileby nie poszedł po drodze najmniejszego oporu tkwiącego w polityce inflacyjnej. Emisja wzmożona stała się buforem przeciwko naporowi sił wywrotowych. Doraźnie osiągnięto też rezultaty pomyślne. Ludność znalazła zarobek. Wystawiono hasło zwycięstwa na gruncie ekonomicznym przez opanowanie rynków handlowych dzięki taniości wyrobów przemysłowych wobec mniejszych kosztów produkcji, związanych z dewaluacją, co narazie wydawało się słusznem. W rzeczywistości jednak szło to na rachunek państwa i klas pracujących, otrzymujących niższe płace od skali zarobkowej w państwach o walucie pełnowartościowej. Finansiści i przemysłowcy niemieccy natomiast zrozumieli, że w polityce inflacyjnej znajdą źródło złotodajne. W kredycie markowym otrzymali subsydjum, dające pole do popisów najdalej idącej inicjatywy. Wszelkie tak zwane konserny przemysłowe wzrastać poczęły. Na gruncie stosunków tych wyolbrzymiała najpotężniejsza dziś na świecie organizacja gospodarcza Hugo Stinnesa, obejmująca wszystkie niemal działy życia ekonomicznego Niemiec oraz sięgająca daleko poza jej granice, prowadzona przez najzdolniejszych i najbardziej przedsiębiorczych ludzi Niemiec. Posiadając nieograniczone możliwości finansowe zaciążyła ona na całym ekonomicznym i politycznym życiu Niemiec.

To też doraźne korzyści z inflacji płynące pobudziły słaby rząd do ciągłego jej pomnażania bez względu na widoki katastrofy, przed którą ostrzegały liczne głosy trzeźwiejszych ekonomistów.

Gdy w Niemczech wobec tego polityka inflacyjna rządu daje się usprawiedliwić, u nas była ona niepotrzebna. Polska z wojny światowej wyszła odrodzona. Całe społeczeństwo rozgorzało jedną myślą ugruntowania niezależności. Nie było wysiłku, którego nie można było od niego wymagać i któremu nie sprostałoby. Najlepszym tego dowodem składki na skarb narodowy, pożyczki dobrowolne przeciwstawienie się elementom wywrotowym, odparcie nawały bolszewickiej i t. p.

Przedstawiciele nauk ekonomicznych u nas nie są wolni od zarzutów, przyczynili się bowiem w znacznym stopniu do niepomyślnego stanu finansów, popierając pomysły pożyczki złotej oraz stałego miernika, lekceważąc wyniki narad kompetentnych przedstawicieli sił fachowych na zjazdach międzynarodowych, poświęconych sprawom gospodarczym, a przedewszystkiem zagadnieniom walutowym państw po wojnie.

Co gorsze dla uspokojenia opinji publicznej powtarzane są z katedry publicznej ogólniki i zapewnienia o wzrastającym dobrobycie i postępie ekonomicznym kraju, pomimo groźnych objawów jest zupełny zanik oszczędności, brak kredytu, wycieńczanie wszelkich zasobów ludności, zepchnięcia jej w wir spekulacji, powodującej inflancję moralną.

Imperatywem chwili jest natychmiastowe zaprzestanie druku i przystąpienie do reform licujących z państwowem naszem stanowiskiem w dziedzinie skarbu i finansów, choćby miało to być połączone z dużemi ofiarami, w przeciwnym bowiem razie grozi nam zachwianie naszej równowagi gospodarczej i politycznej.

Katastrofa finansowa w Niemczech powinna być tą ostatnią przestrogą dla nas w podjęciu nareszcie środków właściwych ku sanacji stosunków gospodarczych, a wtedy dopiero staną się możliwe inne reformy społeczne i polityczne.

Podatki spożywcze.

Nieświadomi istotnego stanu rzeczy, skłonni są przypisywać nadmierną cenę różnych przedmiotów codziennego użytku rzekomo zbyt wygórowanym podatkom spożywczym. Takie zapatrywanie szerzą świadomie ci, którzy ciągną ze sprzedaży tych przedmiotów nadmierne zyski.

A więc butelka wódki 0,6 litra ($^1/_{20}$ wiadra) tak zwanej stołowej, t. j. najwyższej jakości przy mocy 40% kosztowała przed wojną 50 kop. czyli około 75.000 mk., z czego zysk Skarbu wynosił $^2/_3$ czyli 50.00 mk. Licząc 16 kieliszków w butelce, jeden kieliszek sprzedawany za 5 kop. = 7.500 mk. dawał podatku 3.125 mk.

Obecnie 0,6 litra wódki 40° bez szkła, łącznie z podatkiem skarbowym i miejskim kosztuje w hurcie 36.360, w tem podatki wynoszą 18.760. Kieliszek sprzedaje się po 8.000 mk., w tem zawiera się tylko 1.172 m. podatku.

Podobne stosunki zachodzą i przy innych produktach: obciążenie piwa podatkiem przed wojną wynosiło na jeden litr lekkiego (8%) piwa 4 grosze polskie, czyli 1.600 mk., cena sprzedażna wynosiła 40 groszy 16.000 mk., obecnie cena półlitrowej butelki piwa w hurcie wynosi 12.000 mk. w detalu 24.000 mk. w tem podatku 800 mk.

Opodatkowanie 100 kg. cukru wynosiło przed wojną w Austrji 38 koron, w Rosji 10,68 rubli, w Niemczech 14 mk., cena rynkowa 100 kg. cukru była wtedy w Austrji około 40 koron, w Rosji 13,5 rubla, w Niemczech 25 mk. (bez podatku). Tym sposobem podatek stanowił przed wojną 56 do 95% ceny sprzedażnej na miejscu w fabryce.

Obecnie podatek wynosi u nas 280.000 mk. (7 złotych od 100 kilogramów przy cenie sprzedażnej wyznaczonej przez cukrowników 2.000.000 mk. (50 złotych), obciążenie zatem wynosi zaledwie 14% ceny sprzedażnej (przed wojną 55—100%).

Z powyższych wywodów wynika, że podatki spożywcze nietylko są u nas znacznie niższe, niż w państwach zaborczych przed wojną, lecz że stanowią bardzo niski odsetek ceny rynkowej towaru, a drożyznę wywołują pośrednicy względnie producenci.

DOOKOŁA SPRAW SAMORZĄDOWYCH.

Porównanie typowych budżetów powiatowych związków komunalnych.

Nic nie charakteryzuje lepiej siły działalności organizacyj publicznych, jak zestawienie ich budżetów. Dlatego dajemy tutaj tablicę porównawczą wpływów i wydatków 15 typowych pow. związków komunalnych i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak w procentach.

WPŁYWY.

L.	POWIAT	Własny majątek: Własny majątek	%	Własny majątek: Przedsięb.	%	Zapomogi ze strony Państwa	%	Opłaty: Drogowe	%	Opłaty: Inno	%	Dodatki do podatków państw.	%	Samodzielne podatki: Składki grun.	%	Samodzielne podatki: Zwierzęta	%	Samodzielne podatki: Konsumcyjne	%	Samodzielne podatki: Inno	%	Różne	%	Dochody nadzwycz.: Pożyczki	%	Dochody nadzwycz.: Własne	%	Razem
		w milj. marek																										
1	Łowicz b. Kongr.	2	0,1	—	—	452	30	222	14	97	6	15	1	525	33	—	—	106	—	37	3	41	4	10	0,5	5	0,3	1.512
2	Pułtusk "	31	3	42	6	177	17	138	13	22	2	36	4	142	13	157	15	4	0,5	26	2,5	115	11	142	13	—	—	1.032
3	Ostrów Maz. "	1	—	—	—	111	8	126	10	14	2	13	1	545	41	9	1	10	1	344	24	55	4	100	8	—	—	1.328
4	Kolno "	22	2	—	—	82	8	45	4	33	3	13	1	234	25	147	14	7	1	106	11	47	5	266	26	1	—	1.002
5	Łęczyca "	—	—	—	—	137	7	317	15	229	11	11	0,6	902	48	—	—	157	8	91	4,4	45	2	—	—	60	3	1.949
6	Wieluń "	21	2	—	—	194	20	54	6	60	7	15	2	258	27	—	—	29	3	46	6	60	7	—	—	191	20	928
7	Zamość "	—	—	280	11	—	—	700	29	7	0,2	27	1	634	22	—	—	36	1,5	188	8	32	1,3	300	13	300	13	2.404
8	Puławy "	—	—	82	7	69	6	25	2	40	3	49	4	50	59	—	—	52	5	49	5	29	2	—		80	7	1.125
9	Olkusz "	—	—	31	2,5	126	11	287	26	60	5	23	2	64	6	35	3	528	52	25	1,5	2	—	12	1	—	—	1.193
10	Opatów "	36	3,3	—	—	236	19	319	32	74	6,7	52	5	122	11	22	2	195	16	22	2	28	3	—	—	—	—	1.106
11	Włodzimierz Woł. (Ziemie Wsch.)	3	—	—	—	168	14	409	35	—	—	49	4	180	15	56	4,5	57	4,5	250	22	—	—	—	—	4	—	1.176
12	Brasław (Ziem. Wsch.)	—	—	—	—	25	3	10	1,5	—	—	28	3	380	66	95	11	11	1,6	105	124	—	—	—	—	—	—	854
13	Stryj (Małopolska)	—	—	—	—	51	—	—	—	1	—	330	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	389
14	Jaworów "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	191	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	—	20	—	—	—	219

WYDATKI.

L.	POWIAT	Administracja	%	Komunikacja	%	Rolnictwo, przem. i handel: Rolnictwo	%	Rolnictwo, przem. i handel: Oświata rolna	%	Rolnictwo, przem. i handel: Przem. i handel	%	Zdrowotność i opieka społeczna	%	Oświata i cele kultur.	%	Bezpieczeństwo: Pożarnictwo	%	Bezpieczeństwo: Policja	%	Przedsiębiorstwa	%	Różne	%	Wydatki nadzwycz.: Drogi	%	Wydatki nadzwycz.: Inno	%	Roczny budżet
		w miljonach marek																										
1	Łowicz b. Kongres.	128	9	744	51	21	1,4	—	—	—	—	220	15	70	4,2	17	1	45	2,4	—	—	63	3	—	—	203	14	1.512
2	Pułtusk "	126	12	266	25	21	2	74	8	—	—	127	12	85	8	3	—	46	4	—	—	65	6	64	6	155	17	1.032
3	Ostrów Maz. "	76	6	237	18	34	3	—	—	—	—	158	12	404	31	6	—	62	5	—	—	41	3	3	3	307	22	1.328
4	Kolno "	171	16	133	12	117	12	—	—	3	0,2	118	12	83	8	8	0,8	51	5	6	0,6	30	3,4	—	—	282	29	1.002
5	Łęczyca "	110	5,5	780	40	234	12	—	—	—	—	555	28	99	5	6	—	78	4,5	—	—	56	3	—	—	31	2	1.949
6	Wieluń "	46	5	269	30	12	1	—	—	—	—	193	22	35	3	1	—	70	7	15	1,5	42.	4,5	233	25	13	1	929
7	Zamość "	62	2,5	700	28	23	1	342	13	—	—	114	8,3	129	5	30	1,2	80	3	218	9	32	1,3	—	—	674	27,7	2.404
8	Puławy "	148	13	161	14	15	1,3	—	—	—	—	177	15,7	279	25	12	1	64	6	20	2	20	2	139	12	90	9	1.124
9	Olkusz "	84	6	181	14	25	2	37	3	—	—	239	19	101	9,7	10	0,8	42	3,5	—	—	14	1	433	39	27	2	1.193
10	Opatów "	68	6	556	50	65	6	—	—	—	—	220	20	60	5	16	1,5	45	4	—	—	76	7,5	—	—	—	—	1.106
11	Włodzimierz Woł. (Ziemie Wsch.)	98	8	409	35,5	100	9	—	—	—	—	335	28	64	5	—	—	50	4,5	—	—	120	10	—	—	—	—	1.176
12	Brasław (Ziem. Wsch.)	136	15	100	12	40	6	100	12	—	—	154	17	102	12	7	0,8	68	8,6	—	—	5	0,6	—	—	142	16	854
13	Stryj (Małopolska)	32	—	344	—	1	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	389
14	Jaworów "	75	—	142	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	219

DOOKOŁA SPRAW ADMINISTRACYJNYCH

Ministerstwo Reform Rolnych.

Na mocy ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. № 90, poz. 706), która uzyskała moc prawną w dniu 14 września r. b., utworzone zostało Ministerstwo Reform Rolnych. Zakres działania tego Ministerstwa jest taki sam, jaki dotychczas przysługiwał Głównemu Urzędowi Ziemskiemu. Przeistoczenie zatem tego urzędu w Ministerwo ma charakter raczej formalny. Przeistoczenie to podyktowane było względami konstytucyjnymi, w myśl bowiem art. 55—59 Konstytucji za każdy dział administracji musi ponosić konstytucyjną i parlamentarną odpowiedzialność jeden z ministrów.

W myśl tego postanowienia koniecznem było, albo podporządkować Główny Urząd Ziemski jednemu z dotychczasowych ministrów (jak to nastąpiło w odniesieniu do Głównego Urzędu Likwidacyjnego i Głównego Urzędu Statystycznego), albo też nadać Głównemu Urzędowi Ziemskiemu charakter odrębnego Ministerstwa z własnym ministrem na czele. Ze względu na szeroki zakres działania Głównego Urz. Ziemskiego i doniosłość społeczną spraw z tego zakresu, zwyciężyła ta ostatnia koncepcja.

Ustawa z dn. 11 sierpnia wprowadza również pewne zmiany w organizacji władz ziemskich. Organizacja tych władz i ich kompetencje przedstawiają się jak następuje:

Do zakresu działania Ministra Reform Rolnych należą sprawy, dotyczące przebudowy i regulowania ustroju rolnego. W szczególności do Ministerstwa Reform Rolnych należą parcelacje i kolonizacje, komasacje gruntów, podział gruntów wspólnych, regulowanie spraw serwitutowych, regulowanie obrotu ziemią w myśl art. 99 Konstytucji i odnośnych ustaw i t. p. Główne jednak zadanie M-stwa Reform Rolnych polega na przeprowadzeniu reformy rolnej.

Celem wykonania powyższych żądań Minister Reform Rolnych posiada swoje organy administracyjne I-ej i II-ej instancji. Najniższym organem władz ziemskich są powiatowe urzędy ziemskie, których kompetencja terytorjalna rozciąga się na jeden, lub kilka powiatów. Na czele powiatowego urzędu ziemskiego stoi Komisarz, lub Podkomisarz ziemski. Do zakresu działania powiatowych urzędów ziemskich należą czynności wykonawcze i przygotowawcze z zakresu spraw ziemskich, oraz orzekanie w pierwszej instancji w tych sprawach, stosownie do odnośnych przepisów ustawowych. Od zarządzeń i orzeczeń powiatowego urzędu ziemskiego służy odwołanie w ciągu dni 14 do okręgowego urzędu ziemskiego.

Okręgowe urzędy ziemskie są władzami II-ej instancji. Na czele okręgowego urzędu ziemskiego stoi prezes tegoż urzędu. Nadmienić należy, że zakres terytorjalny okręgowych urzędów ziemskich nie we wszystkich wypadkach odpowiada województwom.

Prócz powyższych organów do orzekania i opinjowania w sprawach ziemskich powołane są ciała kolegjalne, a mianowicie: Główna Komisja Ziemska i Okręgowe Komisje Ziemskie. Do zakresu działania komisji należy w szczególności: orzekanie we wszelkich sprawach spornych, wynikających z postępowania regulacyjnego, przy scalaniu i zamianie gruntów, likwidacji serwitutów i t. p. Orzekanie w sprawach dotyczących oszacowania przymusowo wykupowanych na cele reformy rolnej majątków, orzekanie o wielkości obszarów, jakie mają być zwolnione od przymusowego wykupu, wreszcie orzekanie w innych sprawach, przekazanych przez właściwe ustawy, oraz wyrażanie opinji w sprawach, przekazanych w tym celu przez Ministra Reform Rolnych, albo przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

Przewodniczącym Okręgowej Komisji Ziemskiej jest prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego, o ile jednak w posiedzeniu bierze udział Wojewoda, to obejmuje on przewodnictwo. Członkami Komisji są: Wojewoda, względnie jeden z urzędników Województwa, posiadający wykształcenie prawnicze, delegowany przez Wojewodę. Sędzia Sądu Okręgowego, delegowany przez Ministra Sprawiedliwości, — urzędnik podległy Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych, posiadający wyższe wykształcenie rolnicze, a wyznaczony przez swego Ministra — urzędnik okręgowego urzędu ziemskiego, wyznaczony przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, wreszcie trzech przedstawicieli rolników małej własności, dwóch przedstawicieli bezrolnych robotników rolnych i jeden przedstawiciel większej własności. Ostatnich sześciu członków mianuje Minister Reform Rolnych na wniosek Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego, oparty na propozycji odnośnych organizacyj społecznych, rolniczych, względnie związków zawodowych. Od orzeczeń komisji okręgowej przysługuje prawo odwołania do Głównej Komisji Ziemskiej w ciągu dni 30.

Główna Komisja Ziemska jest instancją odwoławczą dla spraw rozpoznawanych w okręgowej komisji ziemskiej. Skład Głównej Komisji jest następujący: Minister Reform Rolnych, jako przewodniczący, nadto członkowie: Sędzia Sądu Apelacyjnego, urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, posiadający wykształcenie prawnicze, urzędnik M-stwa Rolnictwa i D. P., posiadający wyższe wykształcenie rolnicze i fachowy urzędnik Ministerstwa Reform Rolnych. Wszyscy powyżsi członkowie są wyznaczani przez właściwych ministrów, nadto członkami Gł. Komisji Ziemskiej są: dwaj przedstawiciele małej własności, jeden przedstawiciel bezrolnych robotników rolnych i jeden przedstawiciel większej własności, wybrani przez Sejm na wniosek Sejmowej Komisji Rolnej.

Członkowie Komisji nie urzędnicy sprawują swój urząd przez dwa lata, poczem ponownie mogą być wybrani. Wyznaczeni do Komisji jako członkowie urzędnicy sprawują swój urząd aż do odwołania.

W sprawach, w których orzekanie należy do Ministra Reform Rolnych, względnie do Urzędów i Komisji Ziemskich droga cywilno-sądowa jest w. zasadzie niedopuszczalna, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków. Jednak właścicielowi posiadłości ziemskich przysługuje prawo przyznane mu odwołania na drogę cywilno-sądową, jeżeli uważa, że z tytułu wynagrodzenia za przymusowo wykupiony majątek ziemski odszkodowanie jest niższe od norm, ustalonych w tej mierze.

Prawomocne orzeczenia komisji ziemskich ulegają wykonaniu przez właściwych Komisarzy wzgl. Podkomisarzy ziemskich, o ile w poszczególnych ustawach wykonanie tych orzeczeń nie jest powierzone innym władzom.

Administracyjne władze i urzędy państwowe i samorządowe obowiązane są udzielać pomocy prawnej i współdziałać z organami M-stwa Reform Rolnych w spełnianiu ich zadań.

Zaznaczyć należy, że władze ziemskie są niezależne od władz administracji politycznej, i organa ich nie wchodzą w skład starostw, względnie urzędów wojewódzkich. Nowa ustawa wprowadziła jednak pewien łącznik między temi władzami przez to, że wprowadziła zarówno do Okręgowej Komisji Ziemskiej, jak i do Głównej Komisji Ziemskiej przedstawiciela administracji politycznej w osobach urzędników delegowanych przez właściwych wojewodów względnie przez Ministra Spraw Wewnętrznych. Nadto, jak zaznaczono wyżej, w obradach Okręgowej Komisji Ziemskiej może wziąć udział Wojewoda, który wtedy przewodniczy Komisji.

Ustalenie bliższego stosunku władz ziemskich do władz administracji politycznej nastąpi prawdopodobnie przy sposobności zamierzonego zespolenia władz administracyjnych. Nadto nastąpi prawdopodobnie ściślejsze uzgodnienie granic okręgów ziemskich z granicami województw.

DOOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH

Odprawa kierowników Ekspozytur Śledczych I Okręgu.

W dniu 27 sierpnia r. b. odbyła się w Komendzie Okręgu I Warszawskiego odprawa kierowników Ekspozytur Śledczych, która miała na celu ujednostajnienie ich organizacji i metod działania. W odprawie wzięli udział Insp. Tomanowski, komendant Okręgu, nadkom. M. Markiewicz, naczelnik Urzędu Śledczego Wł. Nowak, podkom. Al. Stabkele, asp. T. Cieślikowski i asp. R. Górski, kierownicy Ekspozytur.

Kom. Tomanowski, otwierając obrady, zaznaczył, że zadaniem odprawy jest omówienie sposobów skoordynowania i ulepszenia pracy śledczej, któreby wpłynęły na jej wydajność. Albowiem choć przestępczość znacznie się zmniejszyła, jednak procent wykrytych przestępstw nie jest jeszcze dostateczny.

Kierownicy Ekspozytur wymienili szereg przyczyn, które ich zdaniem utrudniają pracę policji śledczej, a mianowicie: 1) brak lokomocji i kredytów na wydatki, związane ze śledztwem, 2) nienadsyłanie przez sądy b. kongresówki danych, dotyczących przestępców zwolnionych z więzień, 3) częste niezawiadamianie przez komendantów powiatowych Ekspozytur o ważniejszych przestępstwach.

W dłuższej dyskusji nad zagadnieniem, czy nie należy do powiatów bardziej zagrożonych przydzielić na stałe po jednym wywiadowcy, aby ten miał możność dokładnego poznania stosunków miejscowych, wypowiedziano się ogólnie, by delegować kolejno do poszczególnych powiatów wywiadowców, którzyby się zapoznali z terenem i elementem przestępczym danego powiatu, poczem złożyliby szczegółowe raporty Ekspozyturze, która w ten sposób uzyskałaby informacje, dotyczące całego swego rejonu. Kierownicy Ekspozytur winni również zwiedzić osobiście wszystkie podległe im powiaty, aby zapoznać się z ich stanem bezpieczeństwa.

Ustalono, że komendanci powiatowi winni bezzwłocznie powiadamiać Ekspozytury o wszystkich ważniejszych przestępstwach.

Znacznie ułatwiłoby pracę śledczą nabycie dla każdej Ekspozytury dwuch rowerów.

Co do stanu osobowego, to wszyscy kierownicy ekspozytur zgłosili prośby o powiększenie liczebne etatu podległych im funkcjonarjuszów.

W sprawie wyszkolenia, poza wykładami, które w myśl przepisów winny się odbywać dwa razy tygodniowo po dwie godziny, uznano za pożądane dla podniesienia poziomu wykształcenia fachowego wywiadowców, delegowanie po jednym funkcjonarjuszu z każdej Ekspozytury do Wydziału IV (Centrala Kryminalna) Komendy Głównej dla obznajmienia się z daktyloskopją i rejestracją.

Naczelnik Urzędu śl. zwrócił się z wezwaniem do kierowników Ekspozytur, aby zakładali biblijotekі fachowe i zbierali okazy dla muzeum śledczego.

Zaopatrzenie Ekspozytur jest nagół dostateczne, w szczególności posiadają one wszystkie telefony; kierownicy Ekspozytur chcieliby mieć aparaty i u siebie w mieszkaniach, by mieć ułatwione porozumiewanie się w każdej chwili.

Przyrządy daktyloskopijne mają wszystkie Ekspozytury, aparaty fotograficzne wszystkie, z wyjątkiem jednej.

Dla skutecznego zwalczania przestępczości, postanowiono urządzac częste patrolowania, obławy i zasadzki, czyli stosować środki prewencyjne. Stosowanie innych sposobów walki ze złoczyńcami utrudnia stały brak kredytów.

Baczna uwagę należy zwrócić na zwalczanie paskarstwa.

Ustalono, że komendanci powiatowi winni w imię dobra służby, natychmiast przyjmować przybyłych wywiadowców, udzielać im wszelkich potrzebnych wiadomości i wogóle w miarę możności ułatwiać im pracę.

Po załatwieniu kilku wolnych wniosków obrady zostały zamknięte.

KRONIKA.

Z TYGODNIA

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Rada Ligi Narodów postanowiła przyjąć Abisynję w poczet członków Ligi.

Polski statek szkolny „Lwów" zawinął dn. 19 b. m. do portu Santos w Brazylji.

W Badenji wybuchły rozruchy komunistyczne.

Rząd Rzeszy wydał odezwę do narodu, głoszącą kapitulację na terenie Zagłębia Ruhry.

Umowa monetarna polsko-gdańska została zawarta. Podpisano ją dn. 22 b. m.

Rząd Japoński nie przyjął pomocy od bolszewików, którzy wysłali do Jokohamy statek „Lenin", mający nieść pomoc ofiarom katastrofy.

W Bułgarji wybuchły wrzenia komunistyczne, które jednak udało się rządowi już opanować.

Rząd Sowietów zniósł w Rosji przymus paszportowy.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Dn. 14 października zostaną przeniesione prochy bohaterów: Wybickiego, gen. Sokolnickiego, gen. Amilkara Kosińskiego i pułk. Niegolewskiego do grobów zasłużonych Polaków w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

Bawi w Warszawie wycieczka austrjackich przemysłowców, pod przewodnictwem min. przemysłu i handlu p. Schürfa.

W Dąbrowie Górniczej w kopalni Reden miała miejsce straszna katastrofa. Wskutek wybuchu pożaru runął szyb. Jest wiele ofiar.

We Lwowie dn. 24 b. m. wybuchł strajk powszechny. Przebieg spokojny.

Zostało otwarte w Warszawie wielkie „Oficerskie Kasyno Garnizonowe" przy ul. Szucha w budynku Szt. Gen.

Wybuchł strajk artystów warszawskich w teatrach: Polskim, Małym i Komedji.

Z Rady Ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 27 września uchwaliła: na wniosek min. spraw zagr. zniesienie wydziału informacyjnego M. S. Z. z równoczesnem przekazaniem jego agend innym wydziałom tegoż ministerstwa: wniosek min. reform rolnych w przedmiocie kosztów parcelacji t. zw. „popówek"; projekt ustawy w przedmiocie kosztów sądowych i opłat w górnośląskiej części województwa śląskiego; wniosek p. kierownika min. zdrowia publ., w przedmiocie djet i kosztów podróży lekarzy, występujących w charakterze rzeczoznawców sądowych, na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części woj. śląskiego; projekt rozporządzenia w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu spirytusu na obszarze całego państwa; na wniosek min. kolei żel. dwa rozporządzenia w przedmiocie wynagradzania godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich za czas, spędzony w służbie przy pociągach.

Następnie Rada ministrów zajmowała się sprawą przyjazdu do Polski angielskiego eksperta finansowego p. Hiltona Younga, w końcu zaś przedyskutowała cały szereg projektów ustaw, wniesionych do sejmu przez rząd poprzedni.

Działalność Komisarza Oszczędnościowego.

Przedstawiciel Ajencji Wschodniej uzyskał od komisarza oszczędnościowego, p. wojewody Moskalewskiego informacje, dotyczące działalności komisji oszczędnościowej.

Pan wojewoda Moskalewski ma nadzieję, że w wyniku działalności komisji zostaną osiągnięte oszczędności do 1000 miljardów marek polskich. Jednę z większych oszczędności osiągnie się w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, oraz w budżecie ministerstwa robót publicznych.

W dziedzinie polityki inwestycyjnej p. wojewoda Moskalewski dąży do zmiany dotychczas obowiązującego systemu w tym sensie, aby kierownik każdego resortu zgłaszał oddzielnie do ministerjum skarbu kosztorys projektowanych w danem ministerstwie inwestycji.

W następstwie ma być utworzony spis wszelkich zgłoszonych inwestycji, poczem nastąpi wybór i zatwierdzenie tychże nie pod kątem widzenia potrzeb jednego resortu państwowego, lecz z uwagi na potrzebę danych inwestycji w stosunku do potrzeb ogólnej gospodarki państwa z uwzględnieniem jego możności finansowych w preliminowanym okresie czasu.

Z Komisji Kodyfikacyjnej.

W dn. 10 września r. b. powrócił, po kilkunastodniowym pobycie w Rzymie, Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej R. P., sędzia E. St. Rappaport, który udał się do Włoch celem zebrania materjałów prawno-porównawczych z zakresu prawa cywilnego i karnego, potrzebnych Komisji Kodyfikacyjnej w toku jej prac.

Sekretarz Generalny K. K. pozyskał dla Komisji szereg materjałów prawno-porównawczych, dotyczących bardzo intensywnej działalności kodyfikacyjnej obecnego rządu włoskiego, który otrzymał od parlamentu delegację ustawodawczą do opracowania i opublikowania nowych kodeksów włoskich: cywilnego i karnego, obu procedur oraz handlowego wraz z prawem handlowem morskiem.

Ponadto, na konferencji u ministra sprawiedliwości, Oviglio, p. Rappaport poinformował się o sposobie, w jaki rząd włoski ma zamiar w najbliższym czasie owe zamierzenia kodyfikacyjne urzeczywistnić, przyczem najbliższą reformą kodyfikacyjną będzie zupełnie już niemal przygotowana do ogłoszenia nowa ustawa o ustroju sądownictwa włoskiego, uchylająca, obecnie obowiązujący, dekret królewski z dnia 14 grudnia 1921 r.

„Il'Messaggero" z dnia 1 września r. b. № 208 zamieścił wywiad z sędzią Rappaportem, w którym do wiadomości opinji fachowej włoskiej podane zostały dotychczasowe wyniki prac polskiej Komisji Kodyfikacyjnej.

Sędzia Rappaport wyniki swej podróży omówi w cyklu artykułów, które łaskawie przyobiecał naszej Gazecie.

Wzrost drożyzny.

Komisja do ustalenia wzrostu drożyzny przy Głównym Urzędzie Statystycznym orzekła na posiedzeniu w dn. 26 b. m. pod przewodnictwem prof. Weinfelda, że wzrost kosztow utrzymania rodziny robotniczej, złożonej z 4 osób w Warszawie, wynosi w drugiej połowie września 13,97 proc. w porównaniu z pierwszą połową września r. b.

Wzrost kosztów utrzymania w całym miesiącu wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem r. b. wynosi 41,63 proc.

Podstawą obliczenia jest dzienny koszt utrzymania takiej rodziny. Wynosi on w pierwszej połowie sierpnia 93 347 mk., w drugiej połowie sierpnia 121,467 mk., w pierwszej połowie września 151,164 mk., a w drugiej połowie września 172,282 mk. Wzrosty zatem w tym okresie w porównaniu z poprzednimi wynoszą 32,25 proc., 30,12 proc. i 13,97 proc.

Administracja

Powrót p. Ministra Spr. Wewn.

Minister Spr. Wewn. dr. Wł. Kiernik powrócił dn. 25 b. m. do Warszawy w towarzystwie radcy min. dr. Górskiego.

Imieniny p. Ministra Spr. Wewn.

W dniu 25 o godz. 11 w gabinecie p. Ministra Sp. Wewn. dr. Władysława Kiernika zebrali się dyrektorzy departamentów Ministerstwa: p. Łada, dr. Koncki, des Loges, Weissbrod, Kom. Gł. P. P. M. Borzęcki, Zast. Kom. H. Wardęski i nacz. wydz. prezyd. Kozłowski, którzy złożyli p. Ministrowi życzenia imieninowe.

Nacz. Kozłowski złożył p. Ministrowi adres od wszystkich urzędników Ministerstwa tej treści:

Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych dr. Władysławowi Kiernikowi niżej podpisani pracownicy Ministerstwa składają w dniu imienin najserdeczniejsze życzenia.

Adres ten był zaopatrzony w zgórą dwieście podpisów.

Narada w sprawach kresowych.

Dnia 15 września w Starostwie w Baranowiczach odbyła się zasadnicza narada w spra-

wach, związanych z zagadnieniami kresowemi. Wzięli w niej udział: wojewodowie poleski St. Downarowicz i nowogródzki Fr. Raczkiewicz, delegat Rządu na Wileńszczyznę W. Roman, komendanci odnośnych Okręgów policyjnych: XV nowogródzkiego, podinsp. Br. Ludwikowski, XIV poleskiego, podinsp. Mięsowicz, XVI wileńskiego, insp. Praszałowicz, przedstawiciel władz wojskowych, prezes wileńskiej dyrekcji poczt i telegrafów, naczelnicy wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa i przedstawiciel prokuratury.

Z ramienia Dep. Bezpieczeństwa Publ. Min. Spraw Wewn. wziął udział w obradach zastępca dyrektora Departamentu podprok. Wł. Jaszczołt, a z ramienia Komendy Głównej P. P. insp. Wł. Galle.

Postulaty zebranych zostały ujęte w obszerny memorjał, który przedłożono p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Odwołania od orzeczeń władz administracyjnych. W dniu 14 września weszła w życie ustawa z dn. 1 sierpnia 1923 r. w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz administracyjnych. Zasady, na jakich oparte są przepisy tej ustawy, były szczegółowo omówione w № 16 „Gazety Adm. i P. P." z r. b. w dziale „Dookoła Spraw Administracyjnych".

Ustawa ta jest bardzo ważna, ustala bowiem i ujednostajnia dla całego państwa jedno z najważniejszych zagadnień z dziedziny postępowania administracyjnego, a mianowicie prawo odwołania. W myśl przepisów ustawy, prawo odwołania od orzeczeń władz administracyjnych przysługiwać będzie obecnie tylko do jednej z wyższej instancji, podczas gdy dotychczas prawo odwołania przysługiwało do dwuch wyższych instancji. Zmiana ta nastąpiła z konieczności uzgodnienia przepisów ustawowych z art. 71 Konstytucji.

Przepisy omawianej ustawy nie odnoszą się do postępowania karno-administracyjnego, oraz na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego do postępowania uchwałowego i sporno-administracyjnego. Ustawa zawiera szczegółowe przepisy proceduralne.

Samorząd.

W SPRAWIE FINANSÓW SAMORZĄDOWYCH. M. S. W. w porozumieniu z M. Skarbu obmyśla środki, mające na celu zaradzić niekorzystnym dla Samorządów następstwom niektórych postanowień ust. o podatku gruntowym, tudzież ust. o podatku budynkowym.

USTAWA O ZMIANACH GRANIC MIEJSKICH W MAŁOPOLSCE. Dz. Ust. № 92, z 21-IX 1923 r. poz. 719, podaje ust. z 1 sierpnia 1923 r. o zmianach granic miejskich w b. Galicji. Zmian, polegających na wciąganiu miast, gmin podmiejskich o charakterze miejskim, dokonywa Rada Ministrów na wniosek Ministra S. W. w porozumieniu z M. Sprawiedl. i M. Skarbu. Rada Ministrów winna wprzód wysłuchać także opisy zainteresowanych ciał samorządowych. Gminy, których dotyczyć będą zmiany granic, winny zawrzeć ze sobą umowę, regulującą stosunki co do posiadania i użytkowania majątku gminnego, wierzytelności i długów. Zasady regulacji tych stosunków poda osobne rozporządzenie wykonawcze. Umowy takie zatwierdza właściwy wydział Samorządowy. Wydział również, a w ostatnie instancji M. S. rozstrzyga sporne punkty umowy, jeśli gminy same nie zdołają się porozumieć.

PODATKI SAMORZĄDOWE W ZŁOTYCH POLS. Sejmik powiatowy w Wyrzysku (woj. pozn.) uchwalił podatek powiatowy od wyszynku alkoholu oraz od hoteli w złotych polskich. Statut podatkowy ustala 5 kategoryj płatników tego podatku, zależnie od wielkości przedsiębiorstw: na 20 złp., 40 złp., 80 złp., 160 złp. i 250 złp. Podatek ten uiszcza się, otrzymując zezwolenie na przedsiębiorstwo. Również podatek od psów uchwalono w złotych polskich. Wynosi on 1 złp. rocznie od psa.

NADZÓR ZDROWOTNO-WETERYNARYJNY NAD RZEŹNIAMI I TARGOWICAMI ZWIERZĘCEMI. Sejmik opoczyński na pos. 17-VII, wysłuchawszy odpowiedniego referatu lekarza wet., uchwalił, że nadzorem zdrowotnym i weterynarskim nad rzeźniami i targowicami w powiecie należy obciążyć poszczególne gminy, gdzie się odbywa ubój i targi na bydło.

BUDŻET DODATKOWY POW. OPOCZYŃSKIEGO, uchwalony 17-VII wynosi 1.810.389.578 mk.

Z POW. KOSZYRSKIEGO. 5.VIII r. b. odbyło się w Kamieniu Koszyrskim (woj. polesk.) uroczyste otwarcie pierwszego sejmiku powiatowego. W skład sejmiku wchodzą sami rolnicy, co jest odbiciem charakteru powiatu. Na 12 członków sejmiku jest 7 Poleszuków i 5 Polaków. Do wydziału powiatowego wybrano wyłącznie Polaków.

UREGULOWANIE POCZTY W GMINACH WIEJSKICH. Wydział pow. w Hrubieszowie podjął nader pożyteczną inicjatywę uregulowania poczty w gminach aby korespondencja i posyłki krążyły regularnie i bez zawodu. Szczególnie w naszych wciąż jeszcze trudnych warunkach komunikacyjnych zasługuje to na uznanie. Wydział rozesłał okólnik do urzędów gminnych, polecający szczegółowo opracowane zasady, na których należy oprzeć odpowiednie uchwały gminne.

ZASIŁKI GMIN DLA UNIWERSYTETU. Rady gminne gm. Zemborzyc i Niedzwicy Dużej w pow. lubelskim uchwaliły zapisać swe gminy na czynnych członków Tow. Uniwersytetu Lubelskiego z wkładką roczną 50 złp.

RUCHOMA SKALA PODATKÓW I OPŁAT ORAZ BUDŻET W ZŁOTYCH. Rada m. Płocka uchwaliła uzupełnić Statuty podatkowe artykułem następnym: „Magistrat ustala zwyżkę procentową podatków i opłat do wysokości wzrostu drożyzny, wykazywanego przez Gł. U. St. w Warszawie i zwyżkę tę przedstawia do decyzji rady miejskiej. Zmieniać stawek podatku lub opłaty nie można częściej, jak raz na miesiąc". Zarazem rada zobowiązała magistrat, aby przeliczywszy budżet na złote pols., przedstawił go radzie.

POBÓR PODATKU WWOZOWEGO W LUBLINIE. Stosownie do uchwały magistratu m. Lublina z 25-VI z dniem 1-IX zarządzono, aby podatek wwozowy pobierać wyłącznie od ładunków, które przychodzą do Lublina koleją.

POLICJA

Powrót Komendanta Gł. P. P.

Komendant Gł. P. P. Marjan Borzęcki powrócił dnia 25 września do Warszawy z podróży do województwa krakowskiego.

Wyjaśnienie w sprawie wzmianki „Przeglądu Wieczornego". W warszawskim „Przeglądzie Wieczornym" z dn. 22.IX ukazała się wzmianka, w której podano, że sumy, przyznane funkcjonarjuszom policji okr. VI przez Min. Skarbu za ściąganie daniny, zostały przetrzymane w Kom. Okręgu od czerwca i że funkcjonarjusze, którym obecnie przesłano te pieniądze, z powodu ich znikomej dziś wartości, postanowili ich nie przyjąć. Toż samo zaszło z sumami, należnemi komisarzom, biorącym udział w licytacjach.

W związku z tą wiadomością Komendant Okr. VI P. P. zarządził dochodzenie, które przeprowadził podinsp. E. Czyniowski. Z dochodzenia tego wynika, że sumy, należne za ściąganie daniny, wpłacił Magistrat Komendzie Okręgowej w dniu 20 czerwca. Ponieważ wykazy, przysłane przez komisarjaty, nie zgadzały się z wykazami magistrackimi, zażądano od Magistratu przedstawienia książki kasowej, z której Dział Gospodarczy Komendy sporządził odpis. Wyszły na jaw omyłki w wykazach komisarjackich, które wymagały sprostowania. Czynności te przeciągały się do sierpnia. Komenda wypłaciła przeto należne sumy Inspekcjom 7 i 9-VIII, pozostawiając 10% do swej dyspozycji, zgodnie z pozwoleniem Kom. Rządu. Dn. 29 sierpnia zwróciła pieniądze II Inspekcja, a 10 września większość funkcjonarjuszów I inspekcji. Sumy zwrócone przez funkcjonarjuszów P. P., jako zbyt drobne dla nich, przekazano obecnie na bieżące wydatki komisarjatów.

Podinsp. Czyniowski stwierdza, że w powyższej sprawie nie widzi cech wykroczenia ze strony Działu Gospodarczego, najwyżej może zarzucić, że wypłata mogła nastąpić nieco wcześniej, co jednakże tłumaczy się nawałem pracy w związku z urlopami wypoczynkowymi.

Co do sum, przypadających oficerom za udział w licytacjach, to wypłacano je dawniej co rok, w roku bieżącym co pół roku, a obecnie polecono wypłacać za licytację taką sumę funkcjonarjuszowi, jaką osiągnął przy licytacji. Wszystkie sumy już przekazano poszczególnym komisarjatom.

Wyjazd policjantów na Kresy. Dn. 26 b. m. o godz. 7 wiecz. z gmachu ratusza w Warszawie, gdzie się mieści rezerwa piesza Okr. VI, wyruszyła na dworzec partja 85 kandydatów, świeżo przyjętych do policji. Odprowadzał ich kierownik rezerwy kom. Chlat i st. przod. Prokopiak wraz z orkiestrą VI Okr. P. P. Policjanci ci udali się do Wilna, gdzie otrzymają przydziały. W dzień wyjazdu rano przyjął od nich przysięgę służbową kom. Chlat.

Zastrzelenie policjanta. W pościgu za bandytami, pod wsią Sorbinem, w gm. Bliżynie, pow. koneckim, policja natrafiła na kryjówkę bandyty Kazimierza Planety.

Wywiązała się strzelanina, podczas której padł zabity posterunkowy Franciszek Penda z komisariatu w Skarżysku. Planetę schwytano.

Ujęcie mordercy. Dnia 8 b. m. w Kryszynie, gm. Wysock, pow. Stolińskiego, wystrzałem z karabinu zamordowany został 19-letni Omaljan Greczyca. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że morderstwo powyższe dokonane zostało z zemsty przez Adama Mitkiewicza, zamieszkałego we wsi Oziery, gm. Wysock, który też został aresztowany. Aresztowany do winy się przyznał, poczem wraz z przeprowadzonym dochodzeniem i dowodami rzeczowymi przekazany został odnośnym władzom sądowym.

Ujęcie zuchwałego dezertera. W dniu 17 września 1923 r. do posterunkowych P. P. z posterunku Narew, pow. Bielskiego: Niewińskiego Pawła, Gejlewicza Kazimierza i Deja Józefa, którzy patrolowali okolicę gminy Narew i podczas kiedy przechodzili obok wsi Tyniewicze Duże, dano z pobliskich zarośli do nich strzał karabinowy, który jednak nikogo nie trafił i w tym momencie posterunkowy Gejlewicz zauważył opodal osobnika, trzymającego karabin w ręku i nie tracąc przytomności, odpowiedział mu również strzałem. Wówczas osobnik ów rzucił się do ucieczki, w czasie której został raniony w plecy i prawy bok, poczem został schwytany. W osobniku poznano ukrywającego się dezertera, Głowaczyka Makarego ze wsi Tyniewicze Duże, pow. Bielskiego. Rannego Głowaczyka odstawiono do szpitala w Bielsku. Dochodzenie w omawianej sprawie w toku.

Ujęcie koniokradów w pow. Błońskim. Policja pow. Błońskiego po długich poszukiwaniach aresztowała w Żyrardowie zawodowych koniokradów: Władysława Jędrzejewskiego i Antoniego Gawrysiaka, członków dobrze zorganizowanej bandy koniokradów, która popełniła cały szereg kradzieży. Ujęcia dokonali wywiadowcy: A. Bednarek i K. Koński.

Jędrzejewskiemu i Gawrysiakowi udowodniła policja dokonanie 21 kradzieży koni, wozów, krów i t. p.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do aresztowania pozostałych członków bandy w liczbie dwunastu.

Ujęcie szajki złodziejskiej. Dn. 25 b. m. o 4 rano patrol rowerowy P. P. złożony z przod. Kulawińskiego oraz post. Góraja i Sycha zatrzymał wóz naładowany workami. Trzej mężczyźni jadący na wozie rzucili się do ucieczki, lecz zostali niebawem schwytani. Okazało się, iż są to poszukiwani złodzieje: Maks Prowizor, Icek Ajzenberg i woźnica M. Mazanowski, którzy dokonali kradzieży w składzie skór Lejby Młynka przy ul. Nowowiniarskiej 16. Wartość odzyskanego łupu, zawartego w workach poszkodowany oblicza na 250 miljonów.

Oprócz wyżej wymienionych aresztowano podejrzanych o współudział: stróża domu Banaszczaka i lokatorkę Ch. Rozenbergową.

W pościgu za bandytą. Dnia 6 września r. b. przeprowadzona była obława na terenie gm. Bielskowolskiej pow. Sarneńskiego prze 5 funkc. sł. mundur. i 2-ch funkc. sł. śl. W chwili gdy wyżej wymienieni funk. P. P. weszli do majątku Urycze, zauważyli podejrzanego osobnika rozmawiającego z żoną bandyty Tuzia, który na widok policji rzucił się do ucieczki. Dane za nim dwa strzały rewolwerowe były bezskuteczne. Po zarządzonych natychmiast poszukiwaniach, które trwały około trzech godzin, jeden z funkc. P. P. poster. Leoszewski, odnalazł zbiega ukrywającego się przy rzece, do której też rzucił się ów osobnik, pomimo trzechkrotnych wezwań ze strony posterunkowego Leoszewskiego. Widząc usiłowanie powtórnej ucieczki, poster. Leoszewski dał trzy strzały z karabinu, kładąc zbiega trupem na miejscu. Wyciągnięty z rzeki trup zabitego, przy którym prócz 200,000 mk. nic nie znaleziono, poznany został przez mieszk. wsi Ciołkowic — z gm. Kuchocko Wolskiej, jako mieszkaniec tejże wsi Mitrefan Gawryluk, zawodowy bandyta, poszukiwany przez Kom. P. P. w Pińsku, który będąc następnie aresztowanym przez Posterunek P. P. w Kuchockiej Woli, zdołał podczas eskortowania zbiedz.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

W sprawie pożyczki zagranicznej.

Dnia 27 b. m. przyjął minister Skarbu inż. Kucharski dziennikarzy, którym oświadczył, że dlatego uznał za najodpowiedniejsze udać się osobiście zagranicę, aby poważnym sferom tamtejszym udzielić autentycznych i autorytatywnych wyjaśnień bezpośrednio od członka rządu polskiego. Krok ten uczynił na zagranicę jaknajlepsze wrażenie.

P. Minister omówił sprawę założenia banku emisyjnego, podkreślając mocno, że posiadaczem akcji tego banku może być jedynie obywatel polski. „Bank będzie instytucją prywatną z prawem ingerencji rządu. Kapitał jego będzie pokryty częściowo przez rząd, a w głównej części przez subskrypcję wewnętrzną. Gdyby ta była niedostateczna, *otrzymana będzie zagraniczna pożyczka gwarancyjna.*

Układy w sprawie pożyczki z grupą Morgana są zakończone tak dalece, że jest ona do rozporządzenia w każdej chwili. Pożyczka ta nie pociągnie za sobą żadnych zastawów; rząd dał jedynie skrypt dłużny. O ile będzie ona krótkoterminowa, to jej stopa procentowa będzie wynosić 2%, o ile na czas dłuższy, niż pół roku, to 3%.

Minister poczynił na rynku angielskim starania i o drugą pożyczkę na cele budżetowe. Jak można wnioskować układ co do niej będzie podpisany w możliwie najbliższym czasie.

Z SĄDÓW

Sprawa o zabójstwo ś. p. Olewińskiego.

Dnia 20, 21 i 22 września r. b. Wydział Karny Sądu Okręgowego w Warszawie pod przewodnictwem viceprezesa Gumińskiego i przy współudziale sędziów Laskowskiego i Kozakowskiego rozpatrywał sprawę Władysława Niwińskiego, oskarżonego o zabójstwo, dokonane dnia 17 maja 1923 r. na osobie Olewińskiego, viceprezesa Głównego Urzędu Ziemskiego. Oskarżał prokurator Sądu Okręgowego, Kazimierz Rudnicki.

Oskarżony do winy się przyznał i wyjaśnił, że w 1918 r. otrzymał od brata swego, Jana Niwińskiego, właściciela majątku Opoka Wielka, tytułem reszty należącej mu się schedy 66 morgów ziemi. Ziemię tę rozprzedał włościanom. Ponieważ tytuł własności owej ziemi nie został na niego przepisany w hipotece, przeto i z nabywcami również hipoteczn[illegible]e tej kwestji nie uregulował. Po wejściu w życie Ustawy o reformie rolnej, majątek Opoka Wielka został przez Urząd Ziemski przeznaczony do przymusowej parcelacji. Władysław Niwiński robił starania, jak twierdził, przez Olewińskiego, aby z pod przymusowej parcelacji wyłączono rozprzedane przez niego 66 morgów. Według zeznań oskarżonego, Olewiński przyrzekł mu to załatwić za łapówkę. Ponieważ jednak kwestja została przez Olewińskiego dla Niwińskiego niepomyślnie rozstrzygnięta, oskarżony trzykrotnym wystrzałem zabił Olewińskiego podczas, gdy ten przechodził ul. Smolną. Przesłuchano przeszło 50 świadków, z których prawie [illegible]

cy stwierdzili, że wiceprezes Olewiński był człowiekiem bezwzględnie sumiennym, uczciwym, pełnym kultury, poświęcającym się gorąco sprawom służbowym i społecznym, dostosowywującym swe potrzeby i wydatki do swego uposażenia służbowego. Niektórzy tylko ze świadków i to jedynie z ust oskarżonego słyszeli o łapówce rzekomo przez Olewińskiego pobranej. Natomiast oskarżonego świadkowie scharakteryzowali, jako człowieka żyjącego ponad stan, przeważnie z zaciąganych tu i tam pożyczek (między innymi od portjera hotelowego), nadużywającego alkoholu i chorobliwie ambitnego.

Biegli stwierdzili kłamliwość zeznań oskarżonego, powstałą skutkiem rozwiązłego i bezcelowego życia, braku uspołecznienia i pijaństwa. Następnie orzekli, że oskarżony w chwili dokonywania przestępstwa był poczytalnym i sądownie odpowiedzialnym.

Po zakończeniu śledztwa sądowego, w świetnem przemówieniu prokurator Rudnicki, popierając w całej rozciągłości oskarżenie, przeprowadził charakterystykę oskarżonego, jako człowieka bezustannie i bezczelnie kłamiącego. Prokurator wykazał, że kłamał również oskarżony, mówiąc o nieuczciwości Olewińskiego, względem którego świadkowie nie postawili ani jednego zarzutu. Po przemówieniu rzecznika powoda, cywilnego obrońcy i dwugodzinnej naradzie Sądu,—przewodniczący ogłosił wyrok, skazujący Władysława Niwińskiego za zabójstwo ś. p. Władysława Olewińskiego, na pozbawienie praw i 8 lat ciężkiego więzienia.

Sprawa Weissa i Rulskiego.

Dnia 27 września 1923 r. Wydział VIII karny sądu okręgowego rozpoznawał sprawę Weissa i Rulskiego, oskarżonych o fałsz i oszustwo, dokonane na szkodę Banku Handlowego w Warszawie.

Rozprawy prowadził sędzia Krassowski przy współudziale sędziów Brandta i Stępińskiego, oskarżał podprokurator Wasserberger.

Wobec przyznania się oskarżonych, ograniczono się do przesłuchania kilku świadków, charakteryzujących moralną wartość oskarżonych.

Po przemówieniu prokuratora i obrońców, sąd po niedługiej naradzie ogłosił wyrok skazujący obu oskarżonych z art. 440 i 591, a Rulskiego i z art. 578 K. K. na karę 5 lat więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 3 lata i 4 miesiące więzienia.

Oskarżonym zaliczono na poczet kary areszt prewencyjny od dn. 14-VIII-1922 r. do dnia rozprawy.

Napad na Kołków.

Dnia 25 września r. b. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę Jana Staniuty, Józefa Radolińskiego, oraz Władysławy i Katarzyny Osuch, oskarżonych o dokonanie napadu rabunkowego na małżonków Kołków w mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej w Warszawie dnia 14 stycznia 1921 r. Rozprawom przewodniczył sędzia Skawiński. Świadek Marjanna Anosek zeznała, że 14 stycznia 1921 r. około godz. 7-ej rano obudził ją, mieszkający w tym samym domu, Tomasz Kołek, prosząc o pomoc, ponieważ bandyci napadli na jego dom, zabrali pieniądze i garderobę, a odchodząc, strzałami z rewolweru zabili jego żonę, a jego ranili w brzuch i policzek. Zaalarmowano policję, Kołka przewieziono do szpitala. Świadek Neuman przesłuchał leżącego w szpitalu Kołka, który mu dokładnie opisał przebieg napadu. W pewien czas potem Kołek umarł. Świadek Kiedrzyński, aspirant policji, wkrótce po dokonanym napadzie, otrzymał poufne zawiadomienie, że niejaka Władysława Osuch nosi żółte trzewiki, pochodzące z napadu na Kołków. Okazało się, że Władysława Osuch miała siostrę Katarzynę, która była kochanką Staniuty. Władysława i Katarzyna Osuch i Staniuta mieszkali razem. Staniuta został w tym czasie aresztowany w związku z napadami, dokonywanymi w powiecie Mińsko-Mazowieckim. Badany przez świadka Kiedrzyńskiego, w sprawie napadu na Kołków, Staniuta przyznał się do współudziału, a jako współsprawców wskazał Radolińskiego, kochanka Władysławy Osuch, Tomczaka i Krużyńskiego. Po pewnym czasie ujęto Radolińskiego, u którego w mieszkaniu znaleziono rzeczy, pochodzące z napadu. Radoliński do winy się przyznał, opowiedział szczegóły napadu, współsprawców wskazał tych samych, co i Staniuta. Radoliński i Staniuta zeznali, że obie Osuch pomagały im przenosić rzeczy, pochodzące z napadu i znając szczegóły zbrodni, przyjmowały udział w podziale łupu. Świadek Stafiński, starszy przodownik policji, złożył podobne, jak Kiedrzyński zeznania i dodał, że Katarzyna Osuch w chwili aresztowania miała na nogach trzewiki pochodzące z napadu. Tomczak został postrzelony podczas pościgu za nim przez policję i z ran odniesionych zmarł, Kuczyński został rozstrzelany na mocy wyroku Sądu Doraźnego we Włocławku. Na rozprawie wszyscy oskarżeni do winy się przyznali, jedynie Radoliński zeznał, że spojony przez Tomczaka i innych jeszcze, nieznanych mu osobników, stojąc na ulicy, pilnował, jak tamci dokonywali kradzieży, część łupu która została u niego znaleziona, przyjął, niewiedząc, „że było dokonane morderstwo." Sąd skazał Staniutę i Radolińskiego na 8 lat ciężkiego więzienia za współudział w napadzie dokonanym na Kołków, a Władysławę i Katarzynę Osuch za przyjęcie różnych rzeczy, pochodzących z owej zbrodni, z wiedzą o tem, w jaki sposób zostały zdobyte, pierwszą na 3 lata, drugą na 2 lata więzienia.

Zabójstwo Gawkowskiego.

Na tej samej rozprawie, rozpatrzona była sprawa 18-to letniego Jana Kostrzewy i 16-to letniego Jerzego Kostrzewy, oskarżonych o to, że wspólnie w dniu 3 lutego 1923 r. w Alejach Ujazdowskich zabili ucznia gimnazjum im. ks. Józefa Poniatowskiego, Franciszka Gawkowskiego. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że oskarżeni, podchmieliwszy sobie, chodząc po Alejach Ujazdowskich, zaczepiali przechodniów, między innymi został zaczepiony Gawkowski. Gdy zaczepiającego, Jerzego Kostrzewę, Gawkowski nazwał „chamem" podbiegł Jan Kostrzewa i dwukrotnie pchnął nożem w piersi Gawkowskiego. Sąd Okręgowy, przyjmując wszelkie okoliczności łagodzące pod uwagę, skazał Jana Kostrzewę na 4 lata ciężkiego więzienia, a Jerzego Kostrzewę, który mu podał nóż, na 2 lata.

drapieżna orała piersi i gardło i wygarniała na zewnątrz „wszystkie zdawało się jelita. Klemens odwrócił się do ściany. Helena łypnęła zukosa na podrzucane ciałem kaszlącego pieniądze, leżące na kołdrze, potem na plecy suchotnika. Serdecznie chciała mu ulżyć, pomódz. Pochyliła się nad nim. Banknoty migotały wciąż przed jej oczyma, jak kręgi różnobarwne, tęczowe.

— Taki jestem zmęczony — poskarżył się Klemens głosem najsłabszym, gdy atak kaszlu minął—może zasnę—dodał.

— Niech pan śpi. Dobrej, bardzo dobrej nocy życzę panu!

— Dziękuję, Pani Heleno!— zawołał słysząc że odchodzi—proszę bardzo wziąć pieniądze, proszę wziąć je dziś.

Helena wróciła. Cichutko na palcach podeszła do łóżka i zabrała odłożone i odliczone ośm tysięcy rubli.

Klemens, leżał odwrócony do ściany. Oddychał szybko i głośno.

— — — — — — — — — — — —

(C. d. n.).

Teatr

TEATR LETNI: **„Szukajmy murzyna"**. Krotochwila w 3 aktach, M. Tatarkiewicza i K. Nowiny.

TEATR KOMEDJA: **„Dzień cudów"**. Komedja w 3 aktach, Yves'a Mirande'a i G. Quinson'a.

TEATR QUI PRO QUO: **„Będzie lepiej"**, Rewja aktualna, napisali: Pietraszek, Leli Lafarelli.

Teatry „wesołe" odgrywają niezmiernie ważną rolę w naszem życiu. Humor, dowcip, ośmieszanie, przedrzeźnianie, wyszukiwanie śmieszności głęboko tkwią w naturze ludzkiej i stwarzają sobie swoje formy artystyczne. Formy te podobne w różnych kulturach, najtypowiej występują w Grecji i utrzymały się, aż do naszych czasów. Od wrzaskliwego pochodu — Komos — nazwę swą wedle Arystotelesa komedja otrzymała. Podczas pochodów przy uroczystościach Dionizyjskich, uczestnicy jadący na wozach wypowiadali wśród wrzasków i śmiechów do publiczności ośmieszające i wyzywające wierszyki. W Syrakuzach w Sycylji Epicharmos pierwszy właściwe krotochwile utworzył. Z bezczelnym humorem przerabiał mitologiczne tematy. W Atenach, owem państewku nawskroś demokratycznem, gdzie panowała zupełnie niezrozumiała dla nas swoboda słowa, powstała komedja we właściwem tego słowa znaczeniu, a *Kratinos* jej twórca nadał jej polor polityczny. Nie zadawalniał on się mniej lub więcej udatnymi dowcipami i ogólnem malowaniem zwyczajów i obyczajności, lecz kanciastem szyderstwem batożył wszystkich, co zepsucie w Atenach szerzyli i z niebywałą odwagą wyjawiał wszelkie dolegliwości i usterki politycznego życia. Nie było to wygodne dla piastujących władzę, lecz wszelkie prohibicyjne przepisy okazały się bezsilne wobec woli poety i publiczności. Periklesa, ówczesnego władcę Aten, nazywał „cebulastym Zeusem", a kochankę jego Aspazję „nową Herą". Następcami Kratinosa są Eupolis i znany nam dobrze i do dzisiaj grywany na naszych scenach Aristofanes. Obok tragedji i komedji rozwijała się w Grecji *mima*, która początek wzięła z produkcji pojedyńczych tancerzy, skoczków, wesołków, śpiewaków i deklamatorów. Jak Grecja była dorycką i jońską, tak też *mima* wytworzona w Jonji była inna, niż dorycka. W Jonji aktorzy śpiewali przy dźwiękach swej lutni wiersze opisujące zakochane kobiety, zdrady małżeńskie, pijaków, apaszów lub parodje mitologiczne. W kraju doryckim aktorzy grywali sceny wzięte z życia codziennego, przedstawiali typy groteskowe wszelkiego rodzaju, jak stare s*t*ręczycielki, głupców, macochy, śmiesznych lekarzy, pijaków — w formie małych komedyjek prozą.

Mimy przeniesione z Grecji do Rzymu stają się ulubionym przedstawieniem ludności, są popierane przez Cesarzy, a żalą się trochę na ich nieobyczajność poeci, filozofowie, moraliści.

Wiedzą doskonale ówcześni autorzy i aktorzy, że najłatwiej pobudzić do śmiechu publiczność za pomocą bardzo swobodnych tematów, sytuacji, słów i gestów dobrowadzonych aż do szkarady.

Im bliżej zmierzchu klasycznej kultury, tem *mima* staje się bardziej sprośną w treści i geście. Cesarz Heliogabal nakazuje nie tylko udawanie cudzołóstwa na scenie; było też zwyczajem w czasie zabawy kwiatowej rozbieranie na scenie kobiet. Autorowie *mim* lubują się w opisywaniu zepsucia społeczeństwa, okazują wszelkie jego objawy z całą jaskrawością. To też z całą bezwzględnością występują przeciwko *mimom* pisarze chrześcijańscy. Tertuljan pisze, że za największy wdzięk na scenie uchodzi przedstawianie najgorszych bezeceństw. „Gest i ubranie aktorki tak są pozbawione wstydu kobiecego, że może się ona jeszcze zarumienić w domu, lecz nigdy na scenie. Reklamuje się ze sceny kurtyzany, owe ofiary zdrożności publicznej, ich cenę, adres i ich zalety, które powinna zachować w cieniu swych kryjówek, by nie plamić światła dziennego. A ojciec, który nie pozwala w domu na żaden wyraz nieprzyzwoity, prowadzi sam swe córki na te przedstawienia do teatru".

Takie mniejwięcej panują stosunki teatralne w upadającym świecie klasycznym — są one podobne do naszych i dlatego trochę szerzej opisujemy je. Miejsce *mim* zajęły małe teatrzyki, w których spotykamy się z temi samemi formami scenicznemi, jakie były w Grecji tylko jakgdyby na jednej scenie zjednoczonemi, bo znajdziemy tu obok lirycznego monologu, taniec, djalog, satyrę polityczną i śpiewy. Farsa zbliża się po części do doryckich *mim*, po części do komedji rzymskiej. Właściwa komedja jest produktem średniowiecza, powstałym z hypotezy bizantyjskiej, a rozwiniętym przez klasyczne odrodzenie.

W dzisiejszej „wesołej" sztuce teatralnej, której nam dostarcza zachód, jest wiele cech upadających kultur, w naszej zaś rodzimej produkcji panuje bezradność i jakgdyby szukanie za właściwą nam formą. Jest to dla nas na pozór niekorzystne, lecz w gruncie rzeczy możemy to zaliczyć do dodatnich objawów, bo świadczy to o kiełkującem nowem życiu, które jeszcze swych form nie znalazło.

Franciszek Siedlecki.

(Dok. nast.).

Książki

MARCELI HANDELSMAN. *Pomiędzy Prusami a Rosją.* Warszawa. E. Wende i S-ka. 1922.

Pod tym tytułam prof. Handalsman wydał trzecią serję swych studjów historycznych. Książka nie stanowi zwartej całości, bowiem studja poszczególne obejmują różne momenty dziejów Polski porozbiorowej i są jedynie luźno z sobą połączone myślą zawartą w tytule.

Poczynając od oświetlenia nastrojów społeczeństwa polskiego w r. 1807, autor przechodzi w następnym rozdziale do szczegółowego omówienia sposobów publikowania nowoczesnych źródeł historycznych, zapoznając czytelnika z ostatniemi wydawnictwami dotyczącemi Komisji Rządzącej. W końcu tego rozdziału znajduje się protokuł posiedzeń Dyrektorjum Generalnego Komisji Rządzącej.

Następnie omawia prof. Handelman rokowania delimitacyjne polsko-pruskie w roku 1815—1823, oraz szczegółowy przebieg czynności delimitacyjnych. Znajdzie tu również czytelnik szereg dokumentów, dotyczących sprawy rozgraniczenia. Rozdział, zatytułowany „Z papierów ks. Adama Czartoryskiego", poświęcony jest myśli politycznej tego wielkiego męża, z okresu Kongresu Wiadańskiego.

Wreszcie omawia autor stosunki w W. Ks. Poznańskim na tle tajnych doniesiań dla Paskiewicze, w czasie wojny krymskiej, znakomicie charakteryzując politykę pruską w tym okresie i stosunki prusko-rosyjskie.

Książka kończy się szkicem p. t. „W rocznicę 63 roku" będącym oświetleniem polityki rosyjskiej na Litwie i analizą źródeł walki polsko-litewskiej.

W. Cz.

TADEUSZ ZIELIŃSKI. 3)

STRZYGA

(KLECHDA ATTYCKA).

—:o:—

V

Z poza grzbietu Parnelu zwolna wypłynął księżyc, niepełny, lecz jaskrawy. Mroczne przedtem lasy i łąki Cyteronu, oblane zostały światłem, również jak i droga w tę stronę, dolina Kikloboru i cała Skiada. Skrzypnęły drzwi domu; wyszedł Kratyppos, zstąpił ze wzgórza i udał się w kierunku Cyteronu. Widocznie starał się, aby go nie spostrzeżono, gdyż o ile było można trzymał się tej strony ulicy, która była pokryta gęstym cieniem domów.

Lecz mimo to spostrzegły go czyjeś bystre oczy. Z poza kolumny świątyni Hery wysunęła się postać niewieścia i poszła śladem młodzieńca.

— Będzie źle, rzekła Trjonika. Choć jestem kobietą, a ty jesteś chłopcem, jednakże lepiej będzie, gdy i my tam pójdziemy. Dobrze byłoby wywołać Arystofonta, lecz boję się przedwcześnie spłoszyć demarchję. A przytem pośpiech jest nakazany. Nie, pójdziemy sami. Tylko muszę wydać rozporządzenia.... Czekaj. Masz lepsze oczy odemnie. Co to za miejsce — tam? Wskazała na ciemną plamę w Dolinie Kikloboru.

— Są to zarośla drogi grobowców.

— Czy nic tam nie widzisz? Tam, gdzie jest smuga jaśniejsza między dwiema ciemnemi masami.

— Jakby jakaś postać przez nią przeszła.

— A czyj to grobowiec widnieje wśród mroku? Taki duży biały sarkofag?

— To grób Skelebrydy — Trucicielki.

Trjonika drgnęła całem ciałem.

— Także miejsce! Czyżby mu tam naznaczyła! Ale cóż robić, chodźmy. Tylko pozwól, że goście wypędzę. A ty poczekaj na mnie tutaj.

Poszła do świetlicy.

— No, hałastro, do domów. Pohulaliście i macie dość. Selena wam się kłania. Dobranoc wszystkim.

— Bądź zdrowa, Trjoniko! śmiejąc się, zawołali goście. Lecz jeden z nich powstał blady i zataczając się podszedł do gospodyni.

— Trjoniko! Spodziewam się, iż żartujesz.

— Nie, Demoniku, nie żartuję. Nie mam czasu. Spiesz się.

— Lecz przecież obiecałaś mi...

— Co obiecałam, to spełnię, lecz nie teraz.

— Zdrajczyni. Widziałem, jak szeptałaś z Kratyppem. Odeszłaś, a wkrótce odszedł i on. Nie odrazu, aby nie było widoczne. Mnie nie wyprowadzisz w pole.

— Pijany jesteś, Demoniku. Proszę się wynosić!

— Przysięgnij, że nie z powodu Kratyppa odmówiłaś mi.

— Może i z powodu Kratyppa, lecz w każdym razie mylisz się. Jeszcze raz mówię, wynoś się czemprędzej.

— Poczekaj no. Ja ci przypomnę tę pieszczotę. Gdy wszyscy wyszli, zgasiła pochodnię w sieni. „Jeżeli kto przyjdzie beze mnie, wyrzuć go" — rzekła, odchodząc do Klitagory. No, Lamproklu, chodźmy.

Poszli też po cienistej stronie ulicy. Szli, szli — wtem Lamprokles się zatrzymał.

— Trjoniko, wszak źle idziemy.

— Dlaczego źle? Przecież należy iść tamtędy drogą cyterońską.

— Ależ most nad potokiem zniesiony. Samaś co tylko o tem mówiła... Jabym przeszedł go wbród, lecz ty nie możesz. Przeniósłbym cię, jak Jazon Herę, lecz boję się, że sił mi zbraknie, wszak nie jestem Arystofontem.

— Więc co począć?

— Niżej, gdzie prąd słabszy, jest przejście po kamieniach.

— Daleko trzeba obchodzić.

— Z godzinę drogi.

— Bieda i tyle. To znaczy, że Kratyppos przeszedł, a biedna Demofila musiała szukać dolnego przejścia... jeżeli się domyśliła. To znaczy, że się spóźniła, a tembardziej my się spóźnimy. No, chodźmy prędzej.

VI.

Nad Parnelem niebo poróżowiało, lecz dom na rozstaju zalany był jeszcze gasnącemi promieniami księżyca.

W świetlicy, pomiędzy resztkami uczty leżał na materacu Kratyppos, zaledwie oddychający, blady i prawie bezkrwisty; przy nim, pochyliwszy się, siedziała Demofila. Przez długi czas razem z bardziej doświadczoną Trjoniką przyprowadzała do przytomności biednego młodzieńca; teraz zaś, gdy życie mu wróciło, pani domu pozostawiła ich samych i wyszła do altanki, do czekającego na nią Lamprokla, którego stan również wzbudzał w niej niepokój.

— Chwała bogom, szepnęła Demofila. Jakby się budził.

W istocie wargi Kratyppa poruszyły się. Widać było, że odczuł pieszczotę niewieścią; lekki uśmiech zagrał na jego bladych ustach.

— To ty, Neero...

— Nie, mój biedny, z goryczą odrzekła Demofila, to nie ona, to nie morderczyni two-

ja, lecz ta, która cię kocha bardziej nad własne oczy.

Otworzył oczy i uśmiech jego zniknął w tej chwili.

— Tak słodko drzemałem; pocoś mnie obudziła?

— Abyś się ocknął, mój biedny przyjacielu, abyś nareszcie się ocknął i zrozumiał, w jaką przepaść leciałeś. Masz, napij się wina... no, teraz zupełnie przyszedłeś do siebie.

— Dzięki ci za wino; rozgrzało mnie ono, gdyż czułem w żyłach jakiś chłód, jakąś pustkę...

— Wszak to ona, zbrodniarka, krew twoją wyssała. Zastałem ją przytem; leżałeś nieruchomy w jej objęciach nad grobowcem, a ona, pochyliwszy głowę do twej szyi i wpiwszy się w nią zębami, piła i piła. Tu jest ranka: czujesz?

— Tak, piła, wiem to i sam. Lecz przed tem i jednocześnie z tem, o bogowie, cóż to była za rozkosz! Nigdy nie doznawałem podobnej.

— Nieszczęsny, nieszczęsny! Nie wiesz jeszcze wszystkiego. Posłuchaj. Z krzykiem rzucam się do niej. Odrywa usta od twej szyi, patrzy na mnie... bogowie, cóż to był za wzrok. Wargi we krwi, podbródek we krwi, a oczy aż płoną zielonym strasznym blaskiem. Chwytam kamień, zamierzam się, chcę jej strzaskać czaszkę: strzyga! krzyczę, strzyga przeklęta! Wstaje, puszczając ciebie, chwyta mnie za rękę—czuję, że tracę władzę w ręce, kamień wypada na ziemię.—Mogłabym cię zabić—mówi—ale poco? Tak bardziej się nacieszę. Nie bój się, tymczasem o narzeczonego: zostawię ci go jeszcze. Lecz najpierw naciesz się innym widokiem! Z temi słowy bierze mnie za szyję, oto za te miejsce...

— Tam teraz czarne plamy...

— No tak, oczywiście. Chwyta mię za kark ręką prawą — a lewą odsuwa pokrywę sarkofagu. „Patrz", mówi. Widać wszystko przy księżycu.

Widok straszliwy, a przytem dusi mię odór trupi. A ona: „Patrz! Wcześniej cię nie puszczę, aż nazwiesz, kogo widzisz"... — Poznaję Neantosa, mówię. „A kto pod nim". — Nie mogę poznać. — „Wierzę, że nie możesz. Pod nim przyjaciółka twoja — Neera". — Wszakże ty jesteś, powiadam, Neerą. „O nie, odrzekła, ja tylko postać jej wyssałam razem z krwią jej, a właściwie... czy wiesz, kto ja jestem?" Nagle widzę, już nie piękność młoda stoi przedemną, lecz starucha wstrętna z kłami pod wargą i tylko jej oczy gorzą dawnym blaskiem zielonym. „Uwalniam cię", powiada. A jemu ty powiedz, że czekam go znów jutro o tej samej porze". Gdy mnie uwolniła, upadłam nieprzytomna. Tak nas oboje znaleźli jedno obok drugiego Lamproklos i Trjonika...

— Poczekaj. Jak powiedziałeś? Ona czeka mnie jutro, w tem samem miejscu i o tej samej porze!

— Tak.

— Zato dziękuję ci; reszty mogłaś nawet nie opowiadać.

— Kratyppie! Nieszczęsny! Czyżby cię znów ciągnęło do niej?

— Ciągnie.

— Wszak jutro sam będziesz leżał tam, z Neantem i z biedną zamęczoną córką Mnesyfili!

— Wiem, że będę, tem lepiej. Nie wszyscy tak rozkosznie umierają.

— Lecz pomyśl tylko: jest to strzyga. Potworna dwóchsetletnia jędza! To—Skelebryda — trucicielka.

— Cóż z tego? Dla mnie jest ona młodszą od młodych. Cóż znaczy wasza pieszczota? Czyż jej nie znam? To tylko kłamstwo: obietnice i zawody. Tylko one, co znają tajnie, nie zawodzą. I kto raz zaznał tej rozkoszy, tego skupionego soku wielu młodości — ten jest już dla was stracony. Nie, Demofilo, nie probuj mnie przekonywać: my już sobie nic dać nie możemy.

Wstał i skierował się do wyjścia. Nad grzbietem Parnesu ukazało się słońce. Demofila oszalała pobiegła za nim. „To się stać nie może! To się stać nie może! Ja wszystko wyjawię. Kamieniami ją zatłuką, okropnicę.

Rzuciła się ku otwartej okiennicy.

— Hej! ludzie, ludzie!... Aaa.

Gdy ludzie weszli, ujrzeli Demofilę, leżącą w środku świetlicy w kałuży krwi z nożem w sercu. Nikogo z nią nie było!

VII.

Dom na rozstaju opustoszał; panią jego osadzono w więzieniu. Właściwie, lud chciał ją odrazu ukamienować, lecz demarcha nie pozwolił na to. W każdym razie skazanie jej i stracenie było nieuniknione. W jej domu znaleziono zamordowaną Demofilę, narzeczoną Kratyppa—tego Kratyppa, z którym ona, jak zeznał brat nieboszczki Demonik, spędziła noc fatalną; prócz tego, znalazł się naoczny świadek, który zeznał, że Kratyppos o świtaniu porzucił tajemnie dom zniesławiony i tem potwierdził zeznanie Demonika. Oczywiście, narzeczona przyszła rozprawić się z rywalką i wywiązała się pomiędzy niemi kłótnia, która doprowadziła do morderstwa. Kratyppos zniknął, co również przypisano działaniu miłosnego zioła, którem napoiła go Trjonika. A więc, przybyszka—hetera zamordowała obywatelkę, wobec takich się nie krępowano.

Jeden tylko mógł uratować Trjonikę, to Lamproklas. Lecz słaba była co do niego nadzieja: po owej nocy strasznej, biedny młodzian oniemiał i rozum mu się zmącił. Nie wypuszczano go z domu; Arystofont całemi dniami przesiadywał u niego, starając się rozerwać go rozmową, opowieściami; ów słuchał z roztargnieniem i od czasu do czasu chwytał się za serce, zalewając się łzami.

Tymczasem zgroza się wzmagała. Gdy nów nastąpił zniknął Alkamen; podczas pierwszej kwadry — Lizaniasz. Już tych wypadków nie można było przypisać Trjonice, zamkniętej w więzieniu; prawda, że inni i w tem widzieli objaw gniewu bożego, spowodowanego zbrodnią hetery, wciąż jeszcze nie ukaraną. W czasie pełni oczekiwano króla Egeusza z Aten na sąd i karę.

Pewnego razu Arystofont, przechadzając się koło południa w gaju na dolnem zboczu Cyteronu, usłyszał grę na fujarce dziwnej czystości i dźwięczności; idąc w tym kierunku, ujrzał na łączce ukrytej młodzieńca dziwnej piękności, opartego o drzewo. Odziany był tylko w skórę zwierzęcą, przerzuconą przez ramię; założywszy prawą nogę na lewą, patrzył w dal i zdało się, całą istotą swoją napawał się urokiem ciepłego dnia jesiennego. Zbliżywszy się do niego, Arystofont spostrzegł, że uszy jego są zaostrzone. Teraz już wiedział, z kim ma do czynienia.

I ów również go spostrzegł.

— Ktoś ty, młodzieńcze—zawołał do niego.

— Arystofont, syn Demarchy ze Skiady, mości satyrze.

— Podejdź bliżej, Arystofoncie, nie obawiaj się mnie. My, satyrzy, lubimy wam czasem płatać różne figle, ale to słusznie, bo nazbyt jesteście niedorzecznym ludem i tylko psujecie próżno boską szatę naszej matki — Ziemi. Lecz w tej chwili jestem usposobiony dobrodusznie; wszak to są święte dni tryeterydy Dionyzosa na Cyteronie. Jakiś trawi cię smutek: opowiedz, o co chodzi. Jeżeli mógłbym ci pomóc, uczynię to chętnie.

Arystofont opowiedział mu wszystko, co wiedział — niestety, o fatalnej nocy wiedział bardzo mało.

— Otóż to — zakończył satyr. — Gdyby nie ja — skazanoby i wyprawiono na tamten świat kobietę niewinną.

— Niewinną! — wybuchnął Arystofont. — Już za to samo, że nappiła biekotem mego Lamprokla, należy ją strącić do Mikloboru. I to się stanie.

— Wiem, że podług waszej wszechmądrości ludzkiej tak wypada, lecz przecież powiedziałem ci, że jesteście ludem beznadziejnie głupim. Powtórz no ty mi jedno: na czyją cześć wypryznął Kratyppos wino na twojem symposionie?

— Na cześć Neery.

— Więc cóż to ma do Trjoniki?

— Zważ przecież inne poszlaki: w jej domu...

— No tak! Z powodu tych poszlak, rozum wam dęba staje, a nie umiecie się wczuć w istotę rzeczy. Potem powiedz mi, czy Lamprokles widział Neerę w czasach ostatnich?

— Nie... Zresztą, tak, widział. Przechodził raz koło okna świetlicy, w której go trzymamy.

— Byłeś przy tem?

— Tak.

— No i?

— Podbiegł do okna i patrzał za nią, póki nie zniknęła.

— Satyr się zaśmiał. — Nie, jacyście wy głupi, jacy głupi! Nawet mi was nie żal. Żal mi tylko Trjoniki. Przypuśćmy, że gra szpetnie i Dionyzos zawsze zatyka sobie uszy, gdy odważa się ona czcić go dytyrambem. Ale zawsze to koleżanka po sztuce.

Ujął za fujarkę i począł grać.

Gaj cały napełnił się cudnemi tony. Gdy przestał, ozwały się odźwięki, nawoływania w górach, wyżej potem jeszcze wyżej...

Arystofont stał jak oczarowany.

— Wzywają mnie bracia — rzekł — już czas.

— Więc słuchaj. Urządź tak, by Neera wyznaczyła schadzkę twemu Lamproklowi, a sam skrycie wyrusz za nimi. A gdy ich ujrzysz razem... Czy umiesz grać na fujarce?

— Umiem.

(Dok. nast.).

Przegląd Teatralny.

Teatr „Wodewil".

„MADAME POMPADOUR" L. Falla.

Od dłuższego już czasu zapowiadana przez ruchliwą dyrekcję „Wodewilu" „Madame Pompadour" ujrzała wreszcie światło kinkietów w obliczu takich tłumów, jakich już dawno nie widziano w teatrze.

Od pierwszej chwili, gdy na widownię popłynęły ujmujące dźwięki uwertury, sprawnie granej przez orkiestrę, publiczność została podbitą przez nową operetkę. Muzyka jej lekka, pełna uroku i melodyjna jest w najlepszym stylu operetkowym. A libretto, nieraz tak strasznie zaniedbywane, łamie zupełnie dotychczasowy szablon, którego często się niewolniczo trzymano. Akcja bowiem „Madame Pompadour" jest nietylko dowcipna, ale też organicznie zbudowana w typie komedjowym.

Oprócz dobrze skonstruowanych ról głównych, dających prawdziwe pole popisu wybitnym aktorom, autorzy libretta potrafili nadać treść wystąpieniom tłumów, które stają się istotną częścią przebiegu intrygi.

Wspaniałą rolę boskiej markizy, jednej z najbardziej uroczych kobiet świata, złożono w godne ręce Kazimiery Niewiarowskiej. Artystka ta jest jakby stworzona do tego, by wskrzesić dziś historyczną postać, tak plastyczną, a zarazem o skomplikowanej psychice.

Niewiarowska, jako Pompadour, przeszła wszystkie swe dotychczasowe kreacje. Gra jej jest jedyna w swym rodzaju. Jest stylowa w każdym calu: w linji psychicznej, w ujęciu wokalnem odtwarzanej postaci, w gestach i w cudownych strojach.

Redo, jako René przypominał swe najlepsze dni z dawnych „Nowości". Świetny w groteskowej grze był Szczawiński. Właściwy sobie urok roztaczała wokoło Sokołowska, jedyna wprost specjalistka, *sit venia verbo*, od ról ujmujących, dobrze uświadomionych i przedsiębiorczych pokojówek.

Dzięki umiejętnej reżyserji p. Julicza nie było wielkich ról i małych. Wszystkie były granе dobrze, bo wszystkie uważano za ważne.

Nie sposób każdemu z grających poświęcić tyle uwagi, ile na nią sobie zasłużył; możemy ich tylko wymienić: Rufin Morozowicz był Ludwikiem XV, Horski ministrem Maurepas, który wszystko wie, ale o niczem niema pojęcia, Hofman szpiclem, Misiewicz mistrzem ceremonji, przejętym głęboko doniosłością swych obowiązków, oficerem gwardji Wawrzkowicz. Uznanie należy się też chórom, przedewszystkiem zespołowi gryzetek.

Wystawa była świetna, stylowa i bogata. Krótko mówiąc „Madame Pompadour" odpowiada najzupełniej wysokim wymaganiom, które można i należy stawiać teatrowi „Wodewil". Powodzenie tej pierwszorzędnej operetki jest na długo zapewnione. *M. P.*

Ofiary

—:o:—

Frekwentanci II kursu przodowników w szkole policyjnej w Świętochłowicach złożyli dobrowolną składkę dla wdowy po św. p. st. przod. Kandziorze w kwocie 21.080 mkp.

* * *

Budowniczy Wagner Wilhelm, zamieszkały w Szpienicach, powiat Katowice, złożył dobrowolny dar w kwocie 10.000 mkn. członkom rodziny po poległym funkcjonarjuszu Pol. Woj. Śl. w walce z przestępcami dnia 8-III 1923 r., św. p. Łapale, która to kwota została wdowie Łapałowej, wręczona.

* * *

Funkcjonarjusze policji Woj. Śl. w powiecie świętochłowickim, złożyli dobrowolną składkę w kwocie 10.450 mk. dla wdowy po św. p. st. przod. Kandziorze, która to kwota została wdowie Kandziorowej za potwierdzeniem odbioru doręczona.

* * *

Dla rodziny po św. p. poster. Rozkoszu złożyła p. pułkownikowa Młodnicka 10.000 mkp.

Kwotę tą doręczono dnia 20-II 1923 r. wdowie Marji Rozkoszowej.

* * *

Na „Bursę Św. Wojciecha" we Lwowie złożył dodatkowo Oddział konny w Katowicach, kwotę 5.000 mkn.

Kwotę tę przesłano dodatkowo wspomnianej instytucji.

* * *

Zarząd Przedsiębiorstwa „Hohenlohewerke Spółka Akcyjna" w Wełnowcu, pismem z dnia 25-I 1923 r., pod L. G. A. Nr. 50.903, ofiarowała premję w wysokości 10.000 mkn. dla funkcjonarjuszy Policji posterunku Pol. Woj Śl. w Wełnowcu za wyśledzenie kradzieży i rzeczy skradzionych na szkodę powyższego przedsiębiorstwa.

Funkcjonarjusze Policji z posterunku Wełnowiec zrezygnowali z owej premji i przeznaczyli takową na orkiestrę Pol. Woj. Śląskiego w Katowicach.

* * *

Funkcjonarjusze Pol. Woj. Śl. w powiecie świętochłowickim złożyli dobrowolną składkę w kwocie 107.520 mkn. 65 fg. dla wdowy po św. p. st. przod. Kandziorze, która to kwota została dnia 16-XII 1922 r. wdowie Kandziorowej za potwierdzeniem odbioru doręczona.

* * *

Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Cieszynie, pismem z dnia 27-XI 1922 r., L. 13872/22. przyznał w sprawie skarbowo-karnej przeciw Janowi Michalakowi i spólnikom o przemytnictwo przod. Henrykowi Jeleniowi Nr. leg. 2409 i Janowi Pająkowi Nr. leg. 1908, premję w wysokości 7.000 mkp. za wykrycie czynu skarbowo-karnego.

Wymienieni przodownicy zrzekli się owej premji na rzecz funduszu zapomogowego dla funkcjonarjuszy Pol. Woj. Śl., która po strąceniu należytości stemplowej w kwocie 7.308 mkp. zarejestrowana została do dziennika kasowego pozycja 13 i 17.

* * *

Kupiec Joachim Presser z okazji przytrzymania oszusta przez funkcj. Pol. Śl. w Bielsku (Śląsk), ofiarował 40.000 mkp. na wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach Pol. Woj. Śl.

Władysław Bystrzanowski z krakowa, ofiarował funkcjonarjuszom Pol. Woj. Śl. z posterunku Mikuszewice, pow. Bielsko z okazji wyśledzenia popełnionej kradzieży na jego szkodę, kwotę 10.000 mkp., z który dotyczący funkcjonarjusze zrezygnowali na rzecz funduszu dla wdów i sierot po funkcjonarjuszach Pol. Woj. Śląskiego.

OGŁOSZENIA

OD ADMINISTRACJI

Z powodu wzrostu płac zecerskich, podrożenia papieru, farby i materjałów drukarskich zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państw.", która od dnia 1 października r. b. wynosić będzie:

Dla urzędów oraz funkc. państwowych i komunalnych	mies. mk.	40.000
Dla osób prywatnych	„ „	45.000
Numer pojedyńczy	„ „	12.000

MILJONÓWKA.

W sobotniem (22 września r.b.) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

4,425,836

DOWODY ZAGUBIONE:

I.

Zgubiono dowód osobisty Sopińskiej Józefy, Łomżyńska 20 2168

Zgubiono kartę zwolnienia Jana Lalki, Włochowska 19 2169

Zgubiono legitymację i książkę oficerską por. rezerwy Stanisława Kisiela, Flory 9 2170

Zgubiono tymczas. dowód osobisty Hofrychter Ryfki, Pawia 63 2171

Zgubiono tymczas, dowód osobisty Katarzyny Pauk, Nowogrodzka 40 2172

Zgubiono dowód osobisty Pytlińskiej Michaliny, Solec 111—36 2173

Zgubiono paszport zagran. Abrama Rozenberga, wydany przez Starostwo Płońskie № 5. B.—1758/21, Długa 38 2174

Zgubiono dowód osobisty Cieślińskiego Jerzego Eugenjusza, Górczewska 15 2175

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Kotowskiego Tomasza, Towarowa 44—11 2176

Zgubiono dowód osobisty Sandomira Joska, Łucka 15 2177

Zgubiono dowód osobisty Najgoldberga Izraela Hersza, Senatorska 32 2178

Zgubiono książkę wojskową Majewskiego Franciszka, Radomsk 2179

Zgubiono w Radomsku książkę wojskową i dowód osob. Ignacego Troszczyńskiego z Żytna 2180

Zgubiono dowód osobisty Nideckiego Karola, Mostowa 6 2181

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i książkę wojskową Kleniga Władysława, Płocka 25 2182

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Józefa Mordki Mendla, Żelazna 31 2183

Skradziono tymczas. dowód osobisty Tomasiuka Kazimierza, Jabłonna p. Sokołów 2184

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Nowaczyńskiej Eleonory, Chmielna 62 2185

Zgubiono dowód osobisty Kazmierczaka Bronisława, Wronia 31—40 2186

Zgubiono dowód osobisty Lubelfalda Jakóba, Ceglana 17 2188

Skradziono świadectwo Komisji Przeglądowej Motka Hersza Kasa, Lubeckiego 17 2188

Zgubiono dowód osobisty Majczaka Władysława, Pańska 111 2189

Zgubiono tymczas. dowód osobisty Ciechomskiej Marji, Złota 14 2191

Zgubiono zaświadczenie restauracji „Wł. Bocquet i S-ka" na imię Józefa Piwińskiego. 2192

Zgubiono dowód osobisty Anteckiej Zenobji, Marszałkowska 79 2193

Zgubiono paszport zagraniczny Heny Frydman, Nowolipie 10 2194

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Michałowskiego Aleksandra, Nowogrodzka 23 2195

Zgubiono dowód osobisty Brzozowskiego Stanisława, Kacza 21 2196

Zawiadamiam p.p. Autorów, że następujące matryce, znajdujące się u mnie na przechowaniu od 14 stycznia 1919 r. będą przechowywane przezemnie do dn. 20 października r. b.: Maftechousdamesek, Kaf-Mauznaim, Szalmei-Symcho, Ceil-Hachomo, Ajolo-Sziucho, Lechem-Abirim, Mispad-Tamrurim, Tiferes-Bachurim, Meaulam-Hachasidus, Deroch-Cdoko, Chakimo-Deihudoi, Aur-Nouga-al-szmei-hatalmud. Zniszczona: Zera-Icchok, Szlejmo-Misznoson, Chumosz-Tragum-Beis-Hwad, Aleo-Higojoun-Bekinuar, Kneses-Gdojło. Po tym terminie będą one sprzedane na licytacji. Adres mój: Warszawa, Marjańska 2, Kantorowicz. 2190

Dowód tymczasowy, wydany przez I Komisarjat na nazwisko Jana Bolesława Boguckiego, zagubiono dn. 17-IX, ul. Ks. Siemca 4.

II.

Skradziono dowód osobisty i legitymację kolejową Zofji Chrzanowicz, Ciechanów 2142

Zgubiono dyplom akuszeryjny Marji Krysiewicz, Struga 2143

Zgubiono kartę demobiliz. Romana Łady, Mińsk Mazow. 2144

Zgubiono dowód osobisty i książkę wojskową Limkowicza Kalmana, Miła 47—31 2145

Zgubiono książkę wojskową i kartę demobilizacji Władysława Skoczka, wieś Magierowa Wola, gm. Konary, powiat Grójec 2146

Zgubiono dowód osobisty Wiktorji Jażdżyk, Rogowska 4 2147

Zgubiono dowód osobisty Zundszeln Lei, Miodowa 9—9 2148

Zgubiono dowód osobisty Gitil Fejer, Miodowa 9—9 2149

Zgubiono dowód osob. Lei Goldman, Leszno 52 2150

Zgubiono dowód osobisty Szmula Lejbusia Rozenberga, Wołyńska 17 2152

Zgubiono dowód osobisty Matil Rozenberg, Wołyńska 17 2152

Zgubiono dowód osobisty Rozenkranca Ferdynanda, Brzozowa 22 2153

Zgubiono dowód osobisty Skotnickiego Stanisława, Przyokopowa 41 2154

Skradzione zostało świadectwo tymczasowe Nr. 6340 na 30 akcyj Starachowickich VI-ej emisji. Zastrzeżania poczynione. Ostrzega się przed nabyciem tekowego. Nachtigal. Ogrodowa 16 2155

Zgubiono tymcz. dowód osobisty Wiktorji Idzikowskiej, Piotra Skargi 78 2156

Zgubiono Szyfry Markus, Grójecka 69 2157

Zgubiono książkę wojskową Janusza Jana, Grójecka 5 2158

Zgubiono dowód osobisty Natana Joska, Dzielna 55—7 2159

Zgubionu dowód osobisty Kolaczkowskiego Aleksandra, Freta 14 2160

Zgubiono dowód osob. Anny Dmitruk, Długa 23 2161

Zgubiono dowód osobisty Dobrzyńskiej Leokadji, Wspólna 38—12 2162

Zgubiono książkę wojskową Rachmaniaka Józefa, 11 Listop. 5 2163

Zgubiono dowód osobisty Wysmulskiego Wacława, Lublin 2164

Zgubiono paszport zagraniczny wydany przez Komisarjat Rządu w Warszawie Żuchowskiego Samuela vel Szmula, Ś-to Krzyska 30 2165

Zdubiono kartę demobilizacji Jędrzejczaka Zygmunta, Czarniakows. 101 2166

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i książkę wojskową Stanisława Rurki, Potocka 34 2167

III.

Zgubiono dowód osobisty Darmana Jakóba, Nowolipie 60 2112

Zgubiono weksel na mk. 800.000.

Zgubiono dowód osobisty Tepermana Arona, Miła 50 2114

Zgubiono dowód osobisty Nusyna Rosenbluma, Pawia 60 2115

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Berka Koena, Nowiniarska 4 2116

Zgubiono dowód osobisty Józefy Kajtel, Szara 4—49 2117

Zgubiono dowód osobisty Chaima Skaty, Ś-to Jerska 36 2118

Skradziono tymczasowy dowód osobisty Murawca Adryla, Pawia 49—26 2119

Zgubiono paszport zagran. Finkielsteina Jankla, Dzielna 80 2121

Zgubiono dowód osob. Nisenbauma Moszka, Zakroczymska 15 2122

Zgubiono dowód osobisty i pozwolenie na budowię Fornalaka Karola, Pl. Kaz. Wielk. 6—19 2123

Skradziono legitymacje rowerową Huszcza Józefa, Wolska 26 2124

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Dropiewskiej Zofji, Mostowa 18—20 2125

Zgubiono tymczasowy dowód osob Beiwola Bera, Stawki 63 2126

Zgubiono tymczasowy dowód osob. Zacharskiego Józefa, Wspólna 54—3 2127

Zgubiono dowód osobisty Baumritiera Dawida, Chłodna 17 2128

Zgubiono dowód osobisty Kowalkowskiej Agnieszki, Piwna 15—36 2129

Zgubiono dowód osobisty Wyrębkowskiej Julji, Piwna 15—36 2130

Zgubiono książkę wojskową Akermana Chaskia, Chłodna 17 2131

Zgubiono dowód osobisty Tumińskiego Józefa, Pańska 93 2132

Zgubiono dowód osobisty i prawa jazdy furgonem Brzezińskiego Aleksandra, Tamka 25 2133

Zgubiono dowód osobisty Wiktorji Bany, Polna 32 2134

Zgubiono dowód osobisty Ulanowskiego Stanisława, Czerniakowska 129 2135

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i książkę wojskową Bajgelmana Lejzora, Pawia 22 2136

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Marji Urbanek, Złota 50 2137

Zgubiono książkę wojskowa i kartę demobiliz. Judy Tchorka, Muranowska 42—15 2138

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Krupy Franciszka, Hoża 45 2139

Zgubiono dowód osobisty Kamińskiej Wacławy, Mała 9 2141

Sosnowiec.

Unieważnia się zaginioną książkę inwalidzką Nr. 7598 wystawioną przez Eksp. Sekc. Opieki M. S. W. Lublin, na nazwisko Benedykta Szwach b. rotm. W. P. zamieszkałego w Sosnowcu ul. Szopena Nr. 8 312

Radomsk.

Zgubiono książeczkę wojskową Abrama Bessera. 297

Krasnystaw.

Zgubiono legitymację № 362 posterunkowego z posterunku w Fojsławicach, Franciszka Włocha. 322

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz milimetrowy przed tekstem mk. 4000, (tylko urzędowe) — w tekście mk. 5000 — drobne mk. 3000 — na ostatniej stronicy mk. 4000, — paszportowe (3-krotne), z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 50.000,— o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 30,000 (trzykrotnie). — Ogłoszenia firm zagranicznych o 100% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe są ustalone jako netto. Wszelkie ustępstwa są wykluczone.

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 33.

REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12

TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY: M. BORZĘCKI, H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. GRABOWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBNER, J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. MŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA: 25000 MK; DLA URZĘDÓW ORAZ FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTW. I KOMUNALNYCH 23000 MK. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZES. POCZTOWĄ. KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192. CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 6500 MAREK. ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI. Drukarnia Policyjna, Długa 38.